

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 35 groszy** — Telefon: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Przepaść między sejmem i rządem

nie jest nieprzebyta, jak to się może -- sądząc po ostatnich wypadkach -- wydawać

Lewica i prawica łatwiej się pogodzi z rządem, niż ze sobą — pisze organ berliński

Komunikat klubu B. B.

Warsz. koresp. „Gł. Poran.“ telefonuje:

Blok bezpart. w współpracy z rządem rozesłał komunikat treści następującej:

„Dnia 20 września r. b. BBWR. zwrócił się z listem do prezydentów stronnictw sejmowych z inicjatywą odbycia konferencji celem omówienia zagadnień konstytucyjnych.

Zamiarem bloku było poruszenie tych zagadnień nie na oficjalnym terenie sejmowym, a więc nie w tej atmosferze walk politycznych i rozdrażnienia, jakich widowała stała się sejm za wsze od pierwszego dnia otwarcia.

Na konferencji tej można by

to przy dobrej woli jej uczestników ustalić tymczasowo w sposób nieformalny przynajmniej porządek prac właściwych komisji oraz nakreślić i wyrównać główne rozbieżności zdań, jakie tu zachodzić mogą.

BBWR. sądził również, że taka konferencja mogła być spowodować poważną i rzeczową dyskusję w sprawie konstytucji o merytorycznym znaczeniu ze wszystkimi bądź choćby poszczególne stronnictwami.

Inicjatywa BBWR. złączana była z czerewcową inicjatywą marszałka Daszyńskiego z p. marszałkiem Piłsudskim, w której, jak wiadomo, p. marszałek Piłsudski wskazywał na możliwość porozumienia ze stronnictwami w sprawie zagadnienia zmiany konstytucji.

Na propozycję bloku wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem P.P.S. fr. rew., N.P.R. lewicy, koła żydowskiego i zw. chłopskiego odpowiedziały odmownie.

Jako główny powód odmowy wysunęte zostały względy formalne. Stronnictwa, odmawiające uchyliły się od jakiegokolwiek dyskusji, oświadczając, że dyskusja taka odbywać się może tylko na terenie właściwych komisji sejmowych.

W tym stanie rzeczy BBWR. stwierdza, że stronnictwa sejmowe pod nieistniejącym pretekstem uchyliły się od porozumienia w sprawie pracy nad zagadnieniami konstytucyjnymi.

„Vossische Zeitung“ o polemice między marszałkami

BERLIN, 28, 9. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ zamieszcza obszerny list swego warszawskiego korespondenta p. Birnbauma, poświęcony polemice między marsz. Piłsudskim a marszałkiem Daszyńskim. Korespondent „Vossische Zeitung“ podkreśla, że Piłsudski ograniczył rolę sejmowi w ciągu ostatnich trzech lat do minimum. Mimo to nie można stosunków w Polsce kwalifikować jako faszystowskich. W Polsce istnieje dalej wolność słowa i zgromadzeń, a prasa, chociaż jest ograniczona w swej wol-

ności dekretem prasowym, ma mimo to pewną swobodę. Przy tem wszystkim dyktatorskie cechy regimenu występują coraz bardziej na jaw.

Rząd przystąpił do opanowania aparatu instytucji samorządów. Etatyzm w dziedzinie gospodarczej musiał zbankrutować, gdyż okazał się niemożliwym do przeprowadzenia. Zamiast etatyizmu mamy obecnie uprzywilejowanie zagraniczn. monopolu, co najlepiej ilustruje koncesja Harrimana. Rządowi nie udało się przeprowadzić etatyzacji życia gospodarczego, ale ze zdwojoną energią obsadza wszystkie instytucje samorządowe swymi ludźmi, a w ostatnich tygodniach prowadzi ostrą kampanję przeciwko socjalistom rozwiązując kasy chorych i wprowadzając wszędzie komisarzy rządowych.

Zrozumiałą jest rzeczą, że demokratyczna większość parlamentu nie mogła uściśnić wyciągniętej ręki rządu. Między rządem a parlamentem nie istnieje jednak przepaść nie do przebycia, gdyż w łonie opozycji panuje tak silna rozbieżność, że tak lewica jak i prawica raczej mogą się pogodzić z rządem niż ze sobą, jeśli na porządku dziennym staną rozmaite decydujące kwestje polityczne, gospodarcze lub mniejszościowe. Opozycja nie może atoli przejść milcząco do porządku dziennego nad metodą rządu. Zdaje się jednak, że tak sejm jak i rząd szukać będą jakiegoś drogi porozumienia, już choćby ze względu na konieczność uchwalenia budżetu oraz z uwagi na kredyt zagraniczny. Jako heroldowie porozumienia „skompromitowani“ są już Daszyński i Sławek, wobec czego do porozumienia może dojść. „Chyba, że autokratyczny aparat państwowy jest już silniejszy od tych, którzy go stworzyli i którzy sądzą, iż nim rządzą“.

MIAMI, 28, 9. Ofiarą huraganu, który szalał nad Nassau padło 20 zabitych. Wszystkie domy są uszkodzone.

Ostry bojkot w Palestynie

Groźny antagonizm między żydami i arabami

LONDYN, 28, 9. Według doniesień z Jerozolimy bojkot arabski przybiera szczególnie w samej Jerozolimie i Jaffie ostre formy.

Gubernator Jerozolimy wezwał kupców arabskich i żydowskich oraz przedstawicieli banków obu narodowości, by wypowiedzieli się co do złagodzenia bojkotu.

Kupcy żydowscy przyjęli przychylnie propozycję gubernatora, arabowie natomiast nie udzielili

żadnej odpowiedzi. Naogół stwierdzić należy, że antagonizm między ludnością arabską i żydowską zamiast się zmniejszać, stała się wzmagać tak, że o wycofaniu wojsk angielskich narażenie niema mowy.

Krwawe starcia w Palestynie narazie nie ustają. We środę znaleziono jednego żyda zamordowanego, jednego araba zaś ciężko rannego.

PIĘKNE z POZYTECZNYM

ŁĄCZA W SOBIE

**ŚNIEGOWCE
KALOSZE
BUTY**

<PEPEGE>



<PEPEGE>

STACJA BENZYNOWA

Baczność automobiliści

Otwarta została stacja benzynowa przy ul. Kościuszki Nr. 1 róg Zielonej.

**„KARPATY“
Sprzedaż Produktów Naftowych
Spółka z ogr. por.**

O POMIDORACH

(Odczyt niewygodzony na zebraniu Koła Wolnomyślicieli Polskich w Cielatku Wielkim z powodów od prelegenta niezależnych)

Szanowni słuchacze! Przedewszystkiem poczuwam się do obowiązku wyłuszczenia powodów, które mnie zniewoliły do wyboru takiego mianowicie tematu i to w takim, jak wasze kole. Od dłuższego czasu odczyty na inne tematy, odpowiedniejsze może dla celów i zadań koła, są powodem do wyładowywania wzebranych uczuć obywatelskich młodzieży, zwłaszcza tak zwanej akademickiej, tego wykwitu inteligencji naszego narodu, tej nadziei przyszłych naszych pokoleń, a zwłaszcza tego jej odłamu, który ze słuszną dumą obnosi swe oznaki korporacyjne, będące cechą pilności w pracy, uprzejmości w obcowaniu, wstrzemięźliwości w napoju, kultu Boga i Ojczyzny, jednym słowem wszelkich cnót. Cześć godne cienie Zanów i Czeczetów obrócić się w grobie o 180 stopni i udzielić im swego błogosławieństwa.

Lecz młodzież, jak młodzież. Chmurna i górna, zdrowa nie chora, do bójkę skora. Na wszystko, co zadrasnie jej uczucia, odpowiada natychmiast, nie omal odruchowo, tem co przypadkiem znalazło się w ręku: kamieniem, laską, pałką gumową, kastetem, czasami nawet na rzedziem ostrzem lub krótką bronią pałką. (Karabiny maszynowe nie są dotychczas w użyciu jako nieporęczne, trudne do ukrycia, na laskę za ciężkie). Poturbuje ona — to jest młodzież obywatelska — do kłóliwie prelegenta zbyt zuchwałego i słuchaczy, nieraz we własnym lokalu. Jest to jej święte prawo, usłoneczone zwyczajem. Zresztą: „Giovinezza, Giovinezza! Eja, eja, alala“ Albośmy to jacy tacy endeccy jumaey!

Organy bezpieczeństwa publicznego ażeby uchronić prelegenta i słuchaczy przed słusznymi w swych uczuciach najświętszych obrażoną młodzieżą, systematycznie zabraniają odczytów Polskiej Myśli Wolnej, w jej własnym lokalu, zamknięciem kole jej członków na tematy, któreby mogły podnieść czułe sumienia młodzieży obywatelskiej. Przecież wobec wzniosłych motywów, któremi się owa młodzież powoduje, czyż mogłyby one przeciwko niej wystąpić i to w obronie osobników podejrzanych o masonerję, o marksizm, bolszewizm, wysługiwanie się Kremlowi i Wilhelmstrasse.

Na dziś więc wybrałem temat zdaje się bezwzględnie obojętny. Przecież pomidor smakuje tak samo wolnomyślicielowi, jak i korporantowi „Alkoholji“. Mam więc nadzieję, że odczyt mój nie ulegnie ani konfiskacie władz administracyjnych, ani też następstwu ścigania przez pana oskarżyciela państwowego. (Tej polskiej nazwy umyślnie używam, zamiast łacińskiej: wszakże Piłat, ten z Credo, był także prokuratorem i na wieczne czasy tytuł ten mi obrzydlił).

Jedno jeszcze zastrzeżenie muszę tu uczynić. Różne cyniki, dowcipnicy, „gnojki“, — mówiąc językiem „Rozwoju“, — szargając świętość, pogardzicie le najświętszych dóbr, (zwraacam uwagę obecnego przedstawiciela Władzy, że wymawiam

dokładnie wszystkie litery), w raz „pomidor“ stosują pogardliwie do przedstawicieli pewnego zawodu, powszechnie szanowanego w naszym społeczeństwie, gdyż oddaje się pielęgnowaniu, utrzymywaniu w całości i wzmacnianiu jednego z filarów, na którym opiera się cały obecny ład społeczny, a po którego załamaniu rozpanoszyłyby się najohydniejsze zbrodnie: kazyrodzwo w linii wstępnej i zstępnej do trzeciego pokolenia włącznie, ludożerstwo, kult nagości i t. p.

Otóż na tem miejscu zastrzegam się jaknajuroczyściej, że niesłychanie daleki jestem od wydrwiania tego arcyświątobliwego zawodu i że pod wyrazem „pomidor“ rozumiem jedynie znany owoc z rodziny psiankowatych, uprawiany w ogrodach jadalny, smaczny i lekko strawny, podczas gdy tamten niesłusznie tak zwany „pomidor“ jest bardzo niestrawny, a spożywany jedynie przez ludożerców Melanezji, gdy do nich zawita jako kolporter słowa Bożego i wytworów wszelkiego amerykańskiego i europejskiego przemysłu.

Dlaczego jednak z tematów obojętnych, których przecież dotychczas pozostaje dość dużo, wybrałem właśnie pomidor? Dlatego, że jest to temat aktualny: wszędzie pełno pomidorów, rosną one u nas jak grzyby po deszczu, według wyrażenia astrologicznego cała Polska żyje obecnie pod znakiem pomidorów.

Lecz przechodzę wreszcie do rzeczy: „Pomidor jadalny (Lycopersicon esulentum. L.) zwany jabłkiem złotem (pomme d'or) jest zieleniem rocznym, ma kształt wrzecionowaty. Łodygę wspinającą się, gładką, soczystą. Liście wąskie, włosami porośnięte. Liście wielkie, kwiatki żółte, jagody kuliste, przyprószone do 8 centymetrów średnicy dochodzące, bardzo soczyste, czerwone (Enyclopedia Powszechna Orgelbronda) t. XI).

Tu od siebie dodać muszę, że czerwona barwa pomidorów nie jest tak jasna, jak czerwonego sztandaru. Lecz ma odcień pomarańczowy. Wreszcie istnieje odmiana żółta, koloru barw jednego z nowokreowanych państw, lub lojalnych związków robotniczych, tak, że pomidor

jadalny nie ma żadnego posmaku rewolucyjnego i może być bez obawy spożywany nawet przez obwiepalców.

Zródło przytoczone powyżej nie jeszcze nie mogło wiedzieć o witaminach, niedawnej zdobyczy naukowej polskiego uczonego Funka, a które w pomidorze wielką odgrywają rolę. Witaminy jest to ostatni nieomal krzyk wiedzy, bardzo popularny wśród mieszczaństwa. Pragnie ono niemi wyleczyć się ze swej nieuleczalnej sklerozy, na Zachodzie dla jego użytku w jadłospisach znajduje się oznaczenie witamin w każdej potrawie. Dlatego przy każdym posiłku chętnie o nich rozprawia.

Witaminy są to chemicznie jeszcze nieokreślone substancje, zawarte w różnej ilości w pokarmach zwierzęcych i roślinnych, a bezwzględnie konieczne do normalnego rozwoju i działania organizmu. Nie są one pokarmem, lecz rodzajem niezbędnego bodźca. Brak ich w pożywieniu powoduje krzywicę, niedostateczny wzrost, skorbut i zbliżone doń choroby krwi, słabą odporność przeciw zakażeniom, a nawet (bez witaminu E) nieplodność męską.

Sprawne działanie dorosłego ustroju wymaga także spożywania witaminów. Znajdują się one w większej ilości w surowych owocach (jabłko, gruszkę, winogrona, pomarańcze), a w bardzo wielkiej — w pomidorach. Owoce nasze łatwość jak wiadomo zawiodły zupełnie i osiągnęły horrendalną cenę, zaś na owoce zagraniczne, będące tam niesłychanie tanie, nałożono olbrzymie cła, w słusznej trosce o aktywność bilansu handlowego i w celu podtrzymania liczących naszych obszarńków. To też żaden owoc, ani swojski ani zagraniczny, nie może się znaleźć na stole proletarijusa. Owoce spożywać w roku bieżącym może jedynie wyższa klasa, dla której zresztą z przyrodzonego porządku rzeczy jest on przeznaczony. („Fruits, fromage“ — uwieńczenie każdego

przyzwoitego, burżuazjskiego menu), tak jak i homary, łososie, kawior, pasztety sztrasburskie i t. p.

„Na co molochowi kawior?“ — rzekł już swego czasu nieśmiertelny Shakespeare. Można to rozszerzyć: na co hałastrze, rozwojowym „gnojkom“, pomarańcze, jabłko, winogrona, gruszkę? Wystarczy liść je przez szybę okna wystawowego.

Jednakowoż ustrój „gnojka“ wymaga także dowozu witaminów, tak jak i ustrój bankiera, obszarnika, fabrykanta. Czem im zastąpić witaminy nieosłagalne dla nich z powodu wysokiej ceny owocu? Co im dać wzamian?

Pomidor!
Pomidor witaminów zawiera znacznie więcej, niż owoce i inne pokarmy. Prócz tego jest on obecnie nader tani: 50 do 70 gr. za kilogram. Czyż nie należy dla wiać Opatrzności, która za nieurodzaj owocu naszego, a przeciążenie cłami zagranicznego, wynagrodziła nas olbrzymim urodzajem pomidorów?
Jedzcie więc wszyscy pomidory!

Przez gotowanie tracą one w znacznej części swe witaminy, najlepiej więc spożywać je w stanie surowym z dodatkiem nieco soli, lub jeżeli się nie jest krańcowym antysemitą, z cebulą, pieprzem, solą, octem i oliwą. Zamożniejsi mogą spożywać je wymieszane surowe z jajecznicą. Można je przyrządzać na supe, tylko krótko gotować wraz ze słodką kapustą. Będzie to barszcz, zwany przez naszych trucielek konserwatywnych i nie chcących uznać narodu ukraińskiego — matorosyjskim. Można je gotować i bez kapusty, zaprawiając śmietaną. Nie należy ich jednak w żadnym wypadku smażyć z masłem jak to radzi nasz kulinarny Bożewicz s. p. Lucyna Cwercia-kiewiczowa, a za nią i inne pod ręczniki kuchenne. Zmarła ona niestety, przed odkryciem witaminów.

Dzieciom dawać sok, wyciśnięty z surowego pomidora. Róbcie na zimę zawczasu konserwy z pomidorów. Sól nie szkodzi, ani krótkie zagotowanie.

Wreszcie jeszcze jedno zastosowanie pomidorów: zgulle i zepsute znakom. nadają się na poćiski. Nie są one tak niebezpieczne, jak zwykle kamienie, lecz celnie rzucone rozplaszczają się o twarz i nos przeciwnika, plamą mu tylko ubranie i chwilowo tylko oślepią.

To do wiadomości P. T. korporantów i młodzieży obwiepalców.

Kończę mój odczyt nie okrzykiem: „Niech żyją pomidory!“ Nie, z głębi serca wołam: „Niech żyją zjadacze pomidorów! Niech żyje ich międzynarodowa „darność!“

DR. Z. MIERZYŃSKI.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Wybitni profesorowie — kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody Franciszka Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia.

Salon Sukien i Okryć
Anna OCHRYMSKA
z WARSZAWY
przeniesiony został z dn. 20 b. m. do ŁODZI przy ulicy Przejazd Nr. 30, telefon 80-93.
Po powrocie z Paryża poleca najnowsze modele na sezon jesienny i zimowy

Międzynarodowy kongres krytyki

Król był zadowolony, bo nosił pierwszy raz długie spodnie

Przed kilku dniami odbył się w Bukareszcie pierwszy między narodowy kongres krytyków teatralnych, zakończony utworzeniem międzynarodowej federacji krytyki.

Delegacja francuska, której przewodniczył Fortunat Strowski*, prof. Sorbony, podejmowana była nader gościnnie przez municipalność Wiednia, gdzie na jej cześć wystawiono w Burgteatrze „Kupca Weneckiego“. Z Wiednia przez Budapeszt udali się delegaci francuscy do Sinai, gdzie naznaczony

*) Autor znany naszym Czytelnikom ze szpalt „Głosu Porannego“.

był zjazd ogólny i odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne.

Kongres powitała w Sinai królowa i król Michał. Jak donosi jeden z uczestników francuskich, mały król był nietylko zadowolony z tego, że obowiązki władcy kazaly mu rozmawiać z tak poważnymi panami jak krytycy teatralni, lecz przede wszystkim z tego, że z okazji przyjęcia kongresu poraz pierwszy nosił długie spodnie. I mały monarcha, więcej spoglądał na swe „ineksprymable“, niż na swych rozmówców.

Po jednodniowym pobycie w Sinai, miejscowości kąpielowej znanej z wizyty marsz. Piłsudskiego, kongres przeniósł swą siedzibę do Bukaresztu.

James Coquet wyłosił referat „O miłości w sztuce dramatycznej współczesnej“. Emil Vuillemoz o „Nowych środkach mechanicznych w teatrze i w muzyce, i niebezpieczeństwach płynących stąd dla krytyki“.

Powołano komisję w składzie: dr. Springer — Niemcy, Dunin Green — Anglja, prof. Strowski — Francja, Sprecher — Amerykanin i Golestanu — Rumunja, która zajmie się opracowaniem statutu federacji, mającej obradować na przyszłym kongresie za sześć miesięcy.

Jako miejsce obrad ustalono na przyszły kongres „Pragę“, na następny po nim — Wiedeń.

Odyskane perły

Przed paru dniami zgłosiła się do redakcji „Głosu Porannego“ niejaka pani Lubelska z Piotrkowa i złożyła u nas cztery sznury perł, które znalazła, zawinięte w gazetę przy ul. Narutowicza. W piątkowym „Głosie Porannym“ po dałmy ogłoszenie o znalezionych perłach, a już tego samego dnia zgłosiła się jedna z naszych czytelniczek p. Włnterowa, która stwierdziła, że zginęły jej w tych dniach perły i określiła zupełnie szczegółowo ich wygląd, zarówno jak i złotego, wysadzanego kamie riami zameczka. Wobec tego, iż nie było żadnych wątpliwości co do przynależności, wydaliśmy rze czone perły prawej właścicielce, która z radością poznała w nich swe drogocenne i zdawało się już na zawsze stracone klejnoty.

Zwrot w leczeniu raka Odkrycie polskiego chirurga

WIEDŃ, 28, 9. (Tel. wł.) — Polskiemu chirurgowi dr. Odelmana wi udało się wytworzyć substancję, która w narośli raka działa zabójczo na komórki tego tworwu. Prace dr. Odelmana są dalszym ciągiem poczyniń francuskiego dr. Horelle, który również wykrył podobną substancję o charakterze biologicznym. Odkrycie dr. Odelmana ma spowodować całkowity zwrot w sposobie leczenia tej strasznej choroby.

Dymisja dr. Hermes Dobry znak dla rokowań z Niemcami

BERLIN, 28, 9. (Tel. wł.) Prasa niemiecka donosi, o prośbie byłego ministra, a obecnego przewodni czącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes o zwolnienie go z tego stanowiska. Krok ten został spowo dowany różnicą zdań, jaka powstała między dr. Hermesem, a ministrem aprowizacji Dietrichem o raz nieprzyjaznym stanowiskiem, jakie zajął urząd spraw zagranic znych względem jego osoby.

Lek.-dent.

E. DANUSZEWSKA

Pomorska 23

powróciła.

Przyjmuje od 4—8-jej pp.

KONGRES WŁÓKNIARZY W BIELSKU przyjął cały szereg rezolucji w obronie klasy robotniczej i skierowanych przeciwko rządowi

W dniach 22 i 23 b. m. obrado wał w Bielsku VIII Kongres Związku Zawodowego Robotników i Ro botnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

Obecnych było 72 delegatów.

Kongres otworzył przewodniczą cy Związku, poseł Antoni Szczerkowski.

Po wyborze prezydium i prze mówieniach powitalnych oraz po odczytaniu nadeszłych depe sz (m. in. od międzynarodówki włókienni czej z Londynu, od zw. włókienni czych Szwajcarii, Danji, Austrii itd), przyjęto sprawozdanie zarzą du głównego i uchwalono mu abso lutorjum.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU

Z kolei dokonano wyborów no wych władz związku.

Do zarządu głównego weszli S. Goliński, J. Kukulski, S. Siłczak, S. Cichoński, A. Szczerkowski, E. Zerbe, S. Milman (Łódź), T. Luboń ski (Pabjanice), G. Wajman (Toma szów Mazowiecki), W. Brzozowicz (Częstochowa), B. Janicka (So snówiec), A. Suchy, A. Jaromin (Bielsko), J. Powązka (Zawiercie).

Do komisji rewizyjnej weszli: F. Kałużynski (Łódź), Lukas (Bielsko), Raszpla (Pabjanice).

Do sądu związkowego: J. Danie lewicz (Łódź), B. Baradaj (Łódź), J. Morgentaler (Łódź), J. Sztanke (Łódź), Z. Mazuchowski (Zduńska Wola).

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZA RZĄDU GŁÓWNEGO

Zarząd główny ukonstytuował się jak następuje: na przewodniczą cego wybrano pos. Szczerkowskie go; na wiceprzewodniczących — pos. Zerbego i Golińskiego; na skarbnika — T. Lubońskiego.

Do komitetu wykonawczego we szli pos. Szczerkowski, pos. Zerbe, Goliński, Siłczak, Milman, Luboń ski i Suchy.

Uchwały i rezolucje

Przyjęto cały szereg uchwał i rezolucji, z których pomieszczy my

najważniejsze. M. in. przyjęto u chwałę, mającą nasze położenie gospodarcze.

UCHWAŁA GOSPODARCZA

VIII Kongres Związku Włókniarzy stwierdza, że przemysł włó kienniczy w Polsce ulega stale powtarzającym się kryzysom, pow stającym na skutek systematycz nego niszczenia rynków wewnętrz nych i coraz większego zubożenia szerokich warstw ludności. Bezro bocie w przemyśle włókienniczym odbija się w sposób straszliwy na położeniu materialnym szerokich mas robotniczych i pcha te masy w otchłań bezgranicznej nędzy.

Sytuację tę wykorzystują kapita liści, pogarszając wciąż warunki pracy robotników.

Zjazd, stwierdzając stan powyż szy, oświadcza, że usunięcie kryzy

su i wprowadzenie normalnej pra cy w przemyśle możliwe jest tylko przez podniesienie siły konsumcyj nej klas pracujących w Polsce, przez podniesienie płac robotni czych i ograniczenie zysków przed sięwórców.

Zjazd uważa, iż wyjście z tej sy tuacji musi zmierzać w kierunku likwidacji systemu rządów „poma jowych“ i demokratyzacji życia gospodarczego, w szczególności — wprowadzenia kontroli nad produ kcją przy współudziale klasy ro botniczej i osiągnięcia wpływu przez klasę robotniczą na życie go spodarcze państwa.

W myśl tego, zjazd solidaryzu jąc się w zupełności z uchwałami IV Kongresu Związków Zawodo wych i postulatami, wyrażonemi pod adresem rządu w deklaracji,

złożonej przez świat pracy w listo padzie 1926 r. żąda:

- 1) zapewnienia pracy dla wszyst kich przez uruchomienie przemy słu, oraz podjęcie robót publicz nych i wielkich inwestycji;
- 2) wydatnego zwiększenia opie ki nad bezrobotnymi, podniesienie zasiłków dla bezrobotnych i bez względnego zapewnienia im dachu przez zakaz eksmisji i wstrzymania podwyżki komornego;
- 3) podniesienia minimum, wolne go od podatku dochodowego;
- 4) wykonania w całej pełni usta wodawstwa ochronnego, przywró cenia samorządu w zakładach ubez pieczeniowych, a zwłaszcza wpro wadzenia w życie ubezpieczenia na starość.

REZOLUCJA POLITYCZNA

VIII Zjazd Delegatów Związku Włókienniczego stwierdza iż poli tyka obecnego rządu pułkowników stosowania coraz większych represji wobec organizacji robotniczych, jak zamykanie niektórych związków zawodowych, ograniczanie wolności związków zawodowych, konfiskat i prześladowań prasy ro botniczej, aresztowań działaczy ro botniczych — polityka ta jest wymierzona wyraźnie przeciwko ca le mu klasowemu ruchowi robotnicze mu a w szczególności przeciwko klasowemu ruchowi zawodowemu.

Wobec tego zjazd zakłada prze ciwko tej polityce rządu protest, potępiając bezwzględnie stosowane faszystowskie metody represji i wzywa szerokie masy robotnicze do walki w obronie swoich organ izaacji zawodowych.

Zjazd piętnuje zdradziecką, pod stępną i rozbijającą robotę w ruchu robotniczym, w szczególności sto sowanie napadów na lokale zwią zkowe i działaczy robotniczych przez bojówkę babesowskie.

Równocześnie zjazd domaga się uwolnienia więźniów politycznych i oświadcza się za ulegalizowa niem wszystkich kierunków poli tycznych w ruchu robotniczym.

Ile Łódź może pobierać

podatku miejskiego od ładunków kolejowych

Warsz. koresp. „Głosu Poranne go“ telefonuje:

„Dziennik Ustaw“ Nr. 67 ogła sza normy podatkowe od towarów, przewożonych drogami żelaznymi normalnotorowemi do miast, któ re przed dnem 1 lipca 1923 roku

uzyskały zatwierdzenie statutu o poborze samoistnego podatku od towarów przewożonych lub wywo żonych. Między innymi dla gminy m. Łodzi podatek ten nie może prze wyższać kolejowej opłaty przewo zowej za odległość 15 kilome trów.

Afera korupcyjna w Japonji

Wicekról Korei i kierownik urzędu orderów pod śledztwem

LONDYN, 28, 9. Według donie szeń z Tokio najszersze koła opi nił japońskiej żyją pod wrażeniem wielkiej afery korupcyjnej, w któ rą zamieszane są najwybitniejsze osobistości ze świata politycznego i gospodarczego.

Po aresztowaniu byłego mini stra kolei Ogawa, śledztwo rozcią gnęło się na szereg innych wybit-

nych dygnitarzy państwowych.

W aferę zamieszani są byli kie rownik urzędu orderów cesarskich, były wicekról Korei i wielu in. przywódców opozycji.

Były premier Baron Tanaka po stanowił ustąpić ze stanowiska przewodniczącego partji opozycyj nej, co pociągnie za sobą rozwią zanie partji przez rząd.

Zapewniony byt straży ogniowej—zapewni ci spokój o twoje życie i mienie.

Jawna ignoracja

Jak pism naukowych wydawać nie należy

Rok szkolny już się rozpoczął. Niedługo rozpocznie się rok aka demicki w łódzkiej wszechnicy. Jakkolwiek bowiem dziwnym wyda się ten zwrot, możemy go używać, możemy już bowiem mó wić o życiu naukowym w Łodzi. Rozwija się ono nie tylko na terenie wszechnicy, ale i kilku towarzystw naukowych. Na tem miejscu chcemy rzucić kilka uwag o jednym z nich: „Roczniku Łódzkim“, wyda nym przez archiwum miejskie, al bo w pełnym brzmieniu „Archiwum Akt Dawnych miasta Łodzi“.

Rocznik ten skupił prace uczo nych poważnych — niewątpliwie. Jednakże ukazanie się ich w druku jest raczej zaletą wydawcy — magistratu miasta który dostarczył potrzebnych pieniędzy, niż redak cji, która ich korygowała nie po trzebała. Natomiast tam, gdzie taka korekta była potrzebna, przy przyjmowaniu prac młodych uczo-

nych, początkujących — bo i tych dopuszczono do głosu — redakcja zawiodła zupełnie. Dla przykładu wybieramy pracę pana Hoefiga p. t. Powstanie listopadowe w świetle dokumentów łódzkich“.

Na 13 stronicach druku (cytuje my podług specjalnej odbitki) ze brano z górą 10 dokumentów z cza sów powstania, które mają przed stawić zorganizowanie ekspozytu ry Rządu Narodowego w Łodzi, udział ludności miasta, w szcze gólności kolonistów niemieckich w powstaniu i wreszcie likwidację ruchu.

Nie będziemy wchodzili w roz biór kwestji, czy przytoczone do kumenty dostatecznie ilustrują po ruszone tamaty, czy autor, który w zakończeniu pisze, że „więcej materiału o Łodzi posiadają archi wa pozamiejscowe...“ nie lepiejby zrobił, gdyby zajrzał i do tamtych archiwów przed napisaniem szkicu;

nie będziemy się nad tem sz czo gółowo zastanawiali, ponieważ w tym wypadku zrobilibyśmy jedynie zarzut napisania rzeczy niepotrzeb nej. Idzie o coś bardziej ważnego o to na jakim poziomie stoją wła sne uwagi autora szkicu.

Zaczynamy od pierwszego zda nia, które brzmi: „Natychemiast po wspólnem posiadzeniu, na którym proklamowano w Warszawie nie podległość Polski i Chłopskiego obwoła no dyktatorem Państwa, stworzono w Łęczycy i t. d.“

W ten zdaniu roi się od błędów. Naprzód autor mówi o ogłoszeniu Chłopskiego dyktatorem i jedno czesnem proklamowaniu niepodle głości. Dyktatura jest rzeczą zna ną, ale proklamowanie niepodle głości — to prawdziwe odkrycie naukowe, nieznanie i niez godne z tem, co dotychczas wia domo o całym toku powstania. Wszak ci, co wówczas pochwycili władzę, i sam dyktator Chłopski, nie chcieli niepodległości i dlatego wysłali Lubeckiego i Jezierskiego do Petersburga, a dopiero, gdy te usiłowania speliły na niezem, roz poczęły się działania wojenne. A

więc wprost przeciwnie, niż u au tora, który najpierw mówi o „po czątkowych, wielkich sukcesach armji polskiej“ (str. 6), a później o rokowaniach (str. 7).

Również i opis tych sukcesów po lega na nieporozumieniu: jak wia domo, „początkowe“ były bitwy pod Wawrem i Grochowem (w lu tym 1831 r.), dla wojsk polskich bardzo chlubne, ale zakończone ich odwrotem; nie można więc ich nazywać sukcesem i nikt tego do tyychczas nie czynił. Przypuszcza my, że autor miał na myśli bitwy pod Wawrem (druga). Dembem Wielkim i Iganiani. Był to : su kces i wielki, ale wcale nie początko wy przerw w walkach, okresu wojny. Więc gdzież te razem wzię wy początkowe i wielkie sukce sy? Odkrycie, czy nieporozumie nie?

Styl autora pozostawia wszyst ko do życzenia z punktu widzenia naukowego. W przytoczonym po wyżej pierwszym swoim zdaniu używa autor nazwy „sejm“ na ozna czenie tego, co nazywało się izbą poselską. Miano sejmu należało po-

zostawić dla obydwuch izb: pose lskiej i senatorskiej. Dziś jest ina czej, tak właśnie, jak autor szkicu napisał, ale nie można dzisiejszej terminologii przenosić o 100 lat wstecz. Nie można również obu izb nazywać „zgrupowaniem na rodowem“, jak to czyni autor na str. 7 — i to jest nazwa dzisiejsza. Przecież na tej samej stronicy zacytowano dokument, w któ rym prawidłowo powiedziane jest „uchwały izb Sejmowych“. Nie słusznie również zastępuje autor termin „uchwały“ przez „dekret“ (str. 7). Przecież autor pisał w wy dawnictwie naukowym dla specja listów, przyzwyczajonych do sub telnego stylu prawniczego i wrażli wych na błędy.

Nie wiemy, co skłoniło autora do złożenia swej pracy; nie znamy faktycznych ani formalnych kwa lifikacji redaktora rocznika, który ją zakwalifikował do druku Czy należy jednak umieszczać takie rzeczy w wydawnictwie, wychodzą cem pod egidą władz miejskich i rozpowszechniać w oddzielnych od bitkach poszczególne, złe prace?

Ignacy Blaszyld.

Przegląd prasy łódzkiej

Odnaczenie „Kurjera Łódzkiego”

Jeden z najstarszych dzienników łódzkich „Kurjer Łódzki” jedyne z pism tutejszych, które posiadało stoisko na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, zostało nagrodzone srebrnym medalem P. W. K. Wczorajszy numer tego poczytnego organu przynosi właśnie informacje o tem zaszczytnym wyróżnieniu. Kolegom z „Kurjera Łódzkiego” z powodu wysokiej na grody wyrażamy na tem miejscu najserdeczniejsze gratulacje.

P. Sachs i „Głos Polski”

W „Rozwoju” czytamy: „Pan Sachs — były współpracownik władz okupacyjnych niemieckich znowu zaczął wydawać swoją „Godzinę Polski”, przemalowaną obecnie na „Głos Polski”.

Rzecz prosta — nie poruszalibyśmy w zupełności tej niewonnej kwestji — gdyby wspomniany nie zaczął swojej działalności — zgodnie zresztą ze swą naturą, od zeskanotowania nam wszystkich rozności — tudzież karbowego od takowych — niejakiemu Piasecznego Edmunda.

W rezultacie pozostaliśmy w przeciągu 15 minut bez ekspedycji.

Oczywiście w przeciągu kilku dni będziemy mieli nowych rozności i zaczniemy jak zwykle zupełnie regularnie dostarczać „Rozwój” i po tem zajściu nie zostanie śladu, podkreślić jedynie tu musimy nieporównaną etykę echt łódzkich sfer dziennikarskich, opierających swój byt na starannem omiñaniu zasad siódmego przykazania, które — zresztą obowiązuje nas tylko — sędziakomnicy „Głosu Polskiego” dawno już odrzucali ten zbyteczny dla nich balast.

„Praca” o aferze podatkowej

Tygodnik „Praca” zajmuje się nadal aferą podatkową. Czytamy tam m. in.

„Toczące się w przyspieszonym tempie śledztwo w sprawie afery podatkowej, dobiega końca.

Niewątpliwie po jego wynikach, opinia dowie się wielu sensacyjnych szczegółów, o których dziś krążą jedynie takie sobie wiadomości „na ucho”.

Prasa z wyjątkiem „Głosu Porannego”, milczy.

Sprawa jest nader przykrą i kompromitującą. Może pęknięcie wrzodu doprowadzi do sanacji sto sunków w dziedzinie wiecznych skarg podatników na rzekome niesprawiedliwości podatkowe”.

Muzycy w anegdocie Feliks R. Halpern. Muzycy w anegdocie i humor muzyczny.

Ubogą naszą literaturę anegdotyczną, kwitnącą zdawna i po dziś dzień specjalnie we Francji („recueil d'anas”, „collection d'anas” itd.) wzbogacił p. Feliks Halpern o cenny zbiorek. Nie jest to „książka z dowcipami”, lecz na marginesie historii muzyki pisane glosy dowcipnego muzyka. Świetnie podane dyktoryjki z życia kompozytorów i wirtuozów, zawsze z celną pointą, czytać będą nie tylko muzycy, ale i wszyscy miłośnicy prawdziwie dobrego dowcipu. Naszym zaś recenzentom muzycznym polecamy

Śmierć dla „Władców nocy”

jest zdaniem prokuratora jedyną odpowiednią karą

Wyrok na członków zbrodniczej bandy we wtorek

Wczorajszy, czwarty dzień procesu przeciwko „Władcóm nocy” ślągnął do łódzkiego sądu okręgowego tłumy publiczności. Rozprawy bowiem poświęcone były przemówieniom stron, a w szczególności spodziewano się nawet ogłoszenia wyroku.

Atmosfera zaciekawienia, którą sala była przesycona, rosła w miarę zbliżania się wieczoru, kiedy to po mowach prokuratora i obrońców podsądni wygłosili mieli ostatnie słowo.

Jeśli chodzi o ogólny przebieg rozpraw, należałoby podkreślić ogromne wrażenie, jakie wywarło na sali przemówienie przedstawiciela oskarżenia publicznego, który żądał dla 4 przywódców bandy kary śmierci, a dla kilku innych kary bezterminowego więzienia.

Nawet oskarżeni zostali na dźwięk tych słów jakgdyby zelektryzowani. Silne rumieńce okryły ich blade i wyżółkłe twarze. Widać było, że w tej chwili wyrażali ze strachu... skruchy.

Mowa prokuratora

Punktualnie o 10 rano przewodniczący otwiera posiedzenie i udziela głosu prokuratorowi Mandeckiemu.

Przemówienie prokuratora zawierało szczegółowy opis działalności bandy.

Przedstawiciel oskarżenia twierdził, że „WŁADCY NOCY” BYLI ZORGANIZOWANEM ZRZESZENIEM LUDZI GODNYCH MIANA ZWIERZĄT.

Kaczmarek stworzył bandę, by zadość uczynić swym zbrodnicy instynktom. Zarówno on, jak i jego towarzysze to bandyci, gotowi dokonać najgorszych zbrodni, nie cofnąć się przed niczem.

LUDZIE CI NIE MAJĄ SUMIENIA, NIE WYKAZUJĄ SKRUCHY, PRZETO NIE ROKUJĄ TEŻ ŻADNEJ POPRAWY.

Zbrodnie ich, które sypały się jak z rogu obfitości, z których stworzyli rzemiosło, nie dawały ludzi spokojni.

WRZÓD TEN NALEŻY WYCIĄĆ.

Leży to w interesie dobra społecznego i publicznego spokoju.

— Wobec całej grozy działalności Kaczmarka, Szczecińskiego, Kukuli i Szuberta, u którego mieszeli się „sztab generalny” bandy — kończy prok. Mandeck — nie pozostało mi nic innego, jak

ŻAŁOŚĆ DLA NICH KARY ŚMIERCI, GDYŻ INNA KARA BYŁABY ZA ŁAGODNA.

Bądźcie panowie surowymi się dla mi również dla reszty członków bandy, w stosunku do których macie możność stosowania art. 15 przep. przech. (kara śmierci), a więc macie możność uwolnienia na długo społeczeństwo od tych niebezpiecznych jednostek.

specjalnie historyjkę o wiołonczelności, który podczas koncertu spojrział z estrady na jednego z krytyków i wskazując nań, zszepnął do ucha koleżkę: „Ciekaw jestem, ile on dałby za to, żeby się móc dowiedzieć, czy mu się to podoba?” (Wiadomości Literackie)

Następnie prokurator prosił o ukaranie paserów w myśl art. 616 uk. i art. 51.

Przemówienia obrońców

Po przemówieniu przedstawiciela oskarżenia zabrakło głosu obrońcy.

ADW. GLATTER, obrońca Kukuli, prosi o łagodny wymiar kary dla swego klienta, gdyż padł on ofiarą instynktów Kaczmarka. Kukula jest młody i nie był nigdy karany.

KARA NA NIEGO MUSI BYĆ PRZETO POU CZAJĄCA.

Obrońca zajął się następnie kwalifikacją imputowanych Kukuli przestępstw i w konkluzji stwierdza, że przykładową karą można go uzdrowić.

ADW. KOBYLIŃSKI broni 11 oskarżonych, a mianowicie małż. Augustyniak, Koralewskiego, Osoję, Adamiaka, Lewandowskiego, Goszczyńskiego, Kłodzieja, Millera, Śniatowskiego i Jakubowicza. Według me. Kobylńskiego oskarżenie jego klientów oparte jest na obmowach, względnie zeznaniach Szczecińskiego, który, jako oskarżony nie zasługuje na wiarę, gdyż jak sam mówi

„WIELU WSYPAL Z ZEMSTY”.

Klienci me. Kobylńskiego oskarżeni są o paserstwo.

Zupełnie tak — kończy me. Kobylński — jak nikt nie ponosiłby winy gdyby żona jego kapła sobie kapelusza na rynku, nie wiedząc, że pochodzi z kradzieży, tak i moi klienci nie powinni ponieść kary.

ADW. KEMPNER stwierdza, że osk. Krzepie, furman, został oskarżony o paserstwo przez Kaczmarka. Grzech Krzepie nie polega na paserstwie, ale na tem.

ŻE PRZEWOZIŁ ON KRADZIEŻONE TOWARY.

Ponieważ czynił to pod presją bandytów, obrońca prosi sąd o zwolnienie Krzepieca.

OBRONCY ADW. ADW. PLANER, LIPIŃSKI I LILKER bronią Cygelmę, Mielńskiego i Holcmana. Kwestionują oni ZEZNANIA HERSZTÓW BANDY, KTÓRE NIE MOGĄ BYĆ PODSTAWĄ DO WYDANIA

WYROKÓW SKAZUJĄCYCH.

Adw. Lilker dodaje, że zeznanie nr. Szczecińskiego nie może być potraktowane, jako dowód winy i tego oskarżonego, bo zarówno jeden, jak i drugi ze znają bez przysięgi. Wnosi on o zwolnienie Holcmana, który, gdyby nawet dokonał przestępstwa (a miało ono miejsce przed majem b. r.) korzystał z amnestji.

ADW. HARTMAN utrzymuje, że w sprawie Bielica niema żadnych poszlak. Kupił krowy, nie wiedząc, że są kradzione. Zapłacił za nie niewiele mniej od istotnych cen bydła, tj. po 285 i 380 zł. za sztukę. Wnosi o uniewinnienie Bielica.

Hersztowie bronią się sami

Ciekawym momentem rozpraw są „mowy obrończe” wygłoszone przez Szczecińskiego, Kaczmarka i Szuberta, którzy bronią się sami.

— P. prokurator — mówi Szczeciński — powiada, że jestem wrzodem społeczeństwa, a nie wspomina o tem, że byłem i obrońca społeczeństwa, służąc w wojsku. Stałem się wrzodem, który można jednak leczyć; STAŁEM SIĘ ZBRODNIARZEM POD WPLYWEM WÓD KI I KOBIET.

Wiem, że zasługuję na karę i proszę o łagodny jej wymiar.

Również Wł. Szubert sam się broni. Twierdzi on że u niego zbrodniarze się nie zbierali. Był zaskoczony wnioskiem prokuratora o zastosowanie względem niego kary śmierci. Twierdzi on, że Kaczmarek i Szczeciński nigdy nie przestapili progu jego mieszkania.

ADAM KACZMAREK wygłosił mniej więcej taką mowę:

— Do Nowego Roku nie robiłem napadów. Żadnej bandy nie znałem. ZACZAŁEM NAPADAĆ DOPIERO WTĘDY, KIEDY BYŁEM POSZUKIWANY ZA KRADZIEŻE.

Ale byliśmy prawie zawsze pijani i nie chodziliśmy specjalnie z myślą o dokonaniu rozbojów. Po opuszczeniu więzienia, gdzie odsładywałem karę za kradzież, chciałem zarabiać jako stolarz. Zachorowałem jednak, a potem musiałem się 2 razy ty

godniowo m... Nie miałem go zarobkowi... wpadłem — ście.

Ostatnie słowa

W ostatnim

„Władców

— Wiem

stępstwa. Z

rator mówi

skruchy. Al

serca? Proszę o jaknajłagodniej

szy wymiar kary.

Szczeciński w ostatnim słowie

oświadcza że był oszołomio

ny wnioskiem prokuratora.

„Chciałem uniknąć władz spr

wiedliwości, bo zamierzałem

POPEŁNIĆ NAD SOBĄ SAMO-

SAD. PROSZĘ O ŁAGODNĄ

KARĘ”.

Kukula zaś oświadczył, co n

stępuje:

— Zdaję sobie sprawę z tego,

co zrobiłem. Byłem jednak śle-

pem narzędziem Adama Kacz-

marka, którego słuchałem, ja-

ko starszego. Dziś żałuję tego.

P. prokurator żąda dla mnie ka-

ry śmierci. Wiem, że na tak su-

rową karę nie zasłużyłem”.

CYGELMAN: Do winy się nie

pozwam. Jestem w tym proce-

sesie tragiczną ofiarą. Proszę o

uniewinnienie.

WŁAD. SZUBERT: Nie wie-

działem co czynię. Dalem się na

mówić. Proszę o łagodną karę.

HOLCMAN prosi o uniewin-

nienie, twierdząc, że nigdy w ży-

ciu nie kradł.

OSK. SZYMAŃSKI. Byłem

dwa lata w wojsku. Po powro-

cie ze służby 4 lata pracowałem

na jednej posiadzi. Kiedy znała

złem pewnego razu 2 tys. zł.

zwróciłem je właścicielowi, nie

chcę mu wyrządzić krzywdy.

Kukula mnie wsypał przez

złość, gdyż nie chciałem go, ja-

ko złodzieja wogóle znać.

Reszta oskarżonych prosi w

ostatnim słowie sąd o unie-

winnienie.

O godz. 7.30 wiecz. przewod-

niczący zamknął posiedzenie i

zakomunikował, że wyrok ogło-

szony zostanie we wtorek o g.

12 w południe.

— el —

Powitanie Pana Prezydenta Rzplitej



podczas jego podróży na Kresach Wschodnich przez przedstawicieli władz w Białymstoku, (x) P. wojewoda białostocki Kirst.

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Ciąg dalszy).

— Chcę użyć przejażdżki w świetle księżycy. Proszę nie być niedyskretnym, panie Brown. Pan La Planta chce mi pokazać wasze wodospady w poświęcenie gwiazd. Czyżby pan odmawiał nam swego auta?

Farmer natychmiast zmienił ton.

— Ależ, broń Boże. Proszę, niech pani poleci boy'owi, aby go wytoczył z garażu. Numer 12562.

— Dziękuję panu, mr. Brown. Opierając się czule o ramię La Planty Helena wyszła z hallu. Za drzwiami szorstko odsunęła się od niego, a głos jej był zdławiony.

— Niech pan nie patrzy na mnie z takim zdumieniem. Wiem, co robię. Może pan na mnie polegać. Szybko! Szybko! Zna pan przecież drogę, którą pojechało to ciężarowe auto.

— Oczywiście, że znam. Samochód pana Browna był małą wycieczką. Ale jedną z opon trzeba było zmienić i to opóźniło odjazd.

— Szybko, czy wolno? — zapytał La Planta, wciąż jeszcze nie rozumiejąc.

— Z maksymalną szybkością! Jedziemy!

Ciemność lasu otaczała ich już od godziny. Okazało się przytem, że La Planta jednak nie zna tak dobrze drogi, jak mu się zdawało. Na skrzyżowaniach często musieli wysiadać. Na ostrych zakrętach nie raz groziła im katastrofa. Helena poganiała bez pardonu. La Planta klął, na czym świat stoi, uważając taką jazdę za obłąd. Ale jechał. Wóz poprostu tańczył na miękkiej drodze. Potem przejeżdżali przez sosnowy las i auto zaczęło się ślizgać po iglastym terenie. W świetle latarni zrywała się przerażona dzicz. Jakis zając popędził naoslep, straciwszy orientację, i dostał się pod koła. Zwisające gałęzie siekły ich po twarzach. Po upływie dalszej godziny wóz nagle wysunął się z wąskiej dróżki na polankę. Helena zerwała się na równe nogi i krzyknęła:

— Stać!
La Planta zahamował tak ostro, że towarzysząca musiała się kuczowo chwycić jego ramienia, aby nie upaść i nie wylecieć.

— Wysiadamy! Wysiadamy! Polana była zupełnie pusta. Snop światła z latarki ślizgał się po rozkopanej ziemi. Dokoła widniały ślady licznych stóp ludzkich.

— Jesteśmy na miejscu — jęknęła Helena.

— Na jakim miejscu?

Helena wskazała na wielką pagórkowatą wydmy. Pachniało świeżą ziemią i krwią. Jedną nogą poruszyła kupę ziemi. Ukazał się męski trzewik, z grubej taniej skóry, podkuty gwoździami.

— Nie potrzebujemy dalej szukać. Przyjechaliśmy zapóźno.

Zęby Heleny szczękały z wściekłości i bólu. Światło jej latarki padało na dość rozległą wydmy.

— Tu, w tej ziemi?!

La Planta nie mógł dalej mówić. Helena potaknęła.

— Tak jest. Gdyby pan miał teraz łopatę i odrzucił trochę tej pulchnej, czarnej ziemi, znalazł by pan dziesięć ciał ludzkich, porzuconych w nieładzie. Oszczędź pan sobie tego widoku. Znam to dobrze. Nie jesteście inni, niż ci z tamtej strony oceanu.

La Planta wyprostował się.

— Nie, pani Heleno, tego bym nigdy nie zrobił. Ja nie morduję!

I wyciągając zaciśnięte pięści ku ciemnościom, ryknął pełną piersią:

— Łotry, psiakrew!



Ukazał się męski trzewik...

ROZDZIAŁ XXI

Wagon restauracyjny wprost kapał się w słońcu. Brooker się dźwigał przed porcją winogron, pijąc łyżeczką wyciśnięty sok. Wiktor wyglądał, jak niewyspany. Trawił go gwałtowny niepokój. Od czasu ostatniej dyskusji Brooker mówił z nim tylko o sprawach bieżących, handlowych. Myśl Wiktora krążyła dokoła depesz do La Planty i plantatorów, których nie wysłał. Doszedł był już do przedziału radjowego. Ale ostra myśl zelektryzowała chaos, który panował w jego duszy:

— To nie nastąpi! Tego nie wolno mu było uczynić! Rozkaz Brookera nagle, jak rakietą, oświetlił pole bitwy w jego mózgu. Tak daleko być nie mogło. Mógł zrezygnować ze swego „ja” i sprzedać je. Zgoda. Na ten temat nikt nie mógł się z nim prawować. Mógł chcieć zniknąć i zniknąć. Mógł chcieć stać się cieniem i stał się cieniem.

Długo w nocy czuwał i rozmyślał. Koła pociągu turkotały, a na zakrętach rozped rzucał je do ciała, jak nieżywym. Duszę

jego napełniało głuche oburzenie. Zdawało się, że pociąg wstrząsał nim, budząc dawno zagojone rany.

Potem zasnął na kilkanaście sekund. Przynajmniej tak mu się wydawało. Szedł przez jakieś uliczki. Domki były niskie. Małe, besarabskie domki. Cisza dokoła. Wszystkie sklepy zamknięte. Szedł w swoim modnym garniturze w kratę, w szarym meloniku na głowie, z przyprawioną brodą sekretarza. Ale była to nieprawdopodobnie fałszywa broda, bowiem sięgała mu aż do kolan. I oto nagle na murze z lewej strony ukazała się czerwona plama, tynk otworzył się pod tą plamą, jak rana, i sztywne ramię z wyciągniętym palcem wskazującym wyjrzało z otworu. Z pochyłych dachów i ciemnych otworów piwnic rozległy się chichoty i śmiechy. Po tem pociemniało, płomień pochodni szedł na niego, grupa je go chłopów i robotników — znał dobrze te brodate, nadziei pełne twarze — zaczęła się zbliżać.

Na ich czele szła Helena, trzy mając w reku złamane drzewko

sztandaru. Ludzie wpatrzeni byli w to miejsce, gdzie powinna była być chorągiew, a gdzie było tylko powietrze. Wszyscy otwierali usta, jakby śpiewając, ale Wiktor nic nie słyszał. Pochód doszedł do niego i... pomaszzerował poprostu przez... dalej. Ale on tego nie czuł. Leżał płasko, jak cień, wessany w ziemię, i patrzył we śnie, jak ci ludzie kroczyli po jego cieniu.

Potem nagle poczuł się znowu ucieleśnionym. Ręka z wskazującym palcem zniknęła, chichotały się. Oto leżał w jakimś łóżku. Helena siedziała obok niego w stroju siostry miłosierdzia. Przesuwała wskazującym palcem po jego szyi wdół do gołej piersi.

— Tu trzeba otworzyć — mówiła.

I położyła całą rękę na jej piersi, jakby chciała poruszyć ciało. To go wprost zelektryzowało. Zerwał się na równe nogi.

— Jestem chory, — myślał — jestem zbyt zdenerwowany.

Po chwili jednak przekonał się, że puls jego jest tylko nieznacznie przyspieszony. A więc cóż się stało? A, prawda, depesza. Nie, przecież jej nie wysłał. Brooker był dobry dla niego. Ale przecież tylko ze względu na siebie. Potrzebował go. Nie miał obowiązku utrzymywać na stałe tego związku. Zbuntuje się. Czuł to teraz zupełnie dokładnie. Błędem było z jego strony wierzyć, że uda mu się zatonać w niepamięci. Teraz znowu sobie przypominał, jak ironicznie spoglądała nań Helena, szczególnie w dniu wyjazdu, jakgdyby chciała wyczytać z jego miny, jak z termometru, czy wznosi się w nim rtęć wspomnień. I powiedział sobie zupełnie spokojnie, jakby konstatawał fakt dawno mu już znany:

— Tak nie można. To była omyłka. Gdzie są Brookerowie, tam jest ucisk, a gdzie ja jestem tam jest walka przeciwko uciskowi. Muszę oczyścić sytuację.

— A więc jest pan nareszcie znowu na stanowisku? — zapytał Brooker.

— Tak jest, panie Brooker, dziękuję, — odpowiedział Wiktor. — Przedewszystkiem zdałem sobie teraz ze wszystkiego sprawę, ja...

Ale miljarder nie dał mu przyjść do słowa.

— No, więc wszystko w porządku. Proszę nie mówmy teraz o tem, muszę naradzić się z panem w ważniejszych sprawach. Wypijże pan swoją heretę.

— Nie, dziękuję bardzo, nie mam apetytu. A więc o co chodzi?

— Jeśli pan jest gotów, to wyjdźmy na korytarz, chciałbym zapalić cygaro, — i Brooker wskazał na napis na ścianie: „No Smoking”, a opuszczając przedział, rzekł:

— Lepiej postoiśmy sobie tutaj. W palarni jest za dużo uszu.

Oparł się o szerokie drzwi wagonu pullmanowskiego i podniósł szybę, ponieważ wiatr stał le rozrzucał papiery, które trzywał w ręku. Wiktor palił niechętnie i w milczeniu przysłuchiwał się. Krótko, rzeczowo i ściśle logicznie wykladał Brooker swe plany na przyszłość. Piętrzyły się liczby, zamykały się małe towarzystwa, stawały kopalnie i zwalniano robotników, aby wyrzucić presję na inne towarzystwa. Rząd chilijski miał być obalony; zwalczanie strejku na Florydzie przeznaczone było do tego, aby stać się punktem wyjścia do ogólnego przytłumienia niewygodnych związków za wodowych. Brooker spodziewał się, że w porozumieniu z departamentem imigracyjnym osiągnie otwarcie granic dla wschodnio-europejskiego, najbardziej szego proletariatu, który pod naciskiem stosunków będzie gotów pracować za każde wynagrodzenie. Również przemysł elektryczny, podobnie jak Brooker, chciałby wystąpić przeciwko powoli koncentrującemu się ruchowi pracowników. Syn Brookera Herbert, który został odwołany do tajnego laboratorium doświadczalnego na Alasce, pracował obecnie nad nowym gazem, który w rękach rządu miał mu dać przewagę techniczną nad tą całą bandą wrogów. — Jednym słowem rok zapowiadał się obfity.

Pierś Brookera poruszała się silnym oddechem. Wiktor czuł, jak przepływa przez nią prąd aktywności. Człowiek ten przejeżdżał świat, a podczas gdy parlament i kongresy związków za wodowych, na posiedzeniach rad nadzorczych i w ministerstwach spierały się o drobne codzienne sprawy, i nikt z nich nie widział całej sieci, w którą zostali wplątani, — formował on tutaj prawdziwą przyszłość, jedynie przy pomocy wiecznego pióra i śmiesznej kreatury — sekretarza.

Okolica, którą mijali, stała się znowu bardziej górzysta. Z głośnym wyciem wpadł pociąg do tunelu. Zapaliły się wszystkie światła pociągu. A więc przejazd miał trwać dłuższą chwilę. Huk kół był tak głośny, że Brooker przestał mówić, gdyż Wiktor i takby go nie słyszał.

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące

W związku z niustającym łajdakiem, a świadomie kłamliwym, napaściami na nas w „Głosie Polskim“ kierujemy przeciwko ich autorowi, Marcelemu Sachsowi, sprawę na drogę sądową.

Wcielenie do szeregów rocznika 1908

Powiatowa komenda uzupełnień przesała w bieżącym tygodniu sekcji wojskowej magistratu spisy poborowych rocznika 1908, którzy mają być wcieleni do szeregów w m. października.

Rozsyłanie kart powołania nastąpi między 1—10 nadchodzącego miesiąca. Są to przydziały do wszystkich formacji broni z wyjątkiem piechoty i kawalerji.

Spis mężczyzn urodzonych w latach 1909, 1908 i 1907

We wtorek, dnia 1-go października r. b. rozpoczyna się spis mężczyzn urodzonych w r. 1909 oraz mężczyzn urodzonych w r. 1907 i 1908, którzy nie zgłosili się względnie nie stawili przed komisją poborową. Spisowi podlegają wszyscy mężczyźni, przebywający w Łodzi.

Spis przeprowadzany jest na podstawi osobistego zgłoszenia się w lokalu Biura Wojskowo-Policijnego przy ul. Piotrkowskiej 212, w godzinach od 8,15 do 13,30 (1,30 popoł.) według ustalonego planu stawianictwa.

Osoby, uchylające się od obowiązku zgłoszenia oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Noce dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); Ilnickiego i Cymera (Wólczajska 37); Suke. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Dr. H. Rózaner
choroby skórne i weneryczne
Narutowicza 9 (Dzielnia)
powrócił.

Tuszyńskie machinacje parcelacyjne i manja jubileuszowa burmistrza Domowicza

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się pierwszy proces

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Tuszynie dawno już oczekiwany proces z oskarżenia burmistrza Domowicza przeciw komitetowi obywatelskiemu, działającemu w imieniu 80 mieszkańców miasta.

Komitet wspomniany wystąpił z publicznym zarzutem popełnienia przez burmistrza Domowicza i jego adherentów magistrackich bardzo poważnych nadużyć przy parcelacji lasu tuszyńskiego, o czym już przed kilku tygodniami pisaliśmy.

Zarzuty swe oparli obywatele m. Tuszyna na niezbitych faktach, cyfrach, datach i nazwiskach. Skargę swą przestali wreszcie tuszyniacy do ministra Składkowskiego, prosząc o przesłanie specjalnej komisji śledczej, gdyż wszelkie „komisje“ łódzkie nie mogły niestety niczego wykryć. Przy tej sposobności wyszły na jaw różne kombinacje pewnych osób.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

Z rozprawy tej mamy dokładne sprawozdanie.

Pikantnym kawałem w tej całej tuszyńskiej aferze jest próba powtórnego obchodu 500

lecia istnienia m. Tuszyna. P. Domowicz chcąc ugruntować „u góry“ nadwyręzoną mocno opinię wpadł na pomysł urządzenia wielkiego festiwalu, no i ponieważ w roku 1916, w którym miasto obchodziło swój jubileusz, nie było jeszcze p. Domowicza i dzisiejszych jego „cennych“ pomocników, — więc ku wielkiej ucieście swej a oburzeniu mieszkańców postanowił za pieniądze obywateli zabawić się „na całego“. Podobno jest już przygotowany dla niego w dowód „zasług“ przy parcelacji... orderek. Narazie mamy jednak proces, w którym postać pana burmistrza dokładnie będzie odmalowana.

Przy tej okazji nie można powstrzymać się od śmiechu na widok przygotowywania gruntu pod „uroczystość“ p. Domowicza. Oto w „Kurjerze Łódzkim“ czytamy o 600-leciu Tuszyna, w „Echu“ o 500-leciu, — no, a wreszcie w „Republice“ o 1.000-leciu. Niewiadomo właściwie jaki jubileusz najwięcej odpowiadałby p. Domowiczowi.

Nie od rzeczy będzie tu podkreślić, że większość obywateli zaprotestowała już przeciw urządzaniu poraz drugi, i to po la-

tach 13-tu nowego jubileuszu. Prawdziwa uroczystość odbyła się w roku 1916, kiedy to m. in. wygłosił okolicznościową mowę na rynku b. prezes R. M. adwokat B. Fichna, a ksiądz Stanisław Muznerowski wydał monografię Tuszyna. Prócz tego ufundowano figurę „Królowej Korony Polskiej“ na pamiątkę 500-lecia istnienia miasta Tuszyna — 16 sierpnia 1416 — 1916.

Czyż więc nie na kpiny wygląda urządzenie jeszcze raz dla przyjemności i reklamy p. Domowicza jubileuszu? A może tak każdy burmistrz będzie chciał brać przykład z dowcipnego p. Domowicza i tak co parę lat jubileusik z popiciem, mówkami, muzyką, pochodem i innymi akcesjami. Tylko szkoda, że już niema lasu do parcelacji.

Większość mieszkańców Tuszyna ma nadzieję, że władze nie dopuszczą do urządzania p. Domowiczowi kosztem swej powagi reklamy nazewnątrz. Nawewnątrz ma już p. Domowicz dostatecznie wyrobioną reklamę. Przyczyni się też w pewnej mierze do tego jutrzejszy proces.

Odznaczenia firm łódzkich i łodzian

na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu 1929 roku

Dalszy ciąg listy urzędowej

DYPLOMY ZASŁUGI

Komitet Wojewódzki Wystawy Pracy Kobiet w Łodzi

Konwencja Przędzalni Wełny Czesankowej — Łódź

Oskar Saenger — Prezes Pabjanickiej Fabryki Papieru

Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych — Łódź
Związek Ceramiczny Okręgu Łódzkiego.

Inż. Henryk Karpiński — Naczelnny dyrektor Sp. Akc. Pabjanickiej.

Czesław Wehr — Dyr. Handlowej Sp. Akc. Pabjanickiej Fabryki Papieru.

Jan Trzeciński i Sobiesław Pfabe z f-my Tow. Schösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni, T. A.

Inż. Henryk Armsteln z f-my „Zawiercie“.

Inż. Stefan Przyborowski z f-my „Zawiercie“.

Dyr. Henryk Elsner z f-my S. Barciński i S-ka.

Dyr. Stanisław Koperski z f-my Leonhardt, Woelker i Girbardt

Dyr. Gustaw Restel z f-my Leonhardt, Woelker i Girbardt.

Bowallet z f-my Konwenoja Przędzalni Wełny Czesankowej.

Dziś Gra
W SALI FILHARMONJI
Kwintet Instrumentalny
Holenderski
Początek o godz. 4-ej po poł.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

SALA FILHARMONJI
NARUTOWICZA 20.
W nadchodzące święta noworoczne
ROSZ-HASZANA
i **JOM-KIPUR**

odprawi nabożeństwa znany i ceniony nadkantor wielkiej synagogi w Białymstoku tenor liryczny o wielkiej skali

M. Podrabinek
przy udziale Łódzk. Zawod. Chóru, do brze zasłużonego i pod batutą znanego dyrygenta-kompozytora p. H. RUBINA.

Sprzedż bitetów codziennie przy kasie Filharmonji od godz. 9 rano do 8 wieczór. Uwaga: Kwoty zoofiarowane przy nabożeństwach przeznaczone są dla poszkodowanych w Palestynie. 092—2

Dr. Klozenberg
powrócił.

Zakończenie Tygodnia

W nieka zabawy i na placu stwa śpienie i żydowe da

Wobec dzieli ko program gramem

Nieważ łódzkie, wań o I nansowyw pośpieszy zbierze s dając tan ży sympe

Niezależ dzie się s wych ma nach, cukierniach i restauracjach

PROGRAM
zabawy ogrodowej na rzecz łódzkiej straży ogniowej ochotniczej

w HELENOWIE

Początek o godz. 2-ej po połudn.

1) Na estradzie: a) od godz. 2,ej do 4-ej koncert orkiestry V oddziału L. S. O. O. pod batutą p. A. Thofelda, b) od godz. 4,ej do 6.30 po poł. wielki koncert śpiewaczy.

2) W sali dużej: od godz. 5-ej do 11-ej w nocy dancing.

3) od godz. 7-ej wieczór: ognia bengalskie (fajerwerki).

Podczas zabawy—koncerty 3-ch orkiestr w parku. Bufet strażacki zaopatrzony w gorące i zimne zakąski.

4) Na placu sportowym: od godz. 8-ej do 4.30 po poł.

WYŚCIGI KOLARSKIE
od godz. 4.30 do 5.30 po poł.

ZAWODY BOKSERSKIE
od godz. 5.30 do 6-ej wiecz.

HYDROBAL.

Łódź zagrożona wścieklizną

Właściciele psów bez kagańców karani będą grzywną do 1000 zł.

W dniu wczorajszym do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej zgłosiło się kilka osób, które pokąsane zostały uprzednio przez wściekłego psa w okolicach Rynku Bałuckiego i ul. Nowomiejskiej. Osoby te poddane zostały natychmiast szczepieniom ochronnym.

Pozostałe osoby pokąsane powinny się zgłosić do szczepień najpóźniej do wtorku, — w przeciwnym razie grozi im nieuchronna śmierć.

W związku z tym nowym wypadkiem wścieklizny, przypomina się, iż teren Łodzi jest w dalszym ciągu uznany za teren zagrożony wścieklizną i właściciele psów bez kagańców lub nieprowadzonych na smyczy będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 1,000 zł. lub aresztu do 6-ciu tygodni. Wywóz lub wyprowadzanie psów z terenu łódzkiego jest dopuszczalny wyłącznie za zezwoleniem urzędu weterynaryjnego magistratu.

Zarząd Telefonów Łódzkich

prosi pp. Abonentów, żeby przed uruchomieniem telefonów automatycznych nauczyli się właściwie nadawać numery i prawidłowo obchodzić się z aparatami automatycznymi, aby uniknąć późniejszych nieporozumień.

W tym celu uprasza się pp. Abonentów, żeby łaskawie zechcieli:

- 1-o. **przestudjować dokładnie przepisy** umieszczone na str. VII Spisu Abonentów,
 - 2-o. **wprawiać się w nadawaniu numerów**, co można wykonać już obecnie przez odpowiednie nakręcanie krążka numerowego na czynnych teraz aparatach. **Przy tych próbach nie należy jednak zdejmować mikrofonu z widełek**, aby nie wprowadzać zamieszania na teraźniejszej centrali ręcznej,
 - 3-o. w razie jakiegokolwiek trudności lub wątpliwości **odwieźć pokazy** telefonowania, urządzone w gmachu telefonów przy al. Kościuszki Nr. 12 i czynne w dni powszednie od godz. 9 do 21
- Informacji dotyczących użycia telefonów automatycznych udziela się również telefonicznie (NNr. 80-05 i 80-06).

KINO-TEATR
„CASINO“

Dziś i dni następnych wielki film mistrzowskiej reżyserji Ernesta Lubicza pt.

„Książę Student“
(ALT HEIDELBERG)
W rolach głównych:
RAMON NOVARRO
NORMA SHEARER

Film tchnący wytwornym smakiem, wyrafinowaną kulturą artystyczną, przepojony romantyzmem i poezją.

Specjalna ilustracja muzyczna L. KANTORA.
Dziś, początek seansów o g. 12-ej.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł.

Pod kołami pędzącego tramwaju

Straszna śmierć dwojga dzieci

Babka zbierała do małej miseczki rozprysnięty mózg swego wnuka

Tłum usiłował zlinczować motorniczego za spowodowanie tragicznego wypadku

W dniu wczorajszym ul. Konstantynowska była miejscem wstrząsającego wypadku, który na mimowolnych świadkach **WYWARŁ WSTRZĄSAJĄCE WRAŻENIE.**

W godzinach porannych na środku ulicy bawilo się dwoje małych dzieci, 2-letni Antoni Pawlak i 4-letnia Helena Kubiak, zamieszkał przy ul. Konstantynowskiej 105.

Ponieważ w tej okolicy ruch tramwajowy jest bardzo słaby, gdyż kursuje tam tylko „piętnastka“ zdążająca do Zdrowia, i co 20 minut tramwaj konstantynowski, **MAŁENSTWA NAJSPOKOJNIEJ BAWIŁY SIĘ NA SZYNACH.**

W pewnej chwili od strony Placu Wolności nadjechała bardzo szybko „15“. Motorniczego tego wagonu jak się potem okazało, Lu-

cjan Kokietek, zamieszkały przy ul. Zawiszy 3, widząc dwoje dzieci, bawiących się na torze, **POCZAŁ CAŁĄ SIŁĄ HAMOWAC** dając przytem rozpacziwe sygnały, lecz wagon choć z zamkniętym motorem, siłą inercji, posuwał się bardzo szybko naprzód.

Katastrofa była nieunikniona. Po chwili **TRAMWAJ WPAŁ NA DWOJE NIESZCZĘŚLIWYCH DZIECI, MIAŻDŻĄC JE W NAJOKROPNIEJSZY SPOSÓB.**

Krew zmieszana z mózgiem trysnęła na wszystkie strony. Rozległy się przeraźliwe jęki mdlejących kobiet. Wagon cofnięto, a z pod kół jego wydobyto **ZMIAŻDŻONE CIAŁKA DZIECI** niedających już żadnych oznak życia.

W ciągu kilku minut wokół nęcej się krwawej masakry zebrał się tłum ludzi, którzy usiłowali **ZLINCZOWAĆ MASZYNISTĘ, SPRAWCĘ WYPADKU.**

Jedynie szybka interwencja policji, która przyjechała na miejsce taksówkami, zdołała wyrwać maszynistę z rąk rozwścieczonego tłumu. Maszynista został dotkliwie pobity odnosząc przytem kilkanaście cięższych ran.

Rannego opatrzyło pogotowie miejskie, wezwane do **OMDLAŁYCH KOBIET, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TRAMWAJU PODCZAS WYPADKU.**

W międzyczasie nadbiegli rodzice nieszczęśliwych dzieci i babka Antosia Pawlaka. Tu rozegrała się tragiczna scena.

OBIE MATKI PADŁY BEZ PRZYTOMNOŚCI,

Motory

elektryczne, elektropompy, wentylatory wszelk. rodzaju nowe i używane. Najtańsze źródło. Sprzedaż, wypożyczanie, zamiana i kupno. Warsztaty reperacyjne. Instalacja siły i światła. Składy żarówek i materiałów instalacyjnych **Inż. J. REICHER i S-ka** Południowa 28. Telefon 30-00.

19,333 bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 28 września 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 19,333, w tem w samej Łodzi 13,373, w Pabjanicach 1,420, w Zgierzu 1,819, w Zdunskiej Woli 554, w Tomaszowie Mazowieckim 1,440, w Konstantynowie 291, w Aleksandrowie 138, w Rudzie Pabjanickiej 298.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13,579 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10,990 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 53.

Wolne posady przez łódzki P.U.P.P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi (Kilińskiego 52), poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obśadczenia następujących posad:

NA MIEJSCU

23 służące do gospodarstwa domowego.

NA WYJAZD Z KRAJU

1-go przedzalnika, który jest dobrze obznajmiony z tkactwem i może szykować warsztaty tkackie kortowe (grossenhajnery), 1-go kucharza, 1-go specjalistę do wyrobu bibulek karbon i indygo, 1-go majstra do wyrobu farb ziemnych, siłę samodzielną z długoletnią praktyką, 10-ciu pomocników hutniczych, 12-tu bałkarzy hutniczych, 1-go mechanika (motor systemu „Perkun“), który równocześnie był by szoferem.

1-go kierownika fabryki, specjalistę do wyrobu nit, 1-ną nauczycielkę języka polskiego do rosyjskiego gimnazjum.



Używając pudru **LE NARCISSE BLEU** MURY będziesz miała tak piękną cerę jak ja.

DIWANY KILIMY poleca **ARTYSTYC NA WYTWÓRNA DIWANÓW I KILIMÓW ZUZA I NA MESSING** Łódź, Siemkiewicza 53, tel. 28-20. Naprawa starych dywanów.

WODA KOLONSKA O MOCNYM I SUBTELNYM ZAPACHU CHYPRE de MURY

Popelnit samobójstwo

na wieść o śmierci zięcia

Przed niedawnym czasem donosiłmy o strasznym samobójstwie, jakie popełnił zamożny kupiec z O poczna pod Tomaszowem, Staszewski, który w obecności syna swojego, pilnującego go na każdym kroku skoczył pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Obecnie dowiadujemy się o dalszym ciągu tej tragedji.

Oto teść Staszewskiego 56-letni

Nusem Drzazga, zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. Wschodniej 20, dopiero w dniu wczorajszym dowiedział się o samobójstwie zięcia i przejął się tem tak bardzo, że wyskoczył z okna III piętra.

Lekarz pogotowia stwierdził peknienie podstawy czaszki i w agonji przewiózł go do szpitala miejskiego w Tomaszowie. (p)

Rejestracja mężczyzn

rocznika 1911

Jutro, w poniedziałek, dn. 30 września r. b. powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu biura policyjnego - wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej po poł.) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie IV komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Sz. T. U. W. Z. Ż.

oraz zamieszkałi na terenie XII komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, a w razie braku tegoż — metrykę urodzenia, oraz inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś ponadto — świadectwo cechowe.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom

Wystawa! **Łódź** Wystawa!
Grand Hotel (Mała Sala)

DIWANÓW PERSKICH

f-my **DICRAN PAPAŽIAN I S-KA**
WŁASNY IMPORT

Ceny konkurencyjne i na dogodnych warunkach płatności. Otwarta od 9 rano do 8 wieczór. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna **WIELKI WYBÓR. PIĘKNE OKAZY.**



Dziś i dni następnych! Drugi z kolei nasz przebój po „Intrygancie“. Ulubieniec narodów **Iwan Petro wicz, Hr. Agnes Esterhazy** w porywającym dramacie erotycznym i miłości p. t.

„Ostatni romans“

Dziś początek seansów o g. 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Uwaga: Wielki chór rosyjski pod dyr. p. Lewitina odśpiewa cały szereg znakomych piosenek rosyjskich.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.



Dr. med. J. Itelson

przyjmuje obecnie **Al. Kościuszki 1. Tel. 53-40** od 6—7,30 po poł.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. po cenach znizonych „Wesele Figara“ Beaumarchais'ego, barwne widowisko z udziałem chóru i baletu w inscenizacji i reżyserji K. Tatariewiczza.

Obsada premierowa. Wieczorem po raz drugi kapitalna sztuka „Rywale“ Andersona, Stallingsa i Zuckmayera, w przekładzie Jerzego Kossowskiego, w inscenizacji i reżyserji Leona Schillera.

Sztuka ilustrowana fragmentami fenomenalnego filmu (Fox-Filmu) „Świat w płomieniach“.

Udział biorą: p. Stefanja Jarkowska, dwie główne role męskie odgrywają pp.: Kijewski i Krzeminski.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, w niedzielę występy świetnego artysty polskiego Mieczysława Frenkla, który grając w komedji M. Bałuckiego „Grube ryby“ rolę Wistowskiego, stwarza najkapitałniejszą swoją kreację.

W innych rolach Karolina Lubieńska i Leopold Zbucki.

Dzisiaj o godz. 3-ej po poł. trzaktowa komedja Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość“ z Izą Kozłowską, Karoliną Lubieńską, Relewicz-Ziemińską i M. Meliną. Ceny od 1.50 do 6 zł.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj dwa razy oraz w poniedziałek wtorek i środę doskonale wystawiona komedja Gabryeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z Sabina Zielińską w roli głównej.

TEATR GEYEROWSKI

Dzisiaj dwa razy „Sulkowski“ St. Żeromskiego z Wł. Staszewskim w roli tytułowej.

DZISIEJSZY KONCERT KWINTETU HOLENDERSKIEGO.

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi znakomity kwintet holenderski (Het Hollandsch Instrumentaal Kwintet), który da się poznać w filharmonii po raz pierwszy łódzkiej publiczności. Wybitni artyści, o których prasa wyraża się z wielkim uznaniem, grać będą kwintety, kwartety i tria Raman, Mozarta, Chopina i innych. Początek tego interesującego koncertu o godz. 4-ej po południu.

JUTRZEJSZY KONCERT ADY SARI

Po wielkim sukcesie artystycznym i entuzjastycznym przyjęciu jakiego doznała na swoim piątym koncercie w warszawskiej filharmonii p. Ada Sari jutro przyjeżdża do Łodzi, gdzie odbędzie się zapowiadany koncert tej sławnej koloraturowej śpiewaczki, której występy budzą w całym świecie podziw i entuzjazm. W programie znakomita artystka podała najpiękniejsze pieśni i arje operowe. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

KONCERT ZESPOŁU BALAJ-KOWEGO

W nadchodzącą środę, dnia 2 października odbędzie się w sali filharmonii koncert słynnego rosyjskiego artystycznego zespołu balajkowego im. W. Andrejewa. W programie koncertu najlubiejsze rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie, pieśni burlaków, pieśni kankaskie oraz utwory klasyczne. Szczegóły w programach. Bilety od 1 zł. do 7 zł. nabycie można w kasie filharmonii.

Pełna tabela wygranych

loterii państwowej

Wczoraj w 19-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 19-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. 183148
10.000 zł. 46185 66064 74948 95975 169399
5.000 złotych na Nr. 18651 76280 161776 176551
3.000 złotych na Nr. Nr.: 83386 125247 136729 152450 152432 154731 157331
2.000 złotych na Nr. Nr.: 1718 78571 101484 122304 160659 172355

1.000 złotych na Nr.: 6298 19602 23677 30706 50653 57500 60720 105428 114038 114524 116002 121555 122149 138449 141696 151559 163265 179735
600 zł. 341 16158 16624 19160 19307 30204 47081 51536 54040 56519 58101 60065 64010 88272 88377 91447 93323 101988 110649 113200 126233 126550 128977 141527 145082 146448 149032 160293 162513 182039

500 zł. 2191 5529 6660 7401 8166 8292 8294 9023 9684 11345 11637 14856 14867 15086 17364 17886 21097 22403 23486 23604 24783 26014 27307 27601 30393 30610 36001 36828 37111 38391 39339 44977 45635 46741 47605 48399 50139 50308 51160 51400 51512 52679 54294 54755 55964 57565 58701 58958 59055 59069 60747 61540 62736 63125 63998 64510 67946 68067 68856 69633 69734 72076 72167 72766 76935 77501 79806 80521 83549 84488 85046 88540 88627 89756 92726 93127 94840 97942 98901 99259 100050 100133 100838 101276 103800 104666 106243 106640 107975 108362 103481 108741 108850 108952 110087 110470 112191 113548 115839 118387 119158 122169 122362 122412 122781 123953 123452 125792 126786 126817 127472 127902 128475 128675 129247 130065 131391 133078 133094 133674 134290 134839 135798 136724 137177 139795 140614 142250 142665 143072 143806 145556 145980 147758 150276 150393 152412 153217 154698 154768 156489 156540 156975 158017 159100 160794 161485 163177 163472 166517 167023 163819 169015 172165 173992 175053 175710 177516 177876 177898 180607 182063 182274 182906 183394 184626

73 846 74 75 952 29045 88 99 128 57 890 117069
 252 303 57 557 81 834 47 66 966 84 333 95 4
 30038 44 178 329 84 439 73 86 96 99 42 118067 1
 507 37 57 80 626 45 737 869 900 64 17 51 11902
 31005 25 42 277 367 451 83 531 84 307 39 408
 625 744 71 89 990 92 32087 128 391 911 27 1202
 454 71 545 612 761 883 33116 264 367 30 45 609 3
 607 706 40 73 99 861 76 943 53 86 121101 19
 34115 503 641 69 82 721 58 840 41 39 62 680 9
 946 69 92 35053 79 112 345 51 57 64 147 62 252
 415 90 562 76 753 82 945 36190 210 16 74 811 3
 48 302 64 407 31 94 95 613 82 732 76 27 54 55 20
 882 927 54 37016 18 76 162 72 77 239 36 809 30 7
 313 43 457 552 76 600 60 710 814 33 330 33 424
 71 72 98 959 38033 35 39 46 88 114 68 919 79
 15 235 403 60 643 882 39009 137 203 125017 11
 12 15 373 96 578 673 786 96 835 70 55 576 625
 74 913 61 62 84 99 40171 318 35 452 68 84 1260
 556 59 619 37 73 206 40 953 525 753 73
 41016 38 49 72 264 302 3 417 47 501 31 37 63 7
 69 610 784 862 985 95 42082 198 218 111 37 43
 341 71 440 516 41 85 693 736 80 866 534 83 95
 82 902 52 43184 297 368 75 512 28 67 265 316
 648 88 92 779 92 876 44113 33 395 79
 406 24 529 50 621 55 85 912 52 95 130016 9
 45074 146 83 324 413 595 726 37 41 544 63 72
 90 817 926 131001 35 44 73 95 134 63 400
 46125 29 328 400 79 565 897 980 49 73 416 550 706 51 92 884 925 63
 47158 298 363 454 73 521 84 797 906 132063 83 126 218 76 383 597 754 807
 77 80 48301 35 426 541 63 628 702 82 48 960 133086 105 38 89 215 55 57 75
 858 82 940 53 61 74 49041 155 82 84 314 39 49 583 628 72 728 846 989
 212 36 408 518 37 67 625 29 30 783 134058 74 164 415 337 688 742 843 970
 84 827 38 51 942 135071 88 128 201 56 368 417 58 60
 50033 50 96 140 206 54 368 433 526 72 587 89 944 94 136149 12 210 455
 29 55 614 66 704 942 51117 29 64 305 503 54 606 86 702 60 816 77 900 80
 30 433 516 669 850 963 83 52053 78 137001 2 95 99 302 604 94 780 855 88
 197 204 10 55 91 95 309 89 447 501 93 926 31 59 97 138043 263 313 45 96 568
 635 866 928 59 96 53074 141 262 374 76 600 48 85 821 139030 31 185 93
 414 37 62 522 725 865 902 14 54036 295 356 74 400 60 570 817 34 38 47
 55119 45 224 333 47 65 73 81 433 953 90
 36 82 84 631 32 759 891 92 56158 382 140187 224 48 405 30 62 542 748
 575 99 626 86 778 884 909 55 57022 834 98 907 181001 170 214 61 360 403
 57 292 326 93 422 88 602 56 72 89 49 51 719 806 73 81 142040 86 132
 792 904 58030 45 91 112 310 39 82 64 79 307 9 44 539 99 628 75 82 722
 436 67 88 528 605 27 29 51 91 700 32 829 945 96 143025 42 164 348 71 414
 94 815 23 953 95 59041 54 102 231 331 70 549 53 626 69 99 719 53 68 888
 414 76 586 616 24 66 958 144022 26 43 168 206 38 300 606 22
 60005 143 99 246 47 337 425 79 85 56 709 50 70 802 14 34
 500 34 664 75 744 850 94 99 61003 78 574 676 83 92 764 803 140024 29
 96 132 73 249 432 670 874 85 914 94 150 334 640 54 59 791 849 67 147045
 62115 30 511 55 97 768 809 18 60 63054 191 97 239 310 564 748 809 27 938 73
 57 250 379 91 466 572 605 828 64029 148008 180 200 52 324 59 65 432 510
 189 94 221 446 504 97 811 40 41 76 16 633 40 66 715 65 940 149340 401 4
 65224 31 51 342 94 535 86 634 75 9 131 812 610 46 760 67 912
 91 787 861 95 66051 157 88 297 611 150017 99 106 98 267 344 403 38
 43 99 909 67208 34 46 75 348 50 91 509 602 66 749 920 35 151051 274 76
 466 600 35 90 701 73 77 89 90 844 959 449 521 36 94 652 91 743 51 817 60
 68072 375 457 502 32 607 8 69279 362 963 64 132102 26 235 49 51 308 83 470
 85 444 637 830 60 85 957 94 803 37 949 59 153199 225 42 67 485
 70069 149 258 331 432 68 513 20 001 717 27 53 845 75 154060 154 235
 771 71114 17 18 70 270 301 36 50 660 41 61 384 660 63 765 894 910 49
 782 72081 365 95 402 73 611 49 823 155111 67 259 75 327 616 91 701 78
 987 73056 75 79 329 540 685 723 63 400 34 923 128112 43 224 51 322 30
 91 835 59 74170 93 245 50 52 68 76 49 84 404 34 47 526 659 66 809 905
 332 61 422 23 32 76 576 609 754 79 30 38 44 157049 75 141 72 262 83 95
 847 97 75005 147 54 56 203 589 711 70 99 394 448 565 67 621 32 758 97 08 158043
 837 944 50 76167 212 76 323 67 77 82 107 37 97 202 42 400 51 520 66 71 85
 511 64 78 726 29 83 946 94 77040 127 620 69 711 817 71 75 953 159038 118
 64 520 21 699 975 78116 210 25 363 47 242 430 66 507 47 73 760 821 915
 522 51 744 71 867 905 79130 232 54 17 27 36 44 80
 589 644 727 810 948 67 80 160051 58 94 159 307 50 498 556
 80150 248 62 330 33 46 84 426 46 703 829 64 924 27 57 69 161068 69
 88 641 58 97 736 73 903 81007 22 52 132 60 88 251 472 632 963 162017 94
 162 213 410 92 98 595 776 834 901 12 226 279 479 523 95 658 76 779 805 82
 63 82079 140 77 95 324 89 529 44 62 932 163119 297 384 444 53 515 60 659
 657 718 35 820 35 955 83069 97 158 84 724 864 936 46 61 63 64 164061
 270 83 429 60 85 546 618 33 65 717 217 307 66 543
 45 60 913 84132 79 588 959 75 165053 107 86 223 304 575 91 712
 85014 69 90 129 52 255 66 76 402 19 35 886 910 39 166055 134 65 397 99
 566 632 94 761 86108 289 306 490 97 420 41 48 71 575 90 623 44 801 167036
 527 88 805 963 87061 65 165 213 29 47 96 162 308 11 35 96 522 669 98 703
 84 317 34 611 48 812 905 88003 177 59 827 904 44 168175 548 692 169602
 255 567 69 618 24 83 887 964 89019 278 88 311 35 41 440 665 795 615 16
 52 53 135 96 297 519 21 609 741 993 33 961 71
 90013 107 29 219 215 45 453 59 90 170139 383 407 526 98 648 895 943
 562 662 716 19 840 74 949 65 80 94 61 79 171110 29 307 10 77 78 452 90
 91189 343 60 417 556 622 708 939 616 783 95 883 172025 36 118 57 58
 92001 47 185 323 62 407 83 546 53 454 706 48 832 83 173249 51 87 343
 662 94 786 800 17 22 24 44 68 916 46 537 651 730 981 174038 63 80 89
 93081 144 47 272 77 369 89 420 51 699 125 40 232 98 413 84 503 6 617 50 55
 746 860 63 83 957 94141 90 225 34 89 716 80 903
 341 77 438 524 46 629 702 829 41 46 175145 214 410 59 504 19 709 44 98
 963 811 20 939 176141 44 93 98 303 40 62 919 422 556 685 767 839 53 177379 89
 673 704 913 67 97 96164 70 225 66 486 403 56 575 94 612 41 81 89 702 70 84
 542 722 42 49 86 882 903 97048 51 801 178019 75 148 69 219 61 309 69
 694 807 916 63 98025 50 57 121 61 64 70 433 544 62 88 90 664 778 828 179154
 237 359 460 67 516 663 798 819 96 946 96 218 328 51 407 57 557 74 668
 57 99002 63 75 105 344 62 504 661 706 180015 16 78 120 63 250 627 64 774
 21 42 823 39 58 949 911 69 83 181089 156 64 241 88 387
 100001 106 36 237 342 572 76 628 37 432 517 32 54 619 708 76 875 922 89
 93 958 101048 123 328 494 505 15 608 182132 348 83 432 520 28 621 42 77
 47 102098 312 61 78 85 90 483 84 513 782 87 972 173045 193 97 268 300 9
 16 41 76 640 754 97 824 908 103017 27 16 67 76 407 29 54 85 637 75 790 873
 36 37 99 172 97 213 59 80 363 556 58 83 98 918 184041 98 129 63 302 33
 705 49 805 14 27 53 914 74 104030 70 477 542 836
 292 437 97 621 41 711 47 57 68 835 477 542 836
 37 32 925 50 105093 170 441 43 98 610 53 839 948
 106111 44 45 71 230 50 54 331 73 434 652 94 721 848 66 87 906 13 22
 107068 100 96 298 336 890 911 31 108015 142 67 86 340 85 419 58 83 571
 97 608 965 81 109005 163 312 47 593 729 856 110045 108 21 28 286 309 41
 93 409 966 111288 321 63 87 490 632 735 924
 112043 200 23 505 609 99 795 852 54 937 58 113065 63 76 80 209 10 13 20
 55 77 345 421 40 47 860 878 906 31 46 72 114000 9 149 95 220 42 513 994 96
 115075 120 28 266 382 418 22 549 84 616 725 821 72 930 41
 116102 26 235 303 53 516 26 763 70

Urzędowe tabele

oglądać można oodzieniennie w Kolekturze Loterii Państwowej **Kurt Wyrzyc** Łódź, Piotrkowska 141, tel. 63-49.

Dotychczas padły u nas wygrane:
10.000 zł. na Nr. 177,186
5.000 „ „ „ 163,991
3.000 „ „ „ 57,854
2.000 „ „ „ 110,037
 i dużo po 1000 zł. i 500 zł.

Losy I kl. już są do nabycia.

Stawki

20 65 120 32 72 94 227 352 71 97 439
 562 856 1067 112 220 321 71 429 567
 87 605 6 24 73 78 708 86 801 20 950
 86 2051 68 79 89 156 89 90 238 382
 499 517 629 96 844 903 52 3016 70
 178 201 358 71 448 51 92 608 730 880
 912 4115 225 344 60 413 47 84 597
 620 27 921 5138 303 19 84 585 92 960
 814 945 79 6312 13 35 56 556 657 77
 759 873 915 18 69 76 7007 50 80 151
 232 34 329 73 95 429 42 46 80 509
 84 815 50 8 231 32 40 60 65 73 84
 303 79 407 58 58 78 95 520 31 36 64
 683 716 26 918 31 9162 90 303 535
 10004 56 73 79 83 372 97 99 428 80
 517 60 97 608 24 73 845 901 11097
 124 29 88 95 202 40 307 537 615 781
 84 847 916 12027 184 203 29 57 82
 364 599 610 725 13129 318 55 43

Łodzianie w biegu maratońskim

Zarząd łódzkiego obwodu związku strzeleckiego zgłosił do odbywającego się dziś w Krakowie biegu maratońskiego, pięciu swych najlepszych zawodników. Wyjechali mianowicie: Karczemski, Soduła, Sikorski, Walerysiak i Wróblewski.

Najlepszym z pośród wymienionej piątki, który już po raz trzeci z rzędu startuje w „Maratonie” jest Stanisław Walerysiak, który w zeszłorocznym „Maratonie” zajął zaszczytne czwarte miejsce. Zawodnik ten znajduje się obecnie w doskonałej formie.

„Wieczny fułacz”

Piłkarz krakowski Balsam, który w bieżącym roku grywał w drużynie łódzkiego Hakoahu, opuścił przed kilku tygodniami Łódź, wracając do swego rodzinnego miasta. Obecnie wyjechał Balsam do Bielska, gdzie gra już w drużynie tamtejszego Hakoahu.

Balsam jest typowym reprezentantem krakowskich wędrownych piłkarzy, gdyż jak dotychczas grał już w drużynach: krakowskiej, lwowskiej, łódzkiej, a obecnie bielskiej.



Potężne arcydzieło erotyczne na tle Paryża, jego szaleństw, zabaw i nocnej rozkoszy

Miasto Miłości

z czarującą Carmen Boni i najpiękniejszym amantem Iwanem Petrowiczem

Specjalnie dostosowaną ilustrację muzyczną, wykona powiększona orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA.

Początek w dni powszednie o g. 3,30 w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej

„Czystka” się rozpoczęła

Zawieszenie kilku członków wydziału gier i dyscypliny Ł.Z.O.P.N.

W dniu wczorajszym stery sportowe naszego miasta obiegła zgoła sesacyjna wiadomość o zawieszeniu przez zarząd Ł. Z. O. P. N. kilku członków sora wujących mandaty swe w wydziale gier i dyscypliny.

Powody tej uchwały zarządu

Ł. Z. O. P. N., powziętej na ostatnim piątkowym posiedzeniu, nie są nam narazie wiadome, gdyż cała sprawa trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomość tę tymczasem w formie okólnikowej podajemy z obowiązku dziennikarskiego

Możliwe jest, iż zawieszenie kilku członków wydziału gier i dyscypliny spowodowane zostało ich małą obowiązkowością w spełnianiu powierzonych im funkcji, możliwe, iż powody są bardziej poważniejszej natury, jak na przykład nadużycia sportowe, związane ściśle ze sprawowaniem ich funkcji — w każdym razie sam fakt powzięcia przez zarząd Ł. Z. O. P. N. podobnej decyzji nakazuje przypuszczać, iż „coś” tam było nie w porządku, a że tak rzeczwiście było udowodniliśmy już niejednokrotnie na naszych łamach.

„Czystka” zaczęła się od dołu, czas jednak najwyższy, ażeby i w swym szanownym łonie zarząd Ł. Z. O. P. N. zechciał przez jakiś odwrót od panującej tam zęszczonaj i dusznej atmosfery, powodującej częste decyzje zbyt blisko graniczące z grupą.

Warta-Turyści

Poznaniacy przyjechali w najlepszym składzie

Dzisiejsze sensacyjne zawody ligowe Turystów z poznańską Wartą wywołały w łódzkich sferach piłkarskich olbrzymie zainteresowanie. Stawka, o jaką toczyć się będzie dzisiejsza walka, spowodowała, że zespół mistrzowski Poznania, który przybył wczoraj do Łodzi w składzie w swym najsilniejszym składzie.

Poznaniacy zrekonstruowali obecnie swoją linię ataku, szczególnie jeśli chodzi o środkową trójkę, w której grają Kniola, Staliński, Szerfke. Najlepszym graczem jest nowicjusz Kniola, zupełnie nieznan w Łodzi. Cała prasa sportowa uznała go jednogłośnie za najgroźniejszego strzelca poznańskiego. Staliński,

który w ubiegłym tygodniu obchodził jubileusz dziesięcioletniej gry w barwach Warty, powraca do formy i jest obecnie znakomitym kierownikiem ataku.

Do walki z silną drużyną wiceleadera ligi występuje łodzianie w składzie: Michalski I — Karasiak, Niewiadomski — Kahan, Wielozek Hinc, Michalski II, Kubik Al, Kulański, Stolarski i Królasik, a więc osłabieni brakiem chorą Frankusa, którego nastąpi obierający junior Królasik.

Zawody odbędą się o godzinie 4 na boisku D. O. K. Na przedmeczcu o godz. 2.30 gra kombinowany zespół Turystów z drużyną Gevers

Raid automobilistów łódzkich

Najlepsi kierowcy Łodzi staną dziś na starcie

Dzisiejszy raid automobilowy będący zakończeniem tegorocznego pracowitego sezonu automobilistów łódzkich, wywołał w sferach sportowych naszego miasta olbrzymie zainteresowanie, uwidocznione w liczbie dwudziestu zgłoszonych wozów.

Start raidu odbędzie się dziś o godz. 6-ej rano przed lokalem „Automobilklubu” przy ul. Piotrkowskiej 104, poczem uczestnicy przebędą następującą trasę: Zgierz — Ozorków — Łęczyca — Grabów — Dąbie — Koło — Sompolno — Slesin — Słupca — Golina — Konin — Rychwał — Stawiszyn — Kalisz — Opatówek — Błaszki — Sie-

radz — Zduniska Wola — Wilno — Lask — Wądlów — Mszczyn, gdzie znajduje się meta.

Do raidu zgłosił się następujący kierowcy: pp. Wolf (Porsche), Cypriński (Ford), Kawa (ADR), Białucha (Delage), Reicher (Delage), Maurycy Poznański (Ford), Tachon (Citroen), Goser (Mercedes), Górnard (Avions Voisin), Kłopot (Steyer), Hoffmann (Oscillo), Kallach (Ford), Kon Karasierski (Delage), Miller (Steyer), Pilska (Delage), Ende Karol (ADR), Elbert Hansy (Tatra), Błaszowski (Tatra) i Siedel (Buick).

Startuje też pani Żółtowska ze swoim Chevroletem.

Kołodziejczyk startuje w biegu Warszawa-Brześć

W dniu dzisiejszym odbędzie się szosowy bieg kolarski na dystansie Warszawa — Brześć, o nagrody ofiarowane przez społeczeństwo Brześcia na etap biegu dookoła Polski. Nagrody te w liczbie 33 nie zostały wówczas rozdzielone, gdyż zawodnicy urządzili martwy finisz.

Do biegu dzisiejszego zgłosiła się elita kolarzy polskich, z mistrzem Stefańskim na czele. Honoru Łodzi bronić będzie Kołodziejczyk, który znów walczyć będzie ze skoalizowaną paczką kolarzy kombinatorów stołecznych.

Einbrodt i Witelsohn startują w Włocławku

W dniu dzisiejszym odbędą się na torze ziemnym we Włocławku zawody kolarskie, organizowane przez tamtejsze towarzystwo kolarskie.

Z łódzkich kolarzy startować będą jedynie Einbrodt (Szturm) i Witelsohn (Bar Kochba), którzy na zawody powyższe zostali specjalnie zaproszeni.

Intensywna praca „Kadimah'u”

Intensywnym klubem tygodnia naszego miasta jest obecnie „Kadimah”, klubowej sekcja piłkarska tegoż klubu. Drużyna Kadimah wywodzi się z terenów, gdzie uprawiano uprawy rolne.

Klub Kadimah nie ogranicza swojej pracy jedynie do piłki nożnej, ale ma swój zespół i pozostałe sekcje, a między innymi (jedyna wśród klubów tygodnia) i gier sportowych, mimo nieprzychylnych warunków trenuje nadal na boisku, nie chcąc przerywać ćwiczeń przed rozpoczęciem zaprawy zimowej.

Wielką rechnikę wykazują też ping-pongowi Kadimah, którzy rozgrywają szereg meczy, również i z drużynami samojęzycznymi. W bieżącym tygodniu rozegrają ping-pongistów dwa spotkania, w piątek z Hakoahem, a w sobotę zaś z Y. M. C. A.

APTECZNI podręczne kieszonkowe i skrzynkowe do wszelkich celów turystyki, sportu, samochodów i autobusów (przepisowe) dla szefów, straży pożarnych, Związków W. F. i P. W., dla fabryk, dworów, Kolek rolniczych etc. dostarcza

FABRYKA CHEM.-FARM. „SANATOR” w Bydgoszczy.

Oddaje się z rabatem. Oddaje się z rabatem na Województwa.

LEK. DENT. H. Lewita-Fuchs Piotrkowska 50 powróciła

Dział zadań

Krzyżówka



POZIOMO.

1. Zaimek łaciński.
2. Imię śpiewaka filmów dźwiękowych.
3. Rzeka w Rosji.
4. Zaimek odwrotnie.
5. Zaimek.
6. Imię żeńskie zdrobniałe.
7. Okrzyk powitalny rzymian.
8. Część ciała.
9. Czasownik w 3 osobie.
10. „To” po angielsku.
11. Kraj w Ameryce.
12. Przysłówek angielski.
13. Przyimek

PIONOWO.

1. Matka Boska.
2. Litera fonetycznie.
3. Waż.
4. Bohater poematu rosyjskiego.
5. Imię cudzoziemskie.
6. Obrażenie.
7. Natarcie.
8. Imię słynnego szpiega-kobiety.
9. Stan cywilny.
10. Za trafne rozwiązanie, nadesłane w ciągu tygodnia, redakcja „Głosu Porannego” przyzna dwie nagrody książkowe, wyznaczone drogą losowania.

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Jak zaradzić kryzysowi w rolnictwie

Na marginesie przemówienia premiera Świtalskiego na onegdajszej konferencji

W pałacu rady ministrów od była się onegdaj konferencja rolnicza pod przewodnictwem premiera. Premier Świtalski wygłosił na tej konferencji obszernie przemówienie, w którym przedstawił urzędowy punkt widzenia na ciężką sytuację rolników w związku ze zbytym produktów rolnych.

Premier podkreślił na początku konieczność doprowadzenia do stanu, aby praca na roli opłacała się, następnie podkreślił ogromną różnicę pomiędzy wydajnością ziemi u nas w porównaniu z zagranicą.

Dalej przechodzi premier do ustosunkowania cen w przemyśle i rolnictwie i mówi:

„Miar precyzyjnych, bezwzględnie mierzących opłacalność produkcji rolnej, ani świat, ani my jeszcze nie posiadamy. Zadowolili się musimy miarą względną: stosunkiem cen za artykuły przemysłowe do cen za artykuły rolne.

Ceny artykułów przemysłowych w ciągu ostatnich dwóch lat nie uległy poważniejszym zmianom. Jest to zdobyż, w obronie której stać jest obowiązklem.

Drugą zdobyczą jest wywalczenie prawa obywatelstwa dla nakazów, ażeby utrzymać równowagę między cenami rolnymi a przemysłowymi i dla poglądu na zbliżność zasadniczą interesów przemysłu i rolnictwa w

Polsce, na konieczność oparcia naszej wytwórczości przemysłowej o wewnętrzny rolniczy rynek.

Cofnijmy się pamięcią o kilka lat zaledwie, a przekonamy się, że nad temi prawdami przechodzono praktycznie do porządku dziennego i melanchoalnie kiwano głowami nad wżekomą koniecznością walki „wsi z miastem”.

W obecnym momencie mamy do czynienia z zepsuciem się równowagi cen przemysłowych i rolnych. Do tej równowagi chcemy powrócić. Leży to w interesie całego państwa”.

W dalszym ciągu premier zastanawia się nad drogami, prowadzącymi do osiągnięcia równowagi cen przemysłowych i rolniczych, przy czem stwierdza, że droga ta nie jest łatwa. Rząd uczynił wszystko, co był w stanie, aby przyjąć z pomocą rolnictwu, a to pod postacią kredytów, niestety niewystarczających i umożliwienia swobodnego kształtowania się cen według poziomu światowego. Wspólnym celem sfer rolniczych i rządów jest dążenie do stabilizacji w dziedzinie rolnictwa. Jako najważniejsze zadanie, warunkujące powodzenie wszystkich zarządzeń w tej dziedzinie, uważa premier praktyczne rozwiązanie zagadnienia silnego, sprawnego i dobrze zorganizowanego handlu ziemiołodami i tą właśnie organizacją zbytu winny o-

becnie jaknajenergiczniej zająć się organizacją rolniczą.

*

Stara to prawda, że chleb jest podstawą egzystencji, a ceny chleba najważniejsze ze wszystkich cen. Rzadko jednak gdzie prawda ta ma taką moc, jak w Polsce, a to w pierwszej linii dlatego, że jesteśmy krajem o przeważającej liczbie ludności wiejskiej, dla której zboże jest nie tylko materiałem na mąkę i chleb, ale i głównym artykułem handlowym. Ponadto nasz przemysł mało eksportuje i zarobki przemysłowców oraz ich pracownikowie są ściśle związane z rynkiem wewnętrznym. Pod tym względem słuszne są uwagi premiera, który wyraźnie przeciwstawia się pokutującemu jeszcze wśród nas bajkom o konieczności „walki wsi z miastem”. Rzecz ta jest już powszechnie znana, szczególnie w Łodzi, której silny przemysł silnie odczuwa pomyślność i niepowodzenie w...

Nie ulega wątpliwości, że wieś jest obecnie pod znakiem kryzysu, nie tego kryzysu, jaki przeżywamy w mieście, ale własnego kryzysu niskich cen zboża. Tak na przykład korzec żyta na miarodajnej w tej dziedzinie giełdzie poznańskiej notowany jest 24,5 zł. za korzec, podczas gdy rolnicy uważają, że rentowność ich warsztatów pracy wymaga ceny 40 zł. za korzec. Jeśli nawet uważać będziemy tę liczbę za wygórowaną to w każdym razie cena 24 zł. jest znacząco poniżej normy. Oczywiście główną przyczyną tego zjawiska jest doskonały urodzaj tego roczny i to nie tylko u nas, ale we wszystkich krajach, co umożliwia chwilowo eksport zboża, no i to, że стоимy u progu października, miesiąca wzmożonego płacenia podatków, co zmusza rolników do masowego rzucania zboża na rynek, aów zdobyć niezbędne fundusze

Sytuacja ta jest rzeczywiście ciężka, zarówno dla rolnictwa, jak i dla związanego z niem przemysłu, jednakże nie daje jeszcze powodów do paniki, która już ogarnia słabsze charaktery i gorzej zorientowane dzielniki także na gruncie łódzkim. Do tej kategorii należy zaliczyć informacje, podane przez jedno z pism, że ceny żyta spadły w obrotach pozagiełdowych

Dr. med. S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 59-40.
Przyjmuję od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

do 16 zł. za korzec. Jest źle, ale nie tak źnów źle.

Dość znaczne kredyty, udzielone przez rząd dla rolnictwa, powinny choć w części uwolnić rolników od konieczności wyzbywania się zbóż za wszelką cenę, pozatem bardzo wiele w tym kierunku może uczynić projektowana organizacja zbytu zbóż, ale oczywiście jeśli będzie dobrze na czwsto ekonomicznych podstawach, zrealizowana.

Wiele przyczynić się mogło do sanowania stosunków wzmożenie eksportu zboża, co jak zaznaczyliśmy, nie jest łatwe przy obecnej konjunkturze

W związku z tem nasuwa się pewne ciekawe, ale ryzykowne rozwiązanie:

Niemcy tamują dostęp naszej mąki ale dopuszczają chętnie drugi produkt przerobu żyta, to jest otręby. Stosunek zaś ilości mąki do otręb jest uregulowany przez rozporządzenia rządowe o normalizacji przemiatu, które zezwalają na odrzucenie ze 100 kg. mąki żytniej najwyżej 30 kg. otręb, a resztę t. j. 70 pr. stanowi mąka (t. zw. przemiat 70-procentowy), czyli produkt, którego zagranicę wywieźć nie można. To też sfery zainteresowane popierają gorąco myśl obniżenia normy przemiatu tak, aby można było uzyskać 50 pr. otręb i te tłustsze, bo zawierające więcej pożywnych części otręby wywozić zagranicę. Obawy, że przy wzmożonym eksporcie zabraknie nam otręb na paszę dla własnego bydła uspokaja się w ten sposób, że w bieżącym roku były wyjątkowo obfite zbiory owsa.

Pomimo całego „powabu” tego projektu w dzisiejszych czasach, gdy eksport jest hasłem dnia, jest on jednak ryzykowny, gdyż musi doprowadzić do zmniejszenia ilości mąki w kraju i podwyżki cen. Tylko dokładna kalkulacja mogłaby odpowiedzieć na to pytanie, o ile przypuszczalne ceny wzrosną i co może być dla kraju korzystniejsze: podrożenie chleba czy stagnacja gospodarcza.

B. B.

Cedula g...
W E...
Wart...

Dolary S...	
Belgia 15	
Holandja	
Londyn 4	
Paryż 34	
Praga 26	
Szwajcarj	
Sztokholm	
Wiochy 4	
Wiedeń 125,40	

Mocniejsze dewizy na Holandję i na Londyn. Ogólne obroty małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,895. Rubel złoty — 4,64 i jedna czwarta. W obrotach prywatnych rubel srebrny 2,67; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 1,23. Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,49; Gdańsk 173,05; Nowy Jork 891,90 (100 dolarów kable).

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poz. inwestycyjna	118,00
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa	62,00 61,75 62,00
1 proc. poz. kolejowa	102,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	88,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.	88,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	88,25
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	48,85 49,05
5 proc. L. Z. Warszawy	50,50
8 proc. L. Z. Warszawy	67,25 67,50
8 proc. L. Z. Łodzi	57,75
8 proc. Piotrkowa	56,00
10 proc. Siedlec	67,25

AKCJE

Bank Polski	170,00
Bank Zw. Sp. Zar.	78,50
Firlej	51,00
Cegielski	38,50
Lilpop	28,00
Starachowice	24,50

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4 proc. premjowa inwestycyjna, słabsza 5 proc. premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcji utrzymaną, obroty b. małe.

Pamiętajcie o potrzebach naszej straży!

DOM BANKOWY

Józef Hirsberg

Łódź, Piotrkowska 24, tel. 8-44 i 46-54
Konto w Banku Polskim, konto P. K. O. Nr. 64659

Przeprowadza wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości

Inkaso na wszelkie miejscowości w Polsce i zagranicą na dogodnych warunkach

Dyskonto

PRZYJMUJE ZLECENIA GIEŁDOWE
Obroty papierami wartościowymi.
Kasa czynna od 9-6 w.

KINO **TEATR**

„PALACE”

PIOTRKOWSKA 108.

Ostatnie dni!

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU!

Nasz I-szy jesienny superfilm prod. 1929-30

BIAŁA KSIĘŻNA

z MOSKWY

Potężny dramat na tle przedwojennych stosunków rosyjskich książąt, panujących na dworze carskim.

W rolach głównych:

Nasza rodaczka	Rasowy amant
POLANEGRI	NORMAN KERRY
w roli księżny Fedory	w roli Borysa Iwanowa

ORKIESTRA M. LIDAUERA POWIĘKSZONA

Passe-partout i wejściówki nieważne.
Początek o godz. 12-iej. Od godz. 12-2-iej wszystkie miejsca po zł. 1 i 1,25.

Zł. 200 nagrody

Zaginął wyżeł szersze biała, czarne centki. Odprowadzić Piotrkowska 161. Dozorca wskaże. Koszt żywienia psa i transport będzie zwrócony. 250-3

Dyrektora

Gimnazjum poszukuje Dyrektora z praktyką. Oferty „Dyrektor”

Lekarz-Dentysta

Glik-Rogacka
Główna 5, tel. 20.15
wznowiła przyjęcia

SKLEP GALANTERJI

o ozdób wojskowych, strażackich, policyjnych i uczniowskich
K. JAROCIŃSKIEJ
ul. 11 Listopada 57
(dawniej Konstantynowska)

Masażysta

S. KAJZER
Zawadzka 27
powrócił 229-4

Lekarz-Dentysta

Glik-Liberman
Piotrkowska 120, tel. 53-72
wznowiła przyjęcia

Eleonora Berliner

dypl. naucz. jęz. francuskiego, rozpoczęła po wakacjach lekcje pojed. i w kompletach. Cykl wykładów z współczesnej literatury francuskiej. Zapisy od 2—5 po poł. Andrzeja 46 m. 8.

Dr. med. L. SZYFMAN
powrócił
ul. Zielona 3.

Taniol FUTRA Taniol
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
J. OPATOWSKI, Nowomiejska 5
Tel. 46-08.

CZYTELNIA „OŚWIATA”

6-go Sierpnia '34, w podwórzu poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby oraz duży wybór POMOCY SZKOLNYCH. Prenumerata miesięczna 1 zł.

PRZEPISYWANIE na maszynie i **TŁUMACZENIA** we wszystkich językach. Załatwianie korespondencji handlowej. **POWIELANIE** druków wykonywuje
BIURO TŁUMACZEŃ, PRZEPISYWAŃ I POWIELAŃ
„IRENIT”
Piotrkowska 44
I. of. I p. m. 8.

Dr. St. Bihergal

Moniuszki 11
tel. 63-22,
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Przyjmuje od 8 10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12.



Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam, że Kursy Kierowców Samochodowych „W. Woyna i Sieprawski”, Piotrkowska 111 przeszły w moje wyłączne posiadanie i są prowadzone nadal pod moim osobistym kierownictwem, łącznie z dotychczasowymi kursami przy ul. Al. Kościuski 21, jako Zjednoczone szkoły pod firmą:

Zawodowa Szkoła Kierowców Samochodowych Fr. Grętkiewicza

Zapisy przyjmuje kancelarja
Łódź, Al. Kościuski 21, tel. 70-35. - Piotrkowska 111, tel. 59-11.



Wykwintne Krawiectwo Męskie M. MOSZKOWICZ

Łódź, Piotrkowska 66.
Wykonywa wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów, podług najnowszych modeli.
SPECJALNOŚĆ: **ROBOTY FUTRZANE.**

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszym zawiadamiam Szan. Kliencie, iż z dniem 30-go września r. b. zostaje otwarty **ZAKŁAD OPTYCZNY**

p. f. M. HERSZKORN

ul. Przejazd Nr. 2, róg Piotrkowskiej.
Zakład zaopatrzony będzie w wybór artykułów optycznych jako to: okulary, binokle, amerykańskie oprawy i szkła cylindryczne, kombinowane i t. d. Na żądanie cylindryczne szkła mogą być wykonane w ciągu kilku godzin. Ceny b. niskie. Wszelkie reperacje wykonuje się szybko i solidnie.
Polecając się łaskawym względem Szan. Klienteli, pozostaje z szacunkiem
M. HERSZKORN, Przejazd 2, róg Piotrkowskiej

Pensjonat „Elbinger”, Łask.

Znany pierwszorzędny pensjonat „Elbinger” w Łasku podejmuje do wiadomości, że przyjmuje gości na święta Noworoczną, Świąt Dzień i Kucyki.
Obsługa uprzejma. Kuchnia bardzo smaczna.
Modły odbywać się będą w lesie.
UWAGA: Pościel należy przywieść ze sobą.



Tel. 36-69. Szybka Pomoc Krawiecka

Piotrkowska 110, w podw. odświeża garnitur za zł. 2.80, suknię za 2.60 z odebraniem i odesłaniem Farbowanie i pranie chemiczne. Reperacje, przeróbki, sztuczne cerowanie. Na każde żądanie wysła się gońca. Na sezon przyjmuje się reperacje futer z własnych dodatków.



Stenografji

polskiej i niemieckiej wyucza systemem uproszczonym
Henryk Berman
obecnie: ul. Piotrkowska 166 m. 3. Tel. 73-13
Informacje i zapisy codz. od 6—9 wiecz.

DR. MED. Grzegorz ROZENBERG
choroby żołądka, kiszek wątroby i wewnętrzne
Gdańska 44, tel. 24-44
Przyjmuje od 11—1 p. p. i od 6.30 do 8.30 wiecz., w niedz. od 10—1 po poł.

Dr. med. Z. Datyner

urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
powrócił
Piramowicza Nr. 2 Telef. 48-95.
Godz. przyjęć od 9—10 i od 6—8

Dr. med. J. MAKOWSKI

CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
CEGIELNIANA 8, tel. 50-02
przyjm. od 4—6

Dr. med. IGNACY MARGOLIS

specjalista chorób oczu
przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2 p. p.
Łódź, Al. Kościuski 13, telefon 65-17

LEKARZ DENTYSTA L. Prussakowa

powróciła
Przyjmuje od 10—1 3—6 w.
Zielona 9, tel. 13-60.
Leczenie zębów, jamy ustnej i dziąseł.

Dr. E. Sonnenberg powrócił

Choroby skórne i weneryczne
Zielona 8-a. Przyjmuje od 12 1/2—1 1/2 i od 4—6.

DR. MED. SZWAJCER
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, TEL. 27-84
przyjmuje od godz. 5—7.

DR. MED. Józef Kalisz
CHIRURG
Piotrkowska 106, tel. 31-40
POWRÓCIŁ.



Na dogodnych warunkach!

Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych - zagranicznych łożek metalowych wyżymaczek amerykańskich, materacy wyścielanych oraz materacy sprężynowych „Patent” do meblowych łożek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 58-61.

Do akt. Nr. 136, 1033-29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Joska Geczyńskiego i składających się z trzech maszyn pończosznich mechanicznych do wyrobu stopera oraz pięciu maszyn mechanicznych do wyrobu cholewek, ocenionych na sumę zł. 1.400
Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Kościelnej Zgierz, 18.9-29 r.
Komornik B. Dembowski

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA

Klisze 100
Reklam Gazetowy
Cennik, Prospektów
Złota fotografia dla celów reprodukcyjnych
Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywane.
Tel. 1. 1. 11-72

„MOTYL BRUKOWY”

z największą tragiczną chińską
ANNA MAY WONG
to najbliższa sensacja
??? w Kino-teatrze **???**

PROF. F. HALPERN

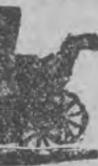
po powrocie rozpoczął pracę pedagogiczną w zakresie **gry fortepianowej** teorii i historii muzyki.
ZAPISY OD 4—6. SIENKIEWICZA 20.

Dr. E. Sonnenberg powrócił

Choroby skórne i weneryczne
Zielona 8-a. Przyjmuje od 12 1/2—1 1/2 i od 4—6.

DR. MED. SZWAJCER
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, TEL. 27-84
przyjmuje od godz. 5—7.

DR. MED. Józef Kalisz
CHIRURG
Piotrkowska 106, tel. 31-40
POWRÓCIŁ.



Na dogodnych warunkach!

Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych - zagranicznych łożek metalowych wyżymaczek amerykańskich, materacy wyścielanych oraz materacy sprężynowych „Patent” do meblowych łożek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 58-61.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnymi!

Niebieska Myszka

Szampańska komedia salonowa.

W rolach głównych:

JENNY JUGO,
HARRY HALM,
Juljusz Falkenstein i in.

Następny program:

„SAMSON I DALILA”

W rolach głównych:

piękna **MARJA CORDA.**
Największe siły ekranu.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na I seans ceny miejsc niższe.

Miejski Kinematograf Oświetlony
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 24. IX. do 30. IX. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

PRZYGODY**Brygadiera Gerarda**

Według powieści Conan Doyle'a

W rolach głównych:

Phyllis Haver i Rod La Rouge

DLA MŁODZIEŻY:

PIRACI PUSTYNI

W rolach głównych:

Mary Carr i Fred Thomson

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Natychmiast do wynajęcia

1 skład z rampą

21,5 x 6 mtr. i 4,5 x 4 mtr.

2 remizy

po 6 x 5,75 mtr.

1 piwnica

15 x 5,75 mtr.

Wszystko murowane z oddzielnym podwórzem. Na żądanie 1 pokój na biuro. Dowiedzieć się można w Składzie Metali przy ul. Sienkiewicza Nr. 29. Tamże motocykl do sprzedania. 4617—

Zakład stolarski

RZEMIEŚNIK POLSKI

wł. W. LISICKI

Łódź, Pałacowa 12., przy Kelma, dojazd tramwajem nr. 1 i 6.



poleca własnej wytwórni wykwintne meble, garderoby szafy, łóżka, trema, toalety, kredensy od 200 zł. do 1100, krzesła oraz wszelkie przedmioty w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

Sprzedaż na bardzo dogodnych ratach Zakład otwarty codziennie od 8 rano do 9 wieczorem.

KRAWIEC DAMSKI

J. BERKOWICZŁódź, ul. Traugutta 5
1-sze piętro

przyjmuje zlecenia na sezon jesienny i zimowy z własnego oraz powierzono mi materiału. Wykonywa wykwintnie podług najnowszych modeli. Ceny przystępne.

Dla pp. urzędników dogodne warunki.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszelkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, anelży (mocz, kału krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opstrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 2 ZŁOTE.

Komitet Synagogi przy Al. Kościuszki

podaje niniejszym do wiadomości, że

wydzierżawienia miejsc na r. 1929-30

odbywać się będzie w kancelarii Synagogi w porządku następującym:

- dn. 24, 25, 26, 30 b. m. i 1, 2, 3 października od godz. 3—7 pp.
- dn. 27-go b. m. od godz. 3 — 5 po poł.
- dn. 29-go b. m. od godz. 10 rano do 1 w południe i od godz. 3 po poł. do godz. 7 wiecz.
- dn. 4-go października b. r. od g. 10 r. do g. 1 w południe.

Osoby pragnące odnowić zeszłoroczną dzierżawę miejsc, zechcą zgłosić się do kancelarii Synagogi najpóźniej do niedzieli, dnia 29 bm. włącznie

Z powodu ścisłej kontroli w roku bieżącym, uprasza się o każdorazowe okazywanie biletów przy wejściu do Synagogi, gdyż osoby, nieposiadające biletów bawzględnie wpuszczane nie będą.

Ważne dla właścicieli samochodów.**Opony, Półpneumatyki i gumy pełne o niedoścignionej jakości**

przewyższają swoją wytrzymałością wszystkie inne marki opon i zapewniają wygodną i bezpieczną jazdę.

Dzięki oponom „PIRELLI” zdobył p. Jan Ripper

I. nagrodę na II. MIĘDZYNARODOWYM WYŚCIGU TATRZAŃSKIM.

Wyłączne przedstawicielstwo na Województwo Łódzkie

MAKSYMILJAN GRIFFEL

Łódź, ul. Piotrkowska 38 (w podwórzu). Tel. 74-73.

Do pracy zarobkowej (lon)

przyjmujemy tkaniny jedwabne wszelkiego rodzaju, jakoto: Crepe de Chine, Crepe Georgette, Crepe Mongol, Satin - Crepe, Veloutine, Popeline, Satin - Tiflis, Paltotowe, etc., etc.,

po cenach umiarkowanych

jak **do apretury** Satin-Duchesse, Satin-Lyon, Serge **do skrećania** Satin i różne artykuły podszewkowe i **snucia i cewkowania (kanetkowania)**

przedzę jedwabiu naturalnego, jak Crepe—mocny; skręć i jedwabiu sztucznego pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych!!

Fabryka wyrobów jedwabnych

SP. AKC. MAURZYCY TAUMAN

Łódź, Juljusza 6/8. Tel. 6-22, 23-75.

KRAWIEC DAMSKI

CH. BESSERPiotrkowska 82,
telefon 11-49

zawiadamia o rozpoczęciu sezonu jesiennego i zimowego.

Wykonanie według ostatnich modeli francuskich i angielskich

Specjalność futra**Hallo**Łodzianie! Na sezon zimowy nadszedł wielki wybór towarów Bielskich, Tomaszowskich oraz innych. Spieszcie do pierwszorzędnego Zakładu Krawieckiego **CETTERA Piotrkowska 229** UWAGA! Wielki wybór gotowych pań. UWAGA!

SKŁAD FUTER I OKRYĆ DAMSKICH p. f.

Beker i Grynszpan

66 PIOTRKOWSKA 66

Specjalista robót futrzanych. Okrycia i Futra wykonane podług ostatnich modeli francuskich.

Ceny przystępne!!!**OGŁOSZ**

Sąd Okręgowy w Łodzi w września 1929 r. zaocześnie postawił do wiadomości publicznej: 1) złożyć akt w sprawie upadłości oznaczyć na d. r. 3) zamianować Sędzią Komisarskim L. Korala 4) zamianować adwok. A. Fajtlowicza 5) nakaz toru, składów, kasy, zbioru doku pierów, ruchomości i rzeczy upadłościowych się one znajdują wyroku zgodnie z przepisem art. 115 w rejestrze handlowym dekretu z dnia 7-go lutego 1919 rygorem tymczasowej wykonalności

Za zgodność: kurator a. adwok. A. Fajtlowicz

Na mocy art. 476 i 478 K. powyższej upadłości, aby w dniu o godz. 11 rano stawili się w Sądzie w Wydziale Handlowym przy 115 pokój Nr. 64 osobiście lub dowodami, usprawiedliwiającymi celu wysłuchania sprawozdania kandydatów na syndyków tymczasowych. Sędzia Komisarski Łódź, dnia 27 września 1929 r.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w dniu 24 września 1929 r. postanowił przedłużyć okres kuratorstwa w sprawie upadłości Szmula Saula Litrowskiego i Gutmana Litrowskiego o dalsze dni 15.

Wobec powyższego Sędzia Komisarski masy upadłości Szmula Saula Litrowskiego i Gutmana Litrowskiego wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 5 października 1929 r. o godz. 11 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 w pokoju Nr. 64 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wiarygodności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarski

za zgodność: kurator masy upadłości a. adwok. JAKUB APT Łódź, ul. Cegielniana 39 tel. 9-24.

Nadeszły najnowsze

Modele Paryskie

na sezon jesienny i zimowy.

Ceny konkurencyjne! Wielki wybór!

MODES NOUVELLES

wł. L. Goldmanówna

ul. Cegielniana 26. Tel. 4-28.

Do akt.

Nr. 1395-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego w Ło-

dź, Tomasz

Chorzelski,

zamiesz. w Łodzi,

przy ul. Sienkie-

wicza 67, na zasa-

dzie art. 1030 U.

P. C. ogłasza, że

w dn. 5 październ.

1929 r. od godz.

10 rano w Kon-

stantynowie,

przy ul.

Długiej nr. 62

odbędzie się sprze-

daż z przetargu

publicznego ru-

chomości, należą-

cych do Augusta

Jassmana

i składających się

z 7 sztuk podszew-

ki i trzech warsz-

taw tkackich me-

chanicznych,

oszacowanych na

sumę zł. 2530.—

Łódź, d. 31.8.29 r.

Komornik:

T. Chorzelski

PORADNIA**WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmują

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—9 pp,

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddatelną poczekalnią dla Kobiet

PORADA 3 ZŁ.**Instytut de Beauté**
Anna Rydel

(Dyplomée de l'Université de Beauté Paris)

Beglinitana 19, m. 8, telef. 69-22.

Pielegnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż odtłuszczający. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyzją Elektroterapia Solux. Lampa kwarcowa. Farbowanie włosów.

Przyjmuje od 10-ej do 8-ej wiecz.

Dr. med.

BERLIN

Choroby kobiece i akuszerja

Gdańska 72, tel. 24-52

przyjmuje od 5.30 do 7-ej oraz

w „Lecznicy” Piotrkowska 157,

od 4—5 po poł.

DR. MED.

J. GOLDBERG

OKULISTA

CEGIELNIANA 15.

Przyjmuje od 11—1

w poniedziałki i środy od 1—3

w niedziele od 12—1.

ZOSZCZĘDZAJCIE WASZE PIENIĄDZE!

Nie zapominajcie, że oszczędność jest życiową koniecznością i to osiągnąć można przy zakupie waszej kosmetyki w Pierwszej Konkurencyjnej Perfumerii w Łodzi

S. BUCHWAJCA Piotrkowska 22, tel. 31-42.

UWAGA: Każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie: **Od dziś — bajecznie tanie ceny** 1 flakon perfum i kaw. mydła.

MEBLE TANIMIESIĄC

Markowicz i Nasielski

PIOTRKOWSKA 6

Największy wybór! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki!
Uwaga! Wielki wybór metalowych łóżek. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!!!

PRACOWNIA p. firmą „L. SUSMANEK” Kusniersko-Krawiecka

19 PIOTRKOWSKA 19
tel. 24-66.

znajduje się pod osobistym kierownictwem dyplomowanego paryskiego majstra H. Susmanka jr. i przyjmuje wszelkie roboty kuśniersko-krawieckie wg. najnowszych modeli z własn. i powierzonych towarów. **CENY KONKURENCYJNE.**



gdyż dostarcza PP. Urzędnikom z największych sklepów wszelkich towarów **NA RATY**, po cenach gotówkowych. Spis sklepów wydaje się na żądanie.

„RATPOL”
Al. Kościuszki Nr. 13
Tel. 71-56.

Szkolne **Mundurki, Płaszcz, Czapki**, oraz **Palećka** dziecinne poleca po najtańszych cenach
M. MIGDAŁ Łódź, Gdańska 59.

Do akt. Nr. 1062-1066-29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierz, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z urzędzenia farbiarni ocenionej na sumę **Zł. 1.500**

Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Parzeniewskiej nr. 9. Zgierz, 10.9.-29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 1082/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierz, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości należących do Abrahama Rozenowaja i składających się z dwóch krosien mechanicznych w pełnym komplecie ocenionych na sumę **Zł. 700.—**

Licytacja będzie dokonana w Zgierz przy ul. Narutowicza 9 Zgierz, 18.9.-29 r. Komornik B. Dembowski

JUŻ!! NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT OBUWIE

krajowego i zagranicznego na sezon jesienny

Wyłączna sprzedaż obuwia światowych fabryk **Tip-Top i Baly**

J. WINDMAN

Łódź, Piotrkowska Nr. 66, tel. 12-26.

Magazyn otwarty od 9 r. do 7 w. bez przerwy

Najnowsze fasony! Wykwintne wykończenie!

Do akt. Nr. 938 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierz, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Jakuba Rosenstrauha i składających się z maszyny do przesiewania maki ocenionej na sumę **Zł. 1100.—** Licytacja będzie dokonana w Zgierz, przy ul. Dąbrowskiego 25 Zgierz, 16.9.-29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 1099 | 29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierz, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 październ. 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Józefa Roźniaty i składających się z warsztatu mechanicznego ocenionego na sumę **Zł. 4.000.—** Licytacja będzie dokonana w Zgierz, przy ul. Średniej Nr. 37 Zgierz, 7.9.-29 r. Komornik B. Dembowski

Lekarz-Dentysta **Stanisław GELBERG** przeprowadził się na ul. Zawadzka 14. Ordynuje od 10 — 2 i 4 — 7

Dr. Zygmunt Rakowski laryngolog **powrócił.**

Dr. med. **HELLER** Choroby skórne i weneryczne **UL. NAWROT 2 TELEFON 79-89** Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu Dla pań spec. od godz. 4—5 po pol. dla niesamożnych **CENY LECZNIC.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łódź, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że d. 11 października 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Przedalniańskiej pod Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Gustawa i Pawła Hake i oszacowanego na **890.— zł.** Łódź, 28.9. 1929 r. Komornik K. Suzin

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łódź, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że d. 11 października 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Wysokiej pod Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 2-oh maszyn do wyrobu sztucznego masła należących do firmy „Einhorn, Fein i S-ka” i oszacowanych na **1950.— zł.** Łódź, 28.9. 1929 r. Komornik K. Suzin

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łódź, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 8 października 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod Nr. 117 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „A. Fibigier” należące do Edwarda Barcza i oszacowanego na **460.— zł.** Łódź, 28.9. 1929 r. Komornik K. Suzin



I. N. GRYNHOLL Łódź, Piotrkowska 37 Zakład piecyków i kuchen kaflowych, szamotowych, przenośnych, także przedsiębiorstwo robót żduńskich.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ Ceglinitana 6, telef. 43-63. Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaży (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (elektrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, zmieszkalenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 12—2

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego **Z. SZWAŁBE** Zielona 17. **powróciła z Wiednia** Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wgrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p. Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Męski **A. GLATMAN** Łódź, Piotrkowska 121, tel. 41-21
przyjmuje zlecenia na sezon jesienny i zimowy, wykonywa według najnowszych modeli.
Specjalność: roboty haftowane.

„SZTUKA LUDOWA”
p. i. „MARGOT” Piotrkowska 64
Zakopiańskie, krak. gniazdzkie, lwowska, huculskie **KILIMY** od 35 zł. i m. kw. **PANTOFLE** domowe i **GIMNASTYCZNE. RZEZBY, SERDAKI, GONAL. ŁOWICKIE: wamiaki, kapy, narzuty. LALKI** w strojach ludowych oraz **KOSTJUMY** krak. i łowickie. **PODUSZKI** dekoracyjne, futyry do aut.
Przy poważniejszych zakupach proponujemy sta. wkłady kupieckie.

BENZYNAL

mieszanka spirytusowo-benzynowa dla motorów samochodowych

- BENZYNAL** — jest ekonomiczniejszy w użyciu od zwykłej benzyny
- BENZYNAL** — mniej zanieczyszcza wnętrze motoru od zwykłej benzyny
- BENZYNAL** — nadaje się jednakowo do każdego motoru samochodowego
- BENZYNAL** — daje większy efekt dynamiczny od zwykłej benzyny

już do nabycia wyłącznie

w Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych
„POLMIN” Oddział w Łodzi

ul. Piotrkowska 152 telef. 6-27.

ZAWIADOMIENIE

Po powrocie z Paryża z najnowszymi modelami, przyjmuję z dniem **29 września r. b.**

Proszę P. T. Kliżentelę o łaskawe odwiedzenie mojej pracowni.

Mira Buzynówna
 Łódź, Zachodnia 23, m. 10
 (front, 3 piętro)

DR. MED.
D. HELMAN
 specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
POWROCIŁ
 Piotrkowska 68, tel. 12-20
 Przyjmuje od 10 do 12 i od 5-7

Dr. med.
ST. PRAPORT
 Gdańska 77a, tel. 8-95.
 GINEKOLOG—UROLOG
 CHOROBY KOBIECE
 I DRÓG MOCZOWYCH
 Przyjmuje od 3-7 pp.

Dr. Med.
S. NEUMARK
 Chor. skórne i weneryczne
 Leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
 Przyjmuje od 11-1 i od 5-8.
 Panie od 5-6.

Dr. med.
B. DONCHIN
 Specjalista chorób oczu
 przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7, w niedziele od 10-1 pp.
ul. Moniuszki 1.
 tel. 9-97

Dr. med.
H. LUBICZ
 Cegielniana 43. Tel. 41-32
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
 Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)
powrócił.
 Przyjmuje od 8 do 11 rano i od 5-7 wiecz.
 Oddzielna poczekalnia dla pań

TKALNIE
 materiałów bawełnianych
POSZUKUJĄ TKACZY I TKACZKI

(ewent. z rodzinami) do Francji. Praca zapewniona.
 Oferty należy kierować pod adresem:
 Tissage Palndavolne—Reims (Marne) Francja

UWADZE SZAN. PAŃ!
 Nowootworzony skład futer i konfekcji damskiej p. f.
Rapuch i Micenmacher
 Łódź, Piotrkowska 24. Tel. 77-69.
 poleca Szan. Kliżenteli najnowsze modele: płaszcze i futra damskie i męskie oraz wielki wybór nowości sezonowych w skórkach i blamach. UWAGA: Wykonanie pierwszorzędne. Ceny przystępne i na dogodnych warunkach.
 P. P. urzędnikom jaknajdalej idące ustęstwa i dogodne warunki.

Doktór
WOŁKOWYSKI
 CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
powrócił.
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 LECZENIE SWIATŁEM (lampą kwarcową)
 Badanie krwi i wydzielin.
 Przyjmuje od 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.
 Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Doktór
W. Łagunowski
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
PRZEPROWADZIŁ
 się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta).
 Tel. 81-83.
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano od 1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Dr. med.
P. MARKOWICZOWA
 chor. skórne, włosów i weneryczne
Aleja 1-go Maja 37
 telefon 66-35
powróciła
 przyjmuje od 8-9 po poł.
 Gabinet Kosmet. Lekarskiej

Dr. med.
J. BETTE
 Choroby wewnętrzne i dzieci
 Piotrkowska 6, tel. 44-95
powrócił
 Przyjmuje od 8 do 11 i od 4-6.

Wolne miasto
 Gdańsk.

Kasyno Sopoty

Przez cały rok
 otwarte
**Roulette
 Baccara**

Cercie
 prive
 Informacje: Warszawa tel. 157-31,
 również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno

Nowoczesny nowowbudowany hotel.
 Piękne położenie z widokiem na morze.
 Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie.
 Międzynarodowa kuchnia.

DOM MODELOWY

Herszkowicz, Szlachtus i Breitstein

ŁÓDŹ, Piotrkowska 127.

Palta i kostjumy damskie Specjalny dział robót futrzanych

Wykonanie wykwinne. Ostatnie nowości. Modeli nie wystawiamy. Na składzie: Wielki wybór najnowszych materiałów sezonowych oraz różnego futra.

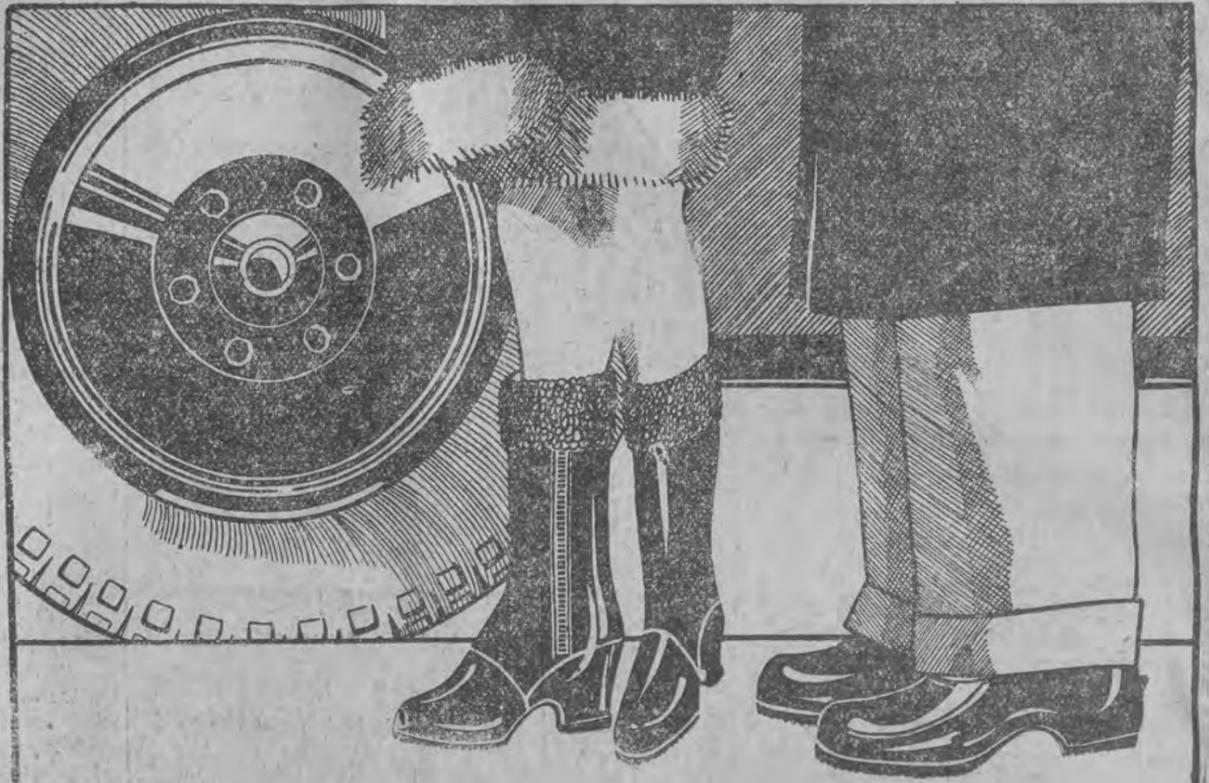
Ważne dla PP. Krawców.

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, iż z dniem 24 b. m. uruchomiliśmy Warszawski Zakład Francuskiego Pliśnięcia i Wyfłaczania deseni oraz Mereżka (ażurki). Dekatyzowanie i karbowanie pł. „Plissée de Paris” przy ul. Piotrkowskiej 62 (w podwórzu, sklep na lewo). Wszelkie nam powierzone zlecenia wykonamy akuratnie podług wszelkich wymogów Sz. Kl. pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych I. M. Kubinsteina wy i na ządanie w ciągu trzech

Zobowiązując się łaskawym względem Sz. Kl. pozostajemy do usług

„Plissée de Paris”

Piotrkowska 62, w podwórzu, sklep na lewo.



GENTLEMAN

BACZNOŚĆ!!!

Picie wody studziennej, nieprzegotowanej wywołuje często zburzenia żołądkowe — a nawet epidemie.

Kto więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliskich, ten sam pije i zaleca pić innym tylko MINERALNĄ WODĘ STOŁOWĄ WYROBU FABRYKI WÓD MINERALNYCH K. CHADZYŃSKIEGO, Łódź, Kilińskiego 153, tel. 60-23.

MINERALNA WODA STOŁOWA swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne wody jak: Narzan, Gieschübler, Borzom itp.

Do wyrobu MINERALNEJ WODY STOŁOWEJ używane są tylko chemicznie czyste surowce.

MINERALNA WODA STOŁOWA znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc MINERALNA WODA STOŁOWA jest niezbędną na każdym stole w każdym domu, w Restauracji, Cukierni itp.

Żądać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach.

Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość butelek.

CIASTKA

po 20 gr.

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

OSŁABIENIE BLEDNICE, LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

MUNDURKI i SZYNELE

wszelkie oraz
Konfekcje dla dziewcząt i chłopców
w wielkim wyborze poleca
44 Kilińskiego 44

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że d. 11 października 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Nawrot pod Nr. 92, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości:

2-ch nawijaczek na 30 wrzecion, należących do firmy „M. Ostaszyski” i oszacowanych na 1050.— zł.

Łódź, 28.9. 1929 r.
Komornik
K. Suzin

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 8 października 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod Nr. 128 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości:

krosna tkackiego, kortowego, należące do firmy „Bracia Pytowscy” i oszacowanego na 730.— zł.

Łódź, 28.9. 1929 r.
Komornik
K. Suzin

DR. MED.

LAJCHTER Stomatolog

Chor. dziąseł, zęzek, podniebienia, języka i t. p.
Konstantynowska Nr. 9, tel. 49-66
od 1,30—5 po poł.

DR. MED.

RAPEPORT UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 44-10.

Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że d. 11 października 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 132, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pianina firmy „Shroeder” należące do Franciszka i Zofji Masjeranowskich i oszacowanego na 1100.— zł.

Łódź, 28.9. 1929 r.

Na raty! **Urzednicy (czki)** i pracownicy prywatni otrzymują na spłaty i na własne weksle: bieliznę męską, damską, płaszcze gumowe, obuwie, jedwabie, firanki, koldry watawowe, gobelinowe i inne materiały „Kredytopol”, Piotrkowska 70 fr. II p.

STORY wykonywa ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO **HAFTY**
Piotrkowska 81, tel. 55-99.
KAPY i OBRUSY Chustki haftowane. Ceny przystępne! i aplikacje wszelkie
Wyłącznie ręczna robota.

Dr. med.
Stefan

Warszawski

Chor. wewn. specj. żołądka i kłeszek
Piotrkowska 55, tel. 12-14
godz. 6 1/2—8.

W Lecznicy Piotrkowska 157 od 3—4.

Dr. med.

J. Sadokierski STOMATOLOG

chirurgja zęzek, jamy ustnej i plastyka,

REGULACJA ZEBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.

Ordynuje 3—7
ul. Piotrkowska 164. — Tel. 27-85.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. Szwarzman

Narutowicza 42 (sklep frontowy)
TELEF. 66-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Kino „MIMOZA” Kilińskiego 178.

Dostatnie 2 dni!

Największa premiera lat ostatnich t. j. Romantyczne dzieje słynnego Stenki Razina

Wołga, Wołga...

Do powyższego obrazu zaangażowano chór przy kolonii rosyjskiej w Łodzi, który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Następny program: „Boska kobieta” z Greta Garbo w roli głównej.

UWAGA! Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse, celem uniknięcia natłoku. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15, w soboty o g. 4-ej, w niedzielę o godz. 3-ej. Ceny miejsc nie podwyższone, pomimo wysokich kosztów obrazu.

Łódź Lodownia Centralna Piotrkowska 116

dostarcza każdą ilość lodu dla mieszkań prywatnych oraz restauracji i t. p.

Szybka dostawa

Ceny niskie
Dostawa do domów prywatnych, restauracji, cukierni, sklepów itp. Szybka obsługa

WODA SODOWA

Od 5 Zł. Nowość w Łodzi! Boty - Kalosze - Śniegowce

PATEFONY **ROWERY** **AKCESORIA SAMOCHODOWE**
PŁYTY **MOTOCYKLE** **OPONY i DĘTKI**
IGŁY **MASZYNY do SZYCIA** **ARTYKUŁY TECHNICZNE**

nabyć można po cenach fabrycznych jedynie u nas
Biuro Agenturowo Komisowe „Westfalia” Sp. z o.o. 32 Łódź, 11 LISTOPADA (Konstantynowska) 32
 Wyłączna sprzedaż wyrobów gumowych f. „GENTLEMAN” Sp. Akc.
 Dojazd tramwajami: 3, 6, 8 i 15.

Sala Filharmonji
 ŚRODA, dnia 2 października o g. 8.30 wiecz.
TYLKO JEDEN KONCERT
 Słynny Rosyjski Artystyczny Zespół
BAŁAJKOWY
 Ze śpiewami solowymi i chóralnymi
 Na program koncertu złożą się:
 Rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie, pieśni kaukaskie, pieśni syberyjskiej tajgi, pieśni burlaków i pieśni Dalekiego Wschodu. Zespół wystąpi w malowniczych rosyjskich strojach ludowych.
 Bilety od 1 zł. do 7 zł. wcześniej nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 r. do 2-ej pp. oraz od g. 4-ej do 7-ej w.

P. P. RADJOAMATORZY
 Dla waszej wygody wystarczy zatelefonować 25-21
 a akumulator Wasz zostanie odebrany, naładowany i odesłany.
 Stała opieka nad akumulatorami bez dodatkowej opłaty.
CENTRALNA
 ŁADO W NIA
 AKUMUL ATOROW
 Łódź, Piotrkowska 167.
 TEL. 205-21.

Ogłoszenia drobne
PRAKTYCZNIE
 i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wycucia w ciągu miesiąca na samodzielniego buchaltera - rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontr. synd. przemysł. Nauka indywidualna lub w stosownych grupach i o dowolnej porze. Niesamodzielnym indywidualne instrukcje w sprawach zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg; reorganizacja i regulowanie nieprawidłowych; sporządzanie bilansów itp. Bliższych informacji 7-9 wieczór. Piotrkowska 183 I p. 76-2

NAJNOWSZE MODELE
 kapeluszy poleca modystka Grynfelldówna, ul. Piotrkowska 60, lewa oficyna, III wejście, parter.
ODDAM
 fortepian na ćwiczenia na godziny. Tamże duży pokój z fortepianem na komplet freblowski na godziny przedpołudniowe do oddania. 6-go Sierpnia 19, m. 18.
POSZUKIWANA
 inteligentna Niemka do dzieci na poobiednie godziny. Zgłoszenia: Żeromskiego 102, m. 9, od 9-10 i od 2-4 po poł.
POSZUKUJE
 się pośrednika do spraw matrymonjalnych, mającego znajomość w inteligentnych sferach izraelskich. Oferty sub. K. T. 70-3

PRZEDSZKOLE
 przy **GIMNAZJUM J. ABA**
 Zielona 10, tel. 22-12.
 Zajęcia rozpoczęły się. Dalsze zapisy trwają.
 Dyrektor: (—) J. Ab.

Najnowsze Zyrandole
 już nadeszły
 niespodziewanie niskie ceny
Zakłady Elektrotechniczne ADOLF Meister i S-ka
 Piotrkowska 165
 Tel. 24-61.

ABSOLWENTKA
 Uniwersytetu Lyonńskiego wznowiła lekcje francuskiego. Jochelsonówna, Piotrkowska 26 od 3-4 1/2 albo Wólczańska 7 od 7 1/2-8 1/2 w. 88-1

MASZYNY DO SZYCIA
 „Bürgera”. Dogodne warunki. Ceny przystępne. Piotrkowska 82, w podwórzu.
SMACZNE
 domowe obiady. Piotrkowska 182, m. 20. 68-3
OGNIOTRWAŁA KASA
 okazjnie do sprzedania. Zgłaszać się proszę: Zamenhofska 6 m. 32, między 3-4 godz.

Wystawców na P.W.K. w Poznaniu
Biuro Budowlane
Jerzy Łęczycki, Łódź
 ul. 2-94 Piotrkowska 73 Telef. 2-94
 skutecznie rozbiorę, opakowanie oraz transport stoisk wraz z eksponatami.

ROZNY WIECZORNY KURS TRACTWA
 przy **Szkole Przemysłowej**
 POMORSKA 46/48, TEL. 63-80.
 Kancelaria przyjmuje zapisy w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki od godziny 7 do 9 wiecz.

WYKWALIFIKOWANA
 naucz. jęz. niemieckiego udziela lekcji prywatnych. Piotrkowska 174 m. 8. Godziny przyjęć od 4-5 i 7-9. 5696-8

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisania oraz gamafyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 44-12

Stawa institut cosmetique
 Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876.
 prowadzony przez absolwentkę akademii Scientifique de Beauté w Paryżu.
 Racjonalna nowoczesna higiena urody. Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy, i szyi. Usuwanie nadmiernego sebumu z podbródka i karku. Pielęgnowanie cery. Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże ogólne ciała. Sulfid d'Arsonwalizacja. Maquillage dzienny i wieczorowy.
 Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8.

Jakanie
 oraz wszelkie inne zbroczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Leczn. dla Jakalów
S. Żyłkiewicza
 Warszawa, Chłodna 22.
 Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie

ETHEL ASZPIS
 wznowiła lekcje języków obcych. Francuski. Angielski. Niemiecki. Literatura. Konwersacja. Teorja. Zgłoszenia: od 2-4 i od 7-9: Sienkiewicza 37, m. 17.
HEBRAJSKIEGO
 udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. Tenenbaum, Piotrkowska 128. 40-2
NAUKA PISANIA
 na maszynach różnych systemów. Dla pracujących kursy wieczorowe. Biuro „Irenit”, Piotrkowska 44 m. 8. 6209-2
MANICURE
 Piotrkowska nr. 88, II brama.

MIESZKANIE
 5-cio pokojowe blisko Placu Wolności, słoneczne, ciepłe, z nowoczesnymi wygodami na III piętrze natychmiast do oddania. Remont zbyteczny. Podstawowe komorne 900 rubli. Oferty sub. „Natychniast” do administracji pisma. 6165-3
PRZYJMĘ
 pana (izraelitę) kawalera na mieszkanie. Skwerowa 15. Pinczewski. 66-2

KURSY KOSMETYCZNE
 D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
 Cegielniana 6, front I p.
 Informacje i zapisy codziennie od 10-8 wiecz.

Wózki
 dzieciinne, spacerowe, sportowe oraz łódeczka i rowerki dzieciinne poleca najtaniej i najkorzystniej na najlepszych warunkach firma „Polwóz” Piotrkowska 85 w podw. II-a brama

NA TERENIE FABRYKI
 „Gentleman” (Aleksandrowska nr. 156) zgubiłem portfel, w którym znajdowały się: 1) 70 zł. gotówka, 2) dowód tożsamości z V komisariatu policji w Łodzi, 3) książka wojskowa, wydana przez P. K. U. w Łodzi, 4) legitymacja gazety „Arbeiter Cajtung” w Warszawie i różne inne dokumenty. Ucieciwy znalazca proszony jest o zwrot powyższych dokumentów za wynagrodzeniem. Michał Szapir, Franciszkańska nr. 6.

DO WYNAJĘCIA
 dwuokienne przy inteligentnej rodzinie (izrael.) dla bezdzietnego małżeństwa. Żeromskiego 27, lewa ofic. m. 14. 72-2
MIESZKANIA
 do odstąpienia w starym domu. Pojedyncze, pokój z kuchnią i 2, 3, 4, 5, 6 z kuchnią i więcej. Wiadomość: Andrzeja 13, m. 14.

jest do odstąpienia
 natychmiast mieszkanie 6-pokojowe z wielkimi wygodami w najlepszym punkcie miasta. — Zgłoszenia pod literami „XY” do administracji „Głosu Porannego” 67-2

KRAWIEC
ST. STEFANIAK
 ul. Sienkiewicza 40, tel. 7-82.
 Przyjmuje zlecenia na sezon bieżący. Specjalność roboty futrzane.

ZGINĘŁA
 książeczka kasy chorych nr. 669-93 Ireny Smolińskiej, Piramowicza 5.

UMEBLOWANY
 pokój do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 117, m. 46, od godz. 2-5 po poł. 8-10 wiecz.
POKÓJ
 umeblowany do wynajęcia. Ul. Narutowicza 49, m. 5, II-gie piętro, front, od 2-4 i 8-9

Piscator bagatelizuje sztukę w wypuklając tendencje

Przed dwoma tygodniami zamieszciliśmy na tem miejscu wrażenia z inauguracji teatru Piscatora w Berlinie i z premjery, którą był „Kupiec berliński” Mehringa. Dzisiaj dajemy głos przeciwnikowi metod pracy tego pionera nowego teatru. Cały szereg poniżej przytoczonych argumentów nie przemawia nam do przekonania, nie zgadza się z naszymi poglądami. Mimo to wywody te drukujemy, uważając, że nowe drogi teatru współczesnego winny być jaknajwszechstronniej oświetlone. (Redakcja).

Wyobrażenie dyrektorów teatru o sukcesie jest zazwyczaj bardzo dziwne, bardzo skromne i z gruntu fałszywe. Jeśli uda im się zgadnąć, czego sobie publiczność życzy, i to właśnie spreparować i wystawić, to są zadowoleni.

Nie różnią się oni w niczem od producentów jakiegokolwiek towaru, który fabrykują jedynie po to, aby zarobić pieniądze; płaczą więc specjalne pojęcie sukcesu finansowego z ogólnem pojęciem sukcesu. Wielkie zamieszanie wywołał pogląd, że można dzieło sztuki traktować również z ekonomicznego punktu widzenia, a więc jako towar, i artystę między innymi również jako producenta towaru. Większość szybko wpadła w drugą ostateczność, traktując swoją działalność artystyczną jedynie pod tym kątem. A przecież dzieło sztuki, czy wieczór w teatrze, jest jednak czemś innym, niż towarem. Nie można tutaj mówić o sukcesie, jeśli się drogą pochwylenia konjunktury opanowało sytuację na rynku. Sukces jest wtedy, gdy się niezależnie od życzeń tłumu, a nawet wbrew tym życzeniom, zrealizowało wolę, wzię, indywidualność twórczą. Tylko taki sukces nosi piętno zwycięstwa, a nie udanej spekulacji.

Nikt nie weźmie za złe dyrektorom, że chcą mieć pieniądze w kaszach. O to zresztą wcale nie chodzi. Chodzi o to, że chcą oni zdobyć te pieniądze jedynie drogą nastawiania uszów, by pochwylić potrzeby rynku. Niektórzy z nich udają, że zdobywają się na odwagę naprz. erotyczną, ale wiedzą dobrze, że publika z obłudnym protestem pochłonie to, tak samo, jak pochłania pozorne rewolucje. W gruncie rzeczy wiadomo, co o nich myśleć: są tylko nieco bardziej wyrafinowani, bardziej niezszczerzy i obłudni.

Jeśli chodzi o Niemców, które są

TEATR POLITYCZNY

PAWEŁ KORNFELD (Berlin)

jest dzisiaj inny: Erwin Piscator. On realizuje swoją wolę, a nie wolę słuchaczy, on stwarza nowe wrażenia zapomocą nowych środków pomocniczych; on jest w swej istocie oryginalny; jego czyny mają indywidualny charakter, stworzył on nowe zagadnienia i nowe życie w teatrze. Należy więc wspominać o nim z wdzięcznością. Ale niestety, chce on prowadzić teatr polityczny.

Niema dzieła w literaturze, któreby nie musiały oddziaływać również politycznie, bowiem zawiera nietylko swoją treść artystyczną, ale jednocześnie istotę autora, tendencje jego indywidualności, jego światopogląd i związane z nim cechy charakteru: łagodność, lub surowość, zdolność współczuwania, humanitarność, tęsknotą do uporządkowania świata, duch rewolucyjny, pragnienie fanatyczne sprawiedliwości, stopień bohaterstwa i umiłowania życia. Z tego wszystkiego rodzi się pewna całość, jak twarz, której rysy nietylko zdradzają, ale reprezentują pewne określone cechy. Ale to jest daleka droga, zacierająca się w ogólnikach, i pomimo wielkiej literatury światowej, którą mamy już za sobą, byt doczesny jest nieskończenie niedoskonały.

Piscator i jego ludzie pragną mieć bezpośredni wpływ, pragną oddziaływać bardziej bezpośrednio. Skończyć z temi ogólnemi ludzkimi wrażeniami, skończyć z potajemnym drażnieniem, z tą bezplanową, niezorganizowaną i niewidoczną walką kilku najlepszych przeciwko całemu światu. Chcą podjąć walkę, mając określoną tendencję i jasny cel. I dlatego tworzą teatr polityczny.

Kierownik takiego teatru będzie chciał grać tylko te utwory, które w jego pojęciu zawierają określone aktualne zagadnienia. Niestety, ten repertuar jest bardzo ograniczony. Więc też powiększono go gwałtem, przyjmując sztuki, które

wprawdzie zasadniczo nie należą do teatru politycznego, ale bądź co bądź zawierają coś niecoś, co może znaleźć zastosowanie: jakąś scenę, jakąś postać, jakieś przemówienie. Ale ponieważ nie można tych części samych wystawić na scenie, uczyniono z nich przynajmniej punkt ciężkości całego widowiska. Jednak dzieło literackie składa się ze słów i mało w niem jest prawdziwych, faktycznych wydarzeń. O woznie, kapitalizmie i rewolucji można tylko mówić. Cała droga Piscatora jest nieprzerwaną walką o wypuklenie. Chciał on pokazać samą wojnę i kapitalizm. Było więc logiczną konsekwencją, że przeszczerzył film do teatru. W ten sposób miał słowa na scenie, a fakty na płótnie. Ale i to nie wystarczy Piscatorowi, chce on same fakty ożywione zmontować na scenie i przy każdym z nich zdeklarować swoją tendencję. Wprawdzie zagadnienie zawierałoby wszystkie fakty i wszystkie tendencje, ale poszczególna tendencja nie zawiera całego zagadnienia. Dlatego też Piscator usiłuje wysunąć na pierwszy plan rzeczy podrzędne, aby uzyskać wyrazistość. Ponieważ jednak kształty ogólne dzieła sztuki nie dadzą się od niego oddzielić, więc ta wyrazistość może być zrealizowana jedynie kosztem zniszczenia samej sztuki. Powie ktoś, że to mu jest obojętne? Dobrze, ale przecież to, co się za tę cenę kupuje, mianowicie krańcowa wyrazistość, właśnie doprowadza nas w tym politycznym teatrze do rozpaczy, bowiem jest sprzeczna z jednym z podstawowych instynktów człowieka: sprzeciwia się przyrodzonemu pragnieniu wysiłków ducha. Duch pragnie z siebie samego coś odczuwać, człowiek chce sam czemś myśleć, wyciągać wnioski z tego, co się na scenie dzieje, chce wartościować. Ale gdy mu się mówi: tak masz odczuwać, tak masz myśleć, takie masz wyciągnąć wnioski, tak masz wartościować, wtedy

jest obezwładniony i skazany na bezgraniczną nudę. Przeciwko takiej surowej komendzie powstaje wewnętrzny protest, gniew, a nawet prawdziwa wściekłość z powodu niedoceniania człowieka. A w tym nastroju rzadko kto pozwoli na siebie w jakikolwiek bądź sposób wpływać.

Kto jednak uważa oddziaływanie wielkiego dramatu za zbyt ogólne, komu nie wystarczy artystyczne ukształtowanie jakiegoś aktualnego zagadnienia, temu należy poradzić, aby się obejrzał za innymi środkami reprezentacji jego poglądów. Może uprawiać politykę, może wygłaszać przemówienia, może wypełniać dzienniki artykułami, ale w żadnym wypadku nie może zawołać: my mamy podjum, trybuny, dzienniki, czasopisma, ale hallo! tutaj jest jeszcze coś, co możemy zastosować: scena, teatr! To się nie uda, bowiem jest pomyślane zbyt prymitywnie i robione z punktu widzenia zewnętrznego mechanizmu i zewnętrznej okolicy. Komu więc nie wystarczają uogólnienia, ten niechaj spróbuje inną drogę, niż teatr, ale niechaj nie próbuje zmieniać podstawowych cech dzieła sztuki, bowiem beznajdziejna jest każda rewolucja przeciwko prawom, będącym istotą zjawiska, jeśli się samo zjawisko chce zachować przy życiu.

Ale zwolennicy politycznego teatru zechcą prawdopodobnie odpowiedzieć:

„Możemy z tego środka zrezygnować i dlatego pod każdym względem gwizdźmy na sztukę! Jeśli goście naszego teatru są zrozpaczeni, to dlatego, że przychodzą do nas z fałszywym nastawieniem. Bowiem nie chcemy wpływać duchowo na obywatela, zabiegać o jego względy, a chcemy drogą bezpośrednią zmienić stan faktyczny: chcemy wzywać do walki klasowej i uprawiać dla tej walki propagandę!”

Dobrze, sztuka znika i jest tylko

Podjudzanie przeciwnika jest błędem tak- tycznym

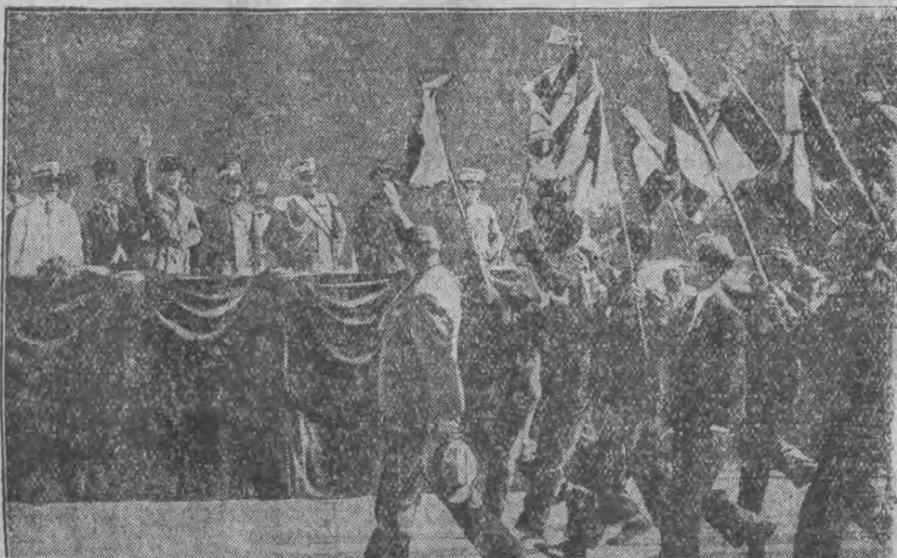
mowa o propagandzie. Sezon się rozpoczął, a wraz z nim kampanja propagandowa, zainicjowana sympatyczną sztuką Mehringa „Kupiec berliński”.

Jeśli się w jakimś sporze stoi całkowicie po jednej stronie, to można postępować dwojako: albo podjudzać własną partję w jej niewłaściwości i prowokować do walki; albo też usiłować nawrócić partję przeciwną. Ta próba nawrócenia nie da może rezultatu, ale w każdym razie zupełnie bez sensu jest to, co robi Piscator: podjudza partję przeciwną do walki ze sobą. Kto podczas pierwszej godziny na premierze nie odczuwał życzliwości dla zachodniej republiki, ten podczas drugiej godziny zapomniał o swych wrażeniach, bowiem ustąpiły one miejsca oburzeniu z tę nieskończoną dziwaczna próbą. Bliż oklaski, bo i dłażegóż nie mieliby tego czynić. Dopóki tutaj w ten sposób uprawia się propagandę, nie im się stać nie może. Nie słyszało się dotychczas ani o tem, aby ta publika protestowała przeciwko łżeniu jej klasy i wygwizdała widowisko w obawie przed grożącym jej niebezpieczeństwem, ani o tem, że oklaskiwała w wściekłości, aby po zapadnięciu kurtyny pobiec do domu i z uczuciem niewłaściwości zdemolować swoje wille. Nie, ta publiczność jedynie oklaskiwała. Bowiem Piscator, ten wróg mieszczaństwa, karmił obywateli przez cały sezon nowym snobizmem; tak, był strasznie dzikiem zwierzęciem, ale sam się zamknął w klatce, którą kazał wstawić do mieszczańskiego ogrodu zoologicznego. Hu, wołają dzieci, gdy wyciągał łapę, zaopatrzoną w ostre pazury. Ale matki pocieszały swe latorośle: Tylko się nie bój, moje dziecko, on przecież jedynie chce się bawić. Jeśli ta publiczność obecnie opuszcza Piscatora, czyni to tylko dlatego, ponieważ nie daje on jej nowych sensacji, więc woli wstąpić obok, gdzie leżbijki przeżywają swoją pikantną tragedję, a może nawet żywa młopa gra główną rolę.

Sztuka i polityka, komunizm i magiczny teatr, propaganda antymieszczańska dla mieszczań — dziwny to jest chaos, a Piscator, ten w swoich maszynach zakochany, tak bardzo utalentowany człowiek teatru, powinien znowu do teatru powrócić, a okazać się, czy jest dobrym reżyserem, czy też wspaniałym mistrzem sceny. Ale propagandy powinien zaniechać, bowiem nie ma ona żadnej wartości. Nie zmieni ona ani jednego atomu w wielkim świecie. Jeśli o nią chodzi, to sztuka może spokojnie zmartwychwstać z zapadnię, w ja-

40.000 włoskich b. uczestników wojny

zorganizowało w Rzymie wielką demonstrację na cześć Mussoliniego i faszystów



CHARLES DUFF.

Prawo angielskie nie
krępuje erotyzmu —

Wszystko wolno,

tylko „dyskretnie”

czyni to natomiast
opinia publiczna

Anglii prawo czyni mniejsze różnice między regularnymi i nieregularnymi stosunkami płciowymi, niż w innych krajach, a w Szkocji jeszcze mniejsze, niż w Anglii. Szkockie prawo małżeńskie różni się na całkiem innych podłożach, niż angielskie: w wielu wypadkach naśladuje prawo rzymskie, mając tylko odmienne tradycje. Tu jednak ma być mowa w pierwszym rzędzie o Anglii.

W tym kraju małżeństwo jest zwykłym kontraktem cywilnym, który obydwie strony mają prawo rozwiązać do sądu. Zaofiarowanie i przyjęcie umowy nie musi być publiczne i jest traktowane z elastycznością, cechującą całe prawo angielskie. Istniały czasy, gdy młode damy skarżyły swych nieuczynnych amantów o odszkodowanie. Ostatnio sukcesy płci pięknej w takich procesach stały się rzadkością. Wprawdzie prawo angielskie jeszcze obciąża przy tym, że nie ma przymuszenia małżeńskiego, oznacza dla kobiety utracenie praw materialnych i że przytem biologiczne momenty są obojętne. Ale większość sędziów angielskich zatwierdza dzisiaj faktyczny związek w ten sposób, że przy odszkodowanie ogranicza do minimalnej stawki 2 groszy.

Opinia publiczna potępia handel ludzkimi sercami i zwraca się przeciwko kobiecie, która chce zarobić na tem, że mężowi w okresie narzeczeństwa odmówi zdanie o niej.

W Anglii ślub jest w angielskim prawie bardzo prostą procedurą. Można ją załatwić albo przez połączenie kościelne, albo przez zwykłe ogłoszenie przed urzędnikiem państwowym. Śluby kościelne są rzadsze, przeważnie ze względu na wielkie wydatki, jakie taka forma za sobą pociąga. Ślub cywilny dominuje dzisiaj na całej liście, on być zameldowany dwa tygodnie przed wniesieniem do ksiąg państwowych. Śluby kościelne muszą być oświadczyć, że przynajmniej 13 dni mieszk. w danym okręgu, że liczą po 21 lat i że są wolnymi, względnie posiadają zgodę rodziców. To oświadczenie zostaje publicznie wywieszane, jeśli nikt nie zgłasza sprzeciwu, to po upływie dwóch dni następuje zawarcie małżeństwa. W obecności dwóch świadków. Oto jest, w ogólnych zarysach, całe prawo angielskie o zawarciu małżeństw.

Przeciwieństwo do małżeństwa, rozwód w Anglii jest połączone z bardzo kosztowną i bardzo trudną procedurą. Mąż może uzyskać rozwód jedynie na podstawie dowiedzionej zdrady małżeńskiej żony. Aż do reformy prawa w roku 1923 żona wogóle nie mogła się domagać rozwodu, a otrzymać go w wyjątkowych wypadkach drogą kazuistycznej interwencji prawa obywatelskiego. W roku 1923 żona może otrzymać rozwód, jeżeli mężowi zostanie do-

wiedziona zdrada i okrucieństwo. Sama zdrada ze strony męża jest niewystarczającym motywem rozwodu. Różne kryminalne czyny męża mogą być przyczyną rozwodu, jeśli idą w parze ze zdradą małżeńską. W przeciwnym wypadku uprawniają jedynie do separacji.

O wiele ciekawsze i bardziej skomplikowane jest szkockie prawo małżeńskie. Niemal żaden kraj

na świecie nie ma tak swobodnego systemu, jak Szkocja. Jest rzeczą wiadomą, że t. zw. nieregularne małżeństwa są tam na porządku dziennym. Z tych właśnie względów Anglii traktują swych szkockich kuzynów z poważną złośliwością, ale jednocześnie zazdroszą im swobody w sprawach erotycznych. Aż do czasów reformacji młoda para szkocka mogła się przez uścisk dłoni pobrać „na

próbę“ na rok i dzień. Ten zwyczaj nie jest legalny, ale w praktyce trwa jeszcze pod wielu postaciami. Obok ślubu kościelnego, który zdradza wielkie podobieństwo do formy angielskiej, istnieją trzy nieformalne małżeństwa, które jednak prawnie obowiązują. Najpopularniejszą formą jest małżeństwo per verba de presenti, przy którym dwoje ludzi pobiera się prosto przez oświadczenie w

obecności dwóch świadków, że są zaślubieni. Jeden z małżonków musi przedtem mieszkać w Szkocji 21 dni. Ten zwyczaj doprowadził do słynnych eskapad do Gretna Green. Wielu Anglików ucieka do tej wioski, leżącej bezpośr. na granicy Anglii, aby uniknąć rodzin. i prawnych trudności. W Gretna Green urządza sławny kawał, na którego kowadło już niejednego Anglik zawarł małżeństwo ku przerażeniu i oburzeniu swej rodziny.

Druga forma zawierania małżeństw w Szkocji polega na tem, że dwoje ludzi postanawia prywatnie uważać się za małżonków. Aby ta deklaracja woli nabrała mocy prawnej, musi po niej nastąpić związek płciowy. Od tego bowiem uzależnia sąd ważność małżeństwa na wypadek jakiegokolwiek sprzeciwu. W swoim czasie toczył się spór, przyczem podstawą jego było twierdzenie jednej ze stron, że bliższy stosunek miał miejsce w pociągu Edynburg — Londyn. Opozycja twierdziła, że połączenie nastąpiło nie na szkockiej, a na angielskiej ziemi; w tym wypadku małżeństwo byłoby oczywiście nieważne. Kwestja spora na została przez mądrego sędziego angielskiego rozstrzygnięta w tym sensie, że według praw natury ludzkiej należy przypuścić, iż połączenie miało miejsce po obydwu stronach granicy.

Całkowicie ważne pod względem prawnym małżeństwo może być również zawarte w ten sposób, że mężczyzna i kobieta przez „pewien“ czas żyją razem na ziemi szkockiej, podając się za męża i żonę.

Podczas gdy w Szkocji prawo małżeńskie ogranicza pojęcie nieprawnego współżycia do kilku wyjątkowych wypadków, w Anglii lwią część erotycznego życia znajduje się poza prawem. Podstawową zasadą prawną jest przytem, że karalny jest każdy akt, mogący wywołać zgorszenie publiczne. Prawo traktuje prostytutkę bardzo surowo, ale pozatem jest wyjątkowo tolerancyjne dla całego życia seksualnego. Każdemu wolno kochać, jak chce, wyjąwszy wypadki zbyt ciężkiego okrucieństwa. Jednak warunkiem tej tolerancji jest, aby kochankowie byli „dyskretni“ i nie drażnili dość wrażliwych uczuć obojętnych opinii publicznej.

W niewielu krajach Eros ma taką swobodę w obliczu prawa; i w niewielu krajach jest on tak skrupowany potęgą opinii publicznej. Innymi słowy naród angielski wykazuje naogół zdrowy, prosty rozum w swych sprawach seksualnych i niesłusznie zarzucają nam wszyscy pruderję. Istnieje w Anglii bardzo ścisła konwencja niepisanych praw i zasad moralnych, które muszą być przez wszystkie warstwy społeczne szanowane. Ale dopóki wypełniamy warunki tej konwencji, możemy naogół czynić, co nam się podoba, nie wchodząc w kolizję z państwem i jego ustawami.

KAROL

RODE.

Różni bywają DŁUŻNICY

Nie znoszą naporu cudzej woli. Są bezbronni wobec żądań i upomnień. Mają inklinację do ciężki, jeżeli są kobietami.

Gdy płacą dług, zwykli mówić: „Nie lubię długów“. W istocie jednak nie potrafią niczego nikomu odmówić, gdy się do nich z prośbą zwrócić. Płacą natychmiast, gdyż cierpią z powodu naporu cudzej woli, od którego pragną się uwolnić. Słabość jest źródłem ich prawości.

Dłużnik o miękkim charakterze jest ideałem klienta. Taki pragnie być nie tylko obsługowanym, ale opanowanym. Takj płaci nie tylko za towar lub usługę, lecz za pokładane w nim zaufanie.

Istnieją dłużnicy, którzy szwabko regulują długi. To jednak bynajmniej nie dowodzi, że ci, którzy nie płacą, są łotrami. Pośród dłużników, odmawiających płacenia, a nieplacącym jest duża różnica. Odmawiający płacenia nie chce wogóle płacić. Nieplacący nie płaci chwilowo, przyczem nie płaci wcale wtedy, gdy żadasz od niego zwrotu pieniędzy. Nie obchodzi go to, czy te pieniądze są ci potrzebne, czy nie.

Dłużnik, odmawiający płacenia, czuje się zobowiązany, ale nie czuje się dłużnym. Nie odczuwa ciężaru swego długu, nie spieszy się więc z uiszczeniem. Lubuje się nawet swoją mocą, podobnie jak piękne kobiety, które lubują się mękami miłośnikami, których są przyczyną. Odmawia płacenia, jakgdyby był pod ochroną jakiegoś żelaznego królewskiego listu, iskie-

goś lettre d'etat, opatrzonego pieczęcią króla Francji, który ma moc usuwania natrętnych wierzycieli.

Dłużnik, któremu serce nie pozwala być dłużnym, nie potrafi także pożyczyc. Taki jest miłym dłużnikiem, ale wstrętnym wierzycielem. Jako wierzyciel, traci zazwyczaj klienta z chwilą, gdy ten zwraca pożyczkę.

Nie korzysta z kredytu i nie udziela go.

Ufa tylko pieniądzu, które ma u siebie.

Taki, który nie wie, co to jest być dłużnym, nie zna mocy pretenzji o zwrot. Takj nie wie jakie wartości kryją się w jawnem domaganium się i do jakich ono może wielkich stosunków doprowadzić.

Człowiek, który zawsze płaci gotówką, jest małostkowy. Taki nie ma poczucia czasu. Każda chwila jego życia stoi pod znakiem zadośuczynienia. Nie umie stworzyć zależności. Jest kramarzem i pozostanie nim, gdyż potrafi się ustosunkować do ludzi tylko na bardzo krótki dystans. Taki bowiem, który nie uwzględnia wartości zaufania, nigdy nie wzbudzi zaufania. Każdego identyfikuje z samym sobą. Przez swój brak wiary skazany jest tylko na wyzyskanie krótkich chwil. Ubija interes z nasuwającym się klien-

tem i pędzi dalej swoją drogą. Zadawalnia się interesami, które opłaca gotówką, lub za które sam płaci gotówką.

Człowiek, który zasadniczo nie ma zwyczaju płacić — jest inny. Taki buduje i pogłębia. Taki jest doradcą w interesach swoich wierzycieli, a nawet swoich dłużników. Nigdy nie traci wiary, że pieniądze swoje otrzyma z powrotem, raczej ufa, że będzie ich o tyle więcej, o ile dłużej na nie czekał. Życie swoje stawia pod znakiem rozciągłych i ogdnych zaufania stoków handlowych. Człowiek, który się nie liczy z wolą innych jest do tego stopnia niezależny, że być może, właśnie, dzięki temu wzbudza wielkie zaufanie. Nigdy tak się nie liczy na akuratywnego dłużnika, jak na tego, który płaci wówczas, kiedy mu się podoba. Takiemu zawsze kredytuja.

Natomiast rzetelny, ale słaby dłużnik daremnie będzie się starał o kredyt, gdy zechce zbudować jakieś przedsięwzięcie. Potentaci finansowi bowiem pomagają nie temu, który napewno zapłaci, nie temu, któremu imponują, lecz temu, który im imponuje, dlatego że oni nie są mu w stanie zaimponować.

Szerokie masy płacą gotówką. Nie potrafią nikogo uzależnić, muszą natomiast popaść w tyjące zależności.

Jasnowidz

napisał

Karol Capek

— Panie prokuratorze, to nie jest zwykły grafolog. Podaje mi się np. jakiegokolwiek pismo w otwartej kopercie. Pisma nawet nie ogląda, tylko kładzie palce do koperty i wodzi niemi po piśmie; po chwili określa charakter danego człowieka i nie myli się nawet o włos. Włożyłem kiedyś do koperty list starego Berga; jasnowidz powiedział o nim między innymi, że ma cukrzycę i że zbankrutuje. I co pan na to?

— Sądzę, że on starego chyba znał, — odrzekł chłodno prokurator.

— Ale przecież on nawet pisma nie oglądał — odparł pan Janowitz, denerwując się. — On twierdzi, że każde pismo emanuje fluid, który można palcami wyczuć. Ze to jest zwykłe fizyczne zjawisko podobnie, jak radio. W tem niema czustwa; wszak ten książę Karadagh nie bierze pieniędzy za swoją sztukę. Podobno pochodzi z bardzo starej bogatej rodziny.

— Bajki, — odrzekł prokurator, — gdyby tak było w istocie, wiedziano by już o tem dawniej. Niech pan nie wierzy.

— Widziałem to przecież na własne oczy. Zresztą będzie u mnie dzisiaj wieczorem, niech pan również przyjdzie, by zobaczyć tego człowieka. Jeżeli jest oszustem, spostrzeże pan to natychmiast. Pana przecież oszukać nie można.

— Nie, tego nikt nie potrafi, — odparł skromnie prokurator. Dobrze, przyjdę. Założmy się, że go zdemaskuję. Chce pan?

Trzeba wam wiedzieć, rzekł prokurator, dr. Klapka wniosie na następnej rozprawie sądowej oskarżenie przeciwko Hugo Millerowi, za skrytobójstwo. — Hugo Miller, przemysłowiec i milioner, był oskarżony o to, że ubezpieczył swego młodszego brata na dużą sumę, a potem utopił go podczas przejazdu ki łódka. Poza tem ciążyło na nim podejrzenie, że przed laty sprzątnął z drogi swego życia swoją kochankę. Trudno jednak było o dowody tego przestępstwa. Jednym słowem — był to jeden z tych procesów, w których prokurator ma możność przejawienia swoich zdolności. Czegóżby prokurator nie dał za jeden chociażby istotny dowód winy. Ale sprawa stała tak, że aby wydobyć od przysięgłych stryżek dla podsądnego, mógł liczyć tylko na swoje krasomówstwo. A stryżka pragnął bardzo: był to dla niego punkt honoru.

— Oszust, — zdecydował cicho prokurator, gdy wieczorem stanął naprzeciwko jasnowidza.

— Książę Karadagh, — przedstawił Jannowitz młodemu, smukłemu mężczyźnie w okularach, którego twarz miała wyraz tybetańskiego mnicha.

— Możemy rozpocząć, książę; pan prokurator przyniósł ze sobą czyjeś pismo. Oto ono, proszę.

— Dziękuję, — odrzekł jasnowidz głosem znużenia, wziął kopertę i obracał ją w palcach; oczy miał przymknięte. Nagle drgnął i potrząsnął głową. — To szczególne, — marmotał i wypił łyk wody. Po chwili wsunął palce do koperty

i zamarł. Żółtawa twarz stała się bledsza. Wąskie wargi drgały i wykrzywiały się. Krople potu wystąpiły na czoło. — Nie potrafię wytrzymać tego, — westchnął i wyjął palce z koperty. Otarł chusteczką pot z czoła, spragniony wypił kilka łyków wody i znowu ostrożnie wziął kopertę między palce. — Człowiek, który to pisał, — zaczął głosem przytłumionym, — posiada dużo mocy, ale — widocznie szukał odpowiedniego wyrazu, — ale moc, która się czai. Straszny jest w swoim czyhaniu — krzyknął i opuścił kopertę na stół. — Nie chciałbym mieć tego człowieka za wroga.

— Dlaczego? — spytał prokurator. — Czy uczynił coś złego?

— Proszę nie pytać — błagał jasnowidz. — Każde pytanie jest dla mnie ostrzeżeniem. Ten człowiek zdolny jest do każdego czynu, do wielkiego i okropnego. Posiada kolosalną wolę. Pragnie powodzenia... pieniędzy. Nie ceni cudzego życia. Nie, to nie jest zwykły zbrodniarz. Tygrys także nie jest zbrodniarzem. Ten człowiek nie jest zdolny do żadnych brudnych uczynków, ale uważa siebie za pana życia i śmierci swoich bliźnich. Na polowaniu widzi przed sobą tylko swoją ofiarę.

— Z tamtej strony dobrego i złego, — rzekł cicho prokurator.

— To są tylko słowa, — odrzekł — książę. — Nikt nie stoi po tamtej stronie dobrego i złego. Ten człowiek ma swoje, precyzyjne zasady etyczne. Nie jest nikomu dłużny, nie kradnie, nie kłamie. Gdy zabija, to czyni to w ten sposób, jakby powiedział „mat”. Jest to dla niego igraszką, ale gra dobrze. — Jasnowidz myślał z widocznym napięciem. — Nie wiem co to znaczy, ale widzę przed sobą staw, a na stawie łódkę.

— Dalej — wykrztusił prokurator. Oddychał ciężko.

— Dalej nie widzę; wszystko jest zamglone. Wyjątkowo zamglone w stosunku do niesłuchanej, bezwzględnej woli, aby ofiarę dosięgnąć. Ale nie namietność tu działa, lecz rozum. Rozum, który się przejawia w każdej najmniejszej drobnostce... Jakgdyby to było dla niego zadaniem, albo problemem technicznym. Taki człowiek nie robi sobie nigdy wyrzutu. Taki jest pewny siebie, taki mocny w sobie, że nie obawia się swego sumienia. Człowiek, który wszystko traktuje z góry. Napuszony i w sobie zadufany; cieszy się, że wzbudza lęk u innych. Jasnowidz napił się wody. — Ale to kamediant. Pozer. Pragnąłby świat omamić. Dosyć. — Jestem zmęczony. Nie lubię tego człowieka.

— Jasnowidz pański, panie Jannowitz, jest naprawdę straszny.

— Pan prokurator był bardzo wzburzony. — Dał przecież portret, dokładny portret człowieka, który w innych widzi swoje zdobycze, który jest skończonym graczem, którego mózg przygotowuje czyn z idealną dokładnością i który nigdy nie ma wyrzutów sumienia. Przytem gentleman i kamediant.

— A widzi pan, — rzekł zadowolony pan Jannowitz. — Czy nie mówiłem panu? To był list Schliefena, prawda?

— O nie, to był list Hugo Millera, bratobójcy. Czy pan słyszał, jak książę mówił o łódki na stawie? Z tej to łódki wyrzucił Miller do wody swego brata.

— Ale, ale — zaczął zdumiony Jannowitz. — Mógłbym przyśiąć, że to był list tego lotra Schliefena. Czy nie mógłby mi pan pożazać tego listu? Jeszcze nigdy nie widziałem pisma mordery.

— Bardzo chętnie, — rzekł prokurator i wyciągnął z kieszeni kopertę.

— Jest to nawet list interesujący, — dodał i wyciągnął go z kieszeni. — To znaczy... — twarz prokuratora zmieniła barwę. — list ten należy do akt nie mogą panu pokazać... ja... Reszta słów przeszła w marmotanie.

Prokurator poszedł do domu i nawet nie spostrzegł, że deszcz

pada. — Co za osioł ze mnie, co za idjota. Zamiast listu Millera wziąłem swoje własne pismo, moje uwagi, dotyczące procesu, i wsunąłem je do koperty. Co za bałwan ze mnie. Więc to ja mam taki charakter, i on to wyczuł z pisma. Poczekaj oszuście, już ja ci pokażę.

— A zresztą, — uspokoił się prokurator po chwili, — nie powiedział o mnie nic tak znowu złego: wielka moc, wybitna wola, niezdolny do brudnych spraw, precyzyjne zasady etyczne. Wszystko to jest bardzo po chlebne. I że sobie nigdy nie robię wyrzutów? Chwała Bogu obydam się bez tego. I to, że jestem mózgowcem jest także prawdą. Ale, że jestem kamediantem — to kłamstwo, a on jest mimo wszystko oszustem.

Nagle przystanął. Naturalnie, że wszystko co ten lotr powiedział, może się odnieść do każdego innego człowieka. Każdy człowiek jest potrosze kamediantem i idealistą. Cały dowcip polega na tem, aby jego orzeczenia mogły się nadać do każdego charakteru i aby każdy myślał, że to nie on, ale kto inny.

— Tak jest — zdecydował prokurator, otworzył parasol i krokiem równomiernym energicznie poszedł do domu.

— Chryste Panie, — jęczał przewodniczący, zdejmując łogę. Takie długie posiadzenie. Nic dziwnego, jeżeli sam prokurator mówił dwie godziny. Ale wygrał. Na zasadzie tak minimalnych danych splótł jednak stryżek dla Millera. A zwłaszcza udało mu się charakterystyka oskarżonego: zbrodniarz niepospolity, niezdolny do spraw brudnych, nie kłamie, nie kradnie, gdy zabija to jest to jakby powiedział „mat”. Zabija nie z namietności, ale z pobudek czysto rozumowych, jak by rozwiązywał zadanie, albo problem techniczny. Bardzo do brze wyraził się: gdy jest na tropie, widzi w najbliższym swojej ofiarę. Porównanie z tygrysem było być może efektem teatralnym, ale podobało się przysięgłym.

— Albo, — dodał sąsiad przewodniczącego, — gdy mówił: ten morderca napewno nie robi sobie wyrzutów, tak jest pewny siebie, zadufany w sobie — nie boi się swego sumienia.

— Albo zaobserwowania psychologiczne, — dodał przewodniczący, myjąc jednocześnie ręce, — że jest kamediantem, pozerem, który chce innych omamić swojemi czynami.

— Hugo Miller został skazany głosami dwunastu przysięgłych, — dziwił się ktoś — ktoś by przypuszczał. Nie chciałbym mieć tego prokuratora za wroga.

— O, ten się cieszy gdy go się ludzie boją, — dodał inny.

— Chłubi się sobą — mówił czcigodny przewodniczący. — Posiada jednak niesłuchaną wolę, zwłaszcza gdy chodzi o jego powodzenie. Wyjątkowa siła, ale siła....

Właściwe określenie nie nasuwało się przewodniczącemu. Ale, chodźmy coś zjeść.

Tłum. P. W.

G. Isolani

„Tygrys“ i księża

W r. 1912 Clemenceau, idąc za wskazówkami lekarzy poddał się operacji. Po szczęśliwym przebiegu pielęgnowały go w lecznicy przy ulicy Bizeta bardzo pobożne siostry miłosierdzia.

Siostry te otaczały go poufałą ciekawością, stosowaną zwykle do sławnych niedowiarków. Czy miały nadzieję, że go nawróca? Nie trzeba chyba podkreślać, że im się to nie udało i że Clemenceau ani przez chwilę w swem długim życiu nie był wierzącym.

Tem niemniej pozostawał w doskonałych stosunkach z pielęgniarkami, a siostra Luiza była mu szczególnie oddana.

Tygrys był tymi objawami sympatji bardzo wzruszony, ale, wytrawny uczeń Woltera, nie mógł sobie odmówić przyjemności denerwowania tych poczciwych owieczek. I oto pewnego ranka, gdy siostra Luiza pytała go, czy dobrze spędził noc, odpowiedział:

— Tak, spałem bardzo dobrze, ale miałem sen.

— Naprawdę?!

— A był to sen bardzo dziwny. Śniło mi się, że umarłem i znajduję się u wrót raju. Szatański pomysł, nieprawda? Nac-

snąłem guzik dzwonka i po chwili święty Piotr otworzył mi bardzo niechętnie.

— Czogo pan sobie życzy? — zapytał mnie.

— Chciałbym do raju!

Portjer niebieski nie wierzył swoim uszom.

Humor zagraniczny



Znakomity akrobata wykrada swoją narzeczoną.

(„Judge“)

— Pan chcesz do raju? Ale przecież przesładowałeś całe życie osoby duchowne!

— Nawet się nie zaczyna. A najlepszym dowodem mojej niewinności jest fakt, że pod koniec mojej wędrówki po tymym padole placu zawarłem serdeczną przyjaźń z owieczką z ich stada, a mianowicie z siostrą Luizą, która tam jeszcze do tej chwili spełnia swe obowiązki.

— Jeśli tak jest, — odpowiedział święty Piotr, — to oczywiście zupełnie zmienia się postać rzeczy. Wobec tego możesz wejść do raju, ale nie weźmiesz ze sobą dokładnie wypowiedzasz!

— Bardzo chętnie, — zgodziłem się skwanliwie.

I święty Piotr udał się na poszukiwania duchownego. Czekalem długo, długo, bardzo długo. Zaczalem się już niecierpliwie, gdy ujrzałem przed sobą patrona dozorców z wielce zakłopotaną miną:

— Mój biedny przyjacielu, — westchnął, klepiąc mnie po ramieniu, — tym razem niestety, nie mogę ci udzielić dostępu do raju! Przetraszałem właśnie cały raj od A do Z i nie znalazłem ani jednego duchownego.

ALFONS PETZOLD

SŁUŻĄCA

Było to na początku wiosny. Świeża woń ziemi przypominała zapach ciała młodej zdrowej dziewczyny. Jej oblicze zdało się być jeszcze chłodne i obojętne, lecz wewnątrz czaiły się już szalone pragnienia oddania się słońcu i nasycenia powietrza zapachem, któryby odurzył ludzi i zwierzęta...

Długą wiejską drogą szła czterdziestoletnia kobieta. Rysy jej były grube, kanciaste, jak gdyby wyciosane z drzewa, twarz podobna do twarzy manekina, bez żadnego wyrazu. Szła w kierunku folwarku, gdzie pracowała, jako służąca. Wracała właśnie ze wsi po sprzedaniu masła i sera u dostawców jej „państwa”. Naokoło niej ciągnęły się szeroko pola i niewielkie pagórki, pokryte już zielenią.

Służąca patrzyła nawprost siebie, ani na chwilę nie odwracając głowy — posuwała się naprzód dużym, ciężkim krękiem. Nie myślała o niczem... Cały wysiłek mózgu przedostał się do spoczonej dłoni, w której konwulsyjnie ścisnęła pieniądze za sprzedane produkty. Od czasu do czasu zamykała oczy i w ten sposób przechodziła kawał tej długiej na kilka mil drogi, którą od trzydziestu lat każdej soboty, latem, jak i zimą w tym samym celu odbywała. Znała tu każdy kamień, każdy kawałek mechu. Kiedy była dzieckiem, a potem młodą

dziewczyną zaciekały ją rozmaite rzeczy po drodze, ale z czasem wszelkie zainteresowania otoczeniem minęły zupełnie. Stała się kompletnie obojętna, na wszystko co jej bezpośrednio nie dotyczyło i nie widziała nic poza pracą dla dobra swych chlebodawców, którzy niegdyś znaleźli ją — płaczące dziecko — między krowami w oborze.

Z biegiem życia systematycznie przyjmowała na siebie coraz nowe obowiązki. Znała je wszystkie, bezmyślnie wypełniała kolejno jeden po drugim, jak maszyna. Z czasem, jak gdyby wrosły w nią — stały się wiecej, niż przyzwyczajeniem — stały się prawie samem jej życiem.

Na folwarku nazywano ją „zwarjowaną służącą”. Choć nie była głucha — nie chciało jej się słuchać i odpowiadać na to. Spełniała tylko ślepo wolę dziedzica i dziedziczki. Na nich też tylko patrzyła — bo wtem zawsze, kiedy miała przyrzec się jakiejś nowej rzeczy wzrok jej był podejrzliwy i pełen złości. W życiu rozumiała tylko trzy czynności: pracować, jeść i spać. Nie zdziwiłaby się wcale, gdyby pewnego dnia zauważyła na drzewach liście niebieskie zamiast zielonych albo gdyby konstataowała, że niebo nie ma formy sklepienia a jest płaskim kwadratem.

W drewnianym, czarno pomalowanym kufrze, który za-

mykał całe jej mienie nie było lustra. Nie czuła wcale potrzeby tego sprzętu, bo włosy równie dobrze czesała, patrząc bezmyślnie w powietrze.

Nigdy nocą, żaden chłopiec nie leżał obok niej. Miłość była dla tej istoty czymś zupełnie nieznanem. Nigdy nie odczuwała w sobie najmniejszego popędu, jak i inne dziewczyny z mia steczka. Prawdopodobnie dlatego, że nie miała na to czasu...

Sama także nie przyciągnęła do siebie nigdy żadnego mężczyzny. Toć zawsze była zahukana pracą i przez to osamotniona zupełnie, jak dzikie zwierzę...

Szła długą, pustą drogą, ścisnąjąc w dłoni kurczowo pieniądze. Wzrok jej wisiał w pustce przestworzy. Przeszła już dwie mile, a pozostawało jeszcze raz tyle. Naraz otoczył ją obłok zgęszczonego kurzu, który rozwiał się na całej szerokości drogi. W kurzwie tej szybko zbliżało się kilka aut. Sygnały skrzeczały bez przerwy. Na widok tych potworów służąca gwałtownie skoczyła w stronę pobliskiej łąki. Płynął tam niewielki strumyk, który niedaleko krył się między gromadą rozłożystych drzew. Obok wąska ścieżka prowadziła do miasteczka. Służąca już nie wróciła na drogę, ale poszła tą właśnie ścieżką.

Nagle wprost drzew dolatuje ją jakiś stłumiony szept, w dziwny sposób zlewający się z

szeptem cicho płynącego strumyka. Być może, że to poruszają się w gnieździe ptaki... Uszła dalej wolno kilka kroków. gdyż na wilgotnej ziemi nie było słychać — kiedy znów do uszu dobiegło ją jakby lekkie westchnienie i coś niby słowa...

Ciekawość nie była bynajmniej wada tej służącej. Sama niewątpliwie byaby zdumiona, gdyby spostrzegła, że zamiast obojętnie iść naprzód — ostróżnie przeskoczyła strumyk i skryła się za szerokim pnem, próbując odkryć źródło szmeru

Możliwe, że dzięki wiosennej atmosferze poruszyło się w niej coś niecodziennego a możliwe, że to tylko strach o pieniądze, ściśnięte w dłoni...

Jak kotka posunęła się jeszcze trochę naprzód, aż do miejsc, gdzie między gęstymi krzakami kwitł dziki szafran i patrzyła nieśmiało pierwszoklasistę. Tutaj, w gąszczu, na dużym kamieniu siedziało dwoje ludzi, przytulonych mocno do siebie. Służąca poznała ich natychmiast. Dziewczyna była to córka nauczyciela z miasteczka, a młodzieniec — synem zadłużonego kupca, którego fabryka znajdowała się obok folwarku, gdzie służyła była „w obowiązku”.

Młodym nie wpadło nawet na myśl, że są obserwowani. Całowali się mocno, niektóre pocałunki były dźwięnie długie... Szeptali cicho, gorące słowa szalonej miłości... Czuli się wzajem

na tak ich do siebie zbliżyła, że stanowili prawie jedną istotę...

Służąca, jak skamieniała patrzyła przed siebie, trzymając się drzewa. Ciało jej zeszytywało, a jednocześnie niesłychanie silnie odczuła to, na co patrzyła... Żaden ruch, choćby najłżejsze drgnięcie nerwowe nie tknęło jej — słuchała tylko westchnień i szepców, nawet tych najbardziej tajemnych, słuchała słów, które budziły gorączkę miłości... Zdawało jej się, że wokół wszystko płonie, że znalazła się w środku szalonego ognia, który pali najskrytsze myśli i pragnienia. Poraz pierwszy w swym życiu niesłychanie jasno i silnie pojęła olbrzymią moc Miłości, która nagle ocknęła się w niej. Zdawało jej się, że usta tego młodzieńca dotykają jej ust. — Cała szorstkość i twardość, które w niej były nagle zlagodniały. Ciało jej poczęło silnie drżeć, gdy poczuła że całkowicie zanurza się i podaje szalonym pieszczołom. Otoczyła ją, jakby nieprzenikniona mgła... oddychała głęboko upojną wonią... Tysiące głosów co jej szeptało, a wszystkie były czule i delikatne. Przez chwilę jeszcze czuła się istota bez zmysłów, głuchą, bezduszną maszyną, a teraz z całą siłą odzywała się w niej kłobocność, pragnąca dopełnienia przeznaczonego losu. Pierś jej szybko się podnosiła... patrzyła na otaczające ją szare pola i pagórki... wzięła w nagłym, palącym powiewie pustkę swej niedziej przeszłości, nędzę młodości...

Tańczy w wesołych lokalach, w uścisku silnych i zgrabnych chłopców, z jednych ramion, przesuwa się w inne, małżeńskie łoże dyskretnie otwiera się przed nią i młoda szczęśliwa matka kołysze na rękach resłańskiego dzieciaka, spaceruje z niem na ulicy i stoi przed domem w złotych promieniach słońca niedzielnego święta...

Tymczasem para młodych ko chanków ukradkiem wstąpiła do domu, powracając w smętnej atmosferze codzienności i prac. Zaś służąca krokiem dziwnie lekkim, swobodnym wydoszła się ze swej kryjówki i poszła przed siebie w pole, ku zdala zieleńjącym się pagórkom. Głowy nie trzymała już pochylonej do ziemi, jak zmęczone jęczne zwierzę — podniosła ją, wyprostowała się. Oczy jej błyszczały — wargi, jakby się odświeżyły tą wiosną.

Mimowoli stanęła koło wstęgi toru kolejowego. Zatrzymała się wysoko na nasypie, wpoprzek szyn... Ogarnęła stąd szerokim spojrzeniem całą rodzinną okolicę. Z cichej dali słysząc było dzwony miejskiego kościoła. Opode! czerwone wieżyczki odgadywała folwark — gdzie więziono ją podczas długich, długich lat, gdzie spędziła smutne dzieciństwo i jeszcze bardziej szarą młodość...

Nagle z piersi jej wydarł się głośny krzyk. Zawarła się w niem nienawisć, przekleństwo całego życia i bezgraniczna radość poczucia swobody. Podniosła rękę i zaciśnięte w dłoni pieniądze cała siłą rzuciła daleko przed siebie, na psie, leżące u stóp jej. Przestraszona i rozpatwa zerwała się do lotu...

W tej samej chwili na zakręcie toru ukazała się szeroka, pierwsza lokomotywa pociągu, który ciężko dyżąc zbliżał się całą siłą pary...
Przełożył J. Z.

FILM POLSKI ROZWIJA SIĘ IMPONUJĄCO

Rozmowa ze znakomitym artystą,

GRZEGORZEM CHMARĄ

Natychmiast po przybyciu Chmury do Warszawy postanowiłem się z nim zobaczyć. Pamiętałem tego kapitalnego artystę w roli Raskolnikowa — była to jedna z najgłębszych kreacji, jakie widziałem na ekranie.

Umówiłem się z Chmarą w atelier. Mocna twarz — twarz „mocnego człowieka”. Pyszne, głębokie, mślące oczy. Oczy, w których wibruje wiecznie czujna, wiecznie głodna myśl. Ma się wrażenie, że się wdzia go poraz setny — tak ogromnie ludzki i wyprany z automatyzmu jest sposób bycia tego artysty.

— Jechałem tu do was, do Polski, jak na premierę, jak gdyby po raz pierwszy miał stanąć przed obiektywem. Widzi pan, w Berlinie odzwyczaiłem się już od sztuk prawdziwie artystycznych, od sztuk, w którychby autor poszukiwał prawdy życiowej prawdy wewnętrznej. I dlatego też byłem niewymownie szczęśliwy, gdy przeżyłem przesyłany mi przez reżysera Szaro scenariusz powieści Przybyszewskiego „Mocny człowiek”. To był nareszcie nie mdły kicz, ale prawdziwe dzieło sztuki. Na zachodzie postanowiono sobie otępnie zacząć produkować filmy w rodzaju „amerykańskim”. Recepta pole-

ga na tem, że tłucze się w jednym mózdzierzu kilkanaście zgrabnych dziewczyn, parę miłych chłopców, śmieszna naiwność granicząca z głupotą i trochę sportu — wszystko to daje obraz w „guście amerykańskim”.

Nie obliczono tylko jednego. Że Ameryka ma takich obrazów dość i to nie podrabianych, ale własnych. Większość tedy wkręconych w Niemczech obrazów bynajmniej nie trafia do Ameryki, ale zdemoralizowała do gruntu psychikę niemiecką i widza i reżyserów filmowych.

Częściowy upadek współczesnego filmu europejskiego (a przede wszystkim niemieckiego) tłumaczy się tem, że niektóre filmy zrezygnowały z poszukiwania wysokich wartości estetycznych, zaniebując przytem stronę tematyczną — krótko mówiąc, są pozbawione duszy. Tak było wczoraj i tak jest dzisiaj. „Na Zachodzie nie powie”.

Moim zaś ideałem od najdawniejszych lat było właśnie szukanie żywej duszy w człowieku, budzenie jej za pomocą dzieła sztuki. Szukałem zawsze prawdy. I dlatego kłamstwo w

sztuce filmowej mierzi mnie.

To jest powodem, dlaczego zarówno ja, jak i żona moja Asta Nielsen, za żadną cenę nie chcemy grać w przewyżnianych „amerykańskich” scenariuszach.

Niedawno np. żonie mojej „Fa” zaproponowała 90.000 marek (180.000 zł.) za objęcie jednej z ról głównych w filmie „Frauengasse in Algier”. Odrzuciła. Sam jej to doradziłem. Gdyż ta film — to śmieszne. I dlatego też poświęciłem się z żoną ostatnio przedewszystkiem scenie. Tolstoj, Ostrowski, Dickens — to sztuka prawdziwa, która pozwala się orzeźwić po tej burzy banalności, która rozpetata się obecnie na świecie.

I dlatego też od czasu „Raskolnikowa” (którego rolę grałem w filmie reżyserji Roberta Wiene) żaden bodaj scenariusz nie wywarł na mnie takiego wrażenia, jak treść „Mocnego człowieka”. Na tle setek przeraźliwie banalnych scenariuszy, jakie realizuje obecnie zagranicą, „Mocny człowiek” — to rzecz wyjątkowo głęboka i silna. Jest w niej burzliwy duch dobrze znanego i bliskiego nam Przybyszewskiego.

Oto czemu zgodziłem się bez

wahania na uczynioną mi propozycję objęcia roli Bieleckiego. Rolę Bieleckiego rozumiem jednak nieco inaczej, niż ją rozumiał Przybyszewski. Jestem zdania, że demonizm tej postaci jest dziedzictwem okresu nietscheańskiego, które zostało już za nami. Pragnę tę postać bardziej przybliżyć do życia, do prawdy. W tym celu należy ją otoczyć odpowiednią atmosferą, która pozwoli nam zrozumieć psychikę człowieka stojącego przed problemem, czy ma zostać „Napoleonem, czy wszą” — odwiecznym problemem Raskolnikowa ze „Zbrodni i kary” Dostojewskiego.

Z pierwszych trzech kroków na terenie polskim jestem ogromnie zadowolony. Wiem, na co mogę liczyć: obejrzałem „Przedwiośnie” Zeromskiego. Reżyseria, scenariusz, wreszcie gra — wszystko jest naprawdę godne podziwu.

Zrobić film taki w naszych warunkach technicznych jest prosto bohaterstwem.

Jestem jaknajlepszej myśli o wynikach nasz. pracy nad „Mocnym człowiekiem”. Sądzę, że film ten będzie mógł być wzorem, jaka drogą powinna kroczyć współczesna wytwórczość filmowa.

Dzień Pięknej Pani

Feljeton

Wdzięk

Wdzięk jest tajemniczym i pełnym tyranii bogiem.

Tkwi on często w „je ne sais quoi“, które się daremnie usiłuje analizować: jest, trwa i nikt nie może mu się oprzeć.

Mówi się często, że wdzięk jest jedynie posagiem kobiet. To przesada, chociaż trzeba przyznać, że częściej spotykamy go u kobiet, niż u mężczyzn.

Charme ten ujawnia się w lekkości gestu, w uśmiechu, w spojrzeniu i w intonacji głosu...

Jest on bogiem anarchii i wymyka się z pod jakiegokolwiek prawa, jakiegokolwiek moralności i jakiegokolwiek miary.

Piękna twarz, piękne ciało mogą być zupełnie pozbawione wdzięku.

Natomiast brzydka twarz może być pociągająca dzięki temu, że posiada swoisty wdzięk.

Wzdychająca kobieta może czarować właśnie swoją tęsknotą; inna może być z tych samych względów nudna.

Wdzięk nie da się pogodzić z nudą, a jednak nie jest związany z ideą przyjemności.

Do wdzięku należy naturalność, dobry smak i fantazja. Powaga i dzieciństwo.

Istnieją ludzie, tryskający zaletami, ale, ach, niestety, nie posiadają wdzięku!

Istnieją ludzie, pełni wad, ale także pełni są czasami charme'u!

Ileż złośliwych i nieuczciwych ludzi poświadczających w towarzystwie ze względu na swój wdzięk: obawiają się ich, pogardzają nimi, nie mając jednak siły zrezygnować z ich towarzystwa.

W tem tkwi źródło szczęścia wielu ludzi, którym wolno bezkarnie kraść i oszukiwać.

Na szczęście rzadcy są ci, których zaletami jest rozsądek, odwaga i jednocześnie pozbawiony skrupułów wdzięk. Tych ludzi należy się obawiać. Znajdujemy ich wśród wielkich awanturników życia, którzy niezliczone plejady swych bliźnich wystawiają na dudków.

Wdzięk jest często emanacją jednego z 7 grzechów głównych.
E. G.

Kwiaty, zakwitające jesienią Rewia mody w teatrze miejskim

Gdy słońce uśmiecha się melancholijnie, spoglądając na dojrzałe owoce i opadające liście; gdy w sennym powietrzu przedjesienia wleczy się smutek umierających barw; gdy, krótko mówiąc, w naturze nastaje czas babiego lata, wtedy w mieście nadchodzi okres pięknej pani

Świat układa się do snu; drzewa staną wkrótce w nagości bezlistnych gałęzi i będą spać długo, aż do następnej wiosny.

Kobiety może i są jak kwiaty, jak chce piosenka, ale są to kwiaty dzwonne i niecodzienne. Do kwitnienia nie trzeba im ani słońca, ani rosy, ani deszczu. Zamiast słońca obywają się księżycami

lamp elektrycznych, zawieszonych na firmamencie kawiarni, salonu i sali balowej. Rosą jest im ów płyn o tysiącach woni, zamknięty w fiolkach mistrzów paryskich, a ponad majowe deszcze — tak nie zbędne dla każdego kwiatu, by rozchylił swe płatki i ukazał wonny kielich — przekłada piękna pani równie jej niezbędne... dreszcz uścisków, zachwyty i pożądania.

Pierwszy taki majowy dreszczyk czeka piękne panie dziś w teatrze. Dreszczyk zachwyty i pożądania... na widok strojów.

Kwiaty więdną dziś i opadają — panie rozwijają dziś swe barwy i kwitną.

Do tego by kwitły, trzeba im dużo pięknych szat wszelkiego rodzaju. Koronek, jedwabi, futer, aksamitów, skór wężowych, krep o dziwnych nazwach francuskich, tiulów, brokatów, lam i innych pięknych rzeczy, nad którymi głowią się inżynierowie, technicy, przemysłowcy i kupcy, garbią się robotnicy i mid'netki, a do których — jak kwiat do błękitnego nieba — uśmiechają się panie.

Dopiero w takiej cieplarni, zbudowanej z koronek, jedwabi, futer, aksamitów, skór, krep, tiulów, brokatów i lam rozwija się ów dziwny kwiat i pięknieje. Kto się chce nim nacieszyć, ten go z cieplarni wydosłaje...

Taką cieplarnię zbudować — to rzecz niełatwa. Nie trzeba zachu, nie trosk, kłopotów, i nie trzeba mieć do tego cierpliwości!

Cierpliwości przedewszystkiem. Któż zbadał puszcz modniarskich przepastne krainy!... Kto dotarł do sedna tajemnic królestwa mody, którego stolicą jest Paryż, a Łódź odległą ekspozyturą. Jak odróżnić sztukę od sztuczności, jak pogodzić modne z ładnym?

To też kobiety — kwiaty, same dobierały sobie płatki, lub — jak się rzekło — same wnoszą sobie cieplarnię.

Trzeba do tego wielkiego smaku, i czasu i często okazji.

Czas jest — gdyż jest niedziela. Okazja zaś jest niecodzienna:

REWJA MODY W TEATRZE MIEJSKIM.

N. K.

Crépe satin — królowa tkanin

Crépe satin jest królową tkanin i panuje w państwie elegancji popołudniu i wieczorem. „Wielka tualeta“ jest bez niej niemal nie do pomyślenia. Robi ona najwytworniejsze wrażenie, gdy jest stosowana w jednym kolorze, ale w ostatnich czasach moda kombinowania rozciąga się i na nią, a chociaż znosi ona to z godnością, to jednak traci nieco z owej arystokratycznej dystynkcji, która stanowi jej wdzięk główny.

Jednokolorowa crépe satin służy do odświętnych tualiet, na śluby i inne wielkie okazje, do sukien popołudniowych i wieczorowych. Desentowa crépe satin nadaje się na tualety wyścigowe i na sukienki w kąpieliskach, przyczem, jako dopełnienie noszony jest płaszcz z czarnej crépe satin na podszewce z materiału sukni.

Również skromniejsze suknie z czarnej crépe de satin odgrywają wielką rolę. Przy zestawieniach, w których matowa strona materiału

kontrastuje z połyskującą, nosi się bluzeczkę, lub kamizelkę z białej crépe satin. Obok tego widuje się blade-różowe i żółte bluzeczki i kamizelki, co jednak nie robi tak wytwornego wrażenia, jak klasyczne zestawienie czarno-białe. Niezliczone są odmiany sukni z czarnej crépe satin na popołudnie, której niebrak w żadnej dobrze zaopatrzonej szafie paryżanki, a której elegancję znakomicie podnosi niedbale zarzucony na ramiona srebrny, lub niebieski lis. Ale również tańszy lis działa dekoracyjnie.

W takiej tualecie można bez żenady pokazać się na każdej popołudniowej herbatce, na wyścigach i przy wszelkich innych towarzyskich imprezach. Charakterystyczne cechy sukni są bardzo proste: kilka godetów, nierówna długość sukienki, zwiewne festoniki — oto co cechuje tegoroczną modę, a całość ożywia tak często obecnie stosowany kołnierzyk chłopięcy z różowego np. materiału rozjaśniają-

cy ponury charakter czarnej sukni. Na tych sukniach noszone są również krótkie, bez kołnierzyka, zaklećki z crépe satin, jako że wogóle panuje tendencja noszenia krótkich zaklećków z materiału sukni, jako uzupełnienia.

Zresztą crépe satin noszona jest w rozmaitych innych kolorach, aczkolwiek arystokratyczna czerń jest faworytką. Cenione są bardzo suknie z crépe satin w kolorach beżowe, ciemno-niebieskim, migdałowo-zielonym i czerwonym. Całe szczęście, że crépe satin już egzystuje. Gdyby jej nie było, trzeba by ją było ku radości i na użytek eleganckiej pani wynaleźć.

Jak zdobyć smukłą szyję

Nowa moda kapeluszy wymaga długiej szyi — co robić? Czy moda ma się stosować do naszego ciała, czy też nasze ciało do mody? Takie pytanie jest oczywiście zartem. Moda musi się stosować do kształtów. Ale gdy zwraca naszą uwagę na pewien zasadniczy defekt, to należy powitać ją z uznaniem. Tylko nieliczne kobiety mają długą wysmukłą szyję i kark, jak tego wymaga nowa linja. Dlatego też należy stosować energiczny masaż karku! Poza to należy także regularnie uprawiać ćwiczenia skłonów głowy po 7 razy wprzód, w tył, w lewą i w prawą stronę.

BRONISŁAWA SPERBER

NAUCZ. MUZ.

WZNOWIŁA LEKCJE GRY FORTEPIANOWEJ

Radwańska 2, parter.

Tel. 9-80.

Pielęgnowanie paznokci

Kto chce chronić swoje ręce, ten przedewszystkiem nigdy nie będzie ścierał kurzów, nie nosząc przy tem starych rękawiczek. Kurz bowiem osiada pod paznokciami, skąd go najostrożniejsza szczoteczka nie może usunąć. Jeśli się codziennie trochę piluje, obojętnie paznokci stają się zbyt długie. Raz na tydzień należy się jednak paznokciami zająć gruntownie. W tym celu moczy się czubki palców w miseczkę z ciepłym pianącym się ługiem mydlanym. Po wysuszeniu za pomocą drewnianej pałeczki

leży natłuścić paznokcie oliwą lub kremem i pilnik stalowy przystępuje do dzieła. Paznokieć nie powinien być zbyt długi — długie paznokcie mają tylko próżniacy — ale powinien dobrze chronić wierzchołek palca. Najlepiej wygląda zawsze paznokieć w kształcie migdału. Należy starannie opłowywać rogi, aż powstanie różowy, powiedzmy gotycki łuk. Kto lubi błyszczące paznokcie, powinien je po tej operacji pociągnąć lakiem. Po wyschnięciu posypać proszkiem do paznokci, co jest o wiele lepsze,

Zapewniony był straży ogniowej — zapewnili ci spokój o twoje życie i mienie.

„SAFETY“
Piotrkowska 76

Nie golić szyi kobiecej

Na kongresie we Wiedniu fryzjerzy uchwaliłi jednogłośnie, aby na przyszłość zaniechać golenia karku na delikatnej szyi kobiecej. Uczynili oni szereg tak fatalnych doświadczeń z ciemno-sinym

Dzisiejszy „Dzień Pięknej Pani” w teatrze miejskim

Dziś, w niedzielę, dnia 29 b. o godz. 12 w południe odbędzie się sensacyjna Rewja Mody, o której mówi cała Łódź: „Dzień Pięknej Pani” nadzwyczaj barwne, arcyciekawe widowisko, wesołe, a dające przegląd najpełniejszy ostatniego „kryzysu mody”. Nie będzie zapewne ani jednej pięknej pani, która by nie była uczestniczką

tego spotkania towarzyskiego dzisiaj w południe w teatrze miejskim. Wnosząc z przedsprzedaży, rewja spotka się z nadzwyczajnym powodzeniem, tembardziej, że udział przyrzekły uroczym artystki teatru miejskiego pp.: Grywińska, Horecka Jakubińska, Korzelska, Niemiżanka, Skrzydłowska, oraz ulubienicy publiczności łódzkiej

panowie: Mroziński i Znicz.

Modele pierwszorzędnych firm łódzkich, a to: „Au Petit Paris” (Piotrkowska 81), A. Bromberg (Piotrkowska 31), L. Fulde (Piotrkowska 121), H. Herszson (Piotrkowska 109), A. Maszkowska (Piotrkowska 117), Maison „Wigro” (Przejazd 20), „Nouvautes” (Piotrkowska 76), J. Neuman (Piotrkowska 120), L. T. Trajstman (Piotrkowska 81).

Bilety w cenie od 1 zł. do 7 zł. do nabycia w kasie teatru, przy ul. Cegielińskiej 63 od 11 rano.

Kuracja winogronowa

„Wysmukła linja” przypomina tylko wywe wielkie kapelusze, troyki balowych i powrót do długich włosów. Ludzie, którym o tym zależy, usiłują to przeprowadzić, ale kończy się zazwyczaj na drobnej pikantnej zmianie.

Mody, które prześciga rozwój nie mogą zdobyć prawa obywatelskiego, która z pań odsunęła się od idealistycznych, a chciałyby do niego powrócić — powinna przeprowadzić kurację winogronową.

1. dzień: Mleczna dieta. Pić mleko jedynie wtedy, gdy głód doświadczy.
2. dzień: Winogrona. W godzinach, gdy przypada śniadanie, obiad, wieczorek i kolacja, jeść winogrona dopóty, dopóki się ma siły. Pozatem nic.
3. dzień: Trzy lekkie dania w ciągu dnia z wyłączeniem kartofli i tłustych potraw. Np. kotlet cielęcy z sałatą, lub szpinakiem, biały ryż w niewielkich ilościach.
4. dzień: Winogrona, tak samo, jak 3. dnia.
5. dzień: Mleczna dieta.
6. dzień: Trzy lekkie dania, jak 3. dnia.
7. dzień: powrót do normalnego trybu życia. Mleczne i wino-

gronowe dni wymagają spokoju i odpoczynku. Ta kuracja czyni kobietę wysmukłą, a przytem wpływa korzystnie na zdrowie.

3 x wesele!??

3 x wesele

3 x wesele



3 x wesele!??

PANI I JEJ TOALETA



1. Sportowy strój na piękne dni jesienne.
2. Elegancka bluzka z białej crepe de chiny, z kołnierzy-

kiem, żabotem i mankietkami w różowym kolorze.
3. Bluzka sportowa, zakończona jak reformy, z kołnierzykiem i patką do guzików w

kolorze sukienki.
4. Bluzeczka z reformami z crepe de chine.
5. Komplet jesienny z sukna.
6. Płaszcz z dużymi klosza-

mi, przybrany dwojakiem futrem.
7. Płaszcz z velour de laine z dużymi kloszami; kołnierz mankiet i patki z karakułów.



1. Płaszcz z przybraniem z jasnego futra, które spiralami otacza rękawy, podczas gdy długie końce kołnierza są luźno związane.

2. Płaszcz z przybraniem z jaśniejszego futra.
3. Bardzo elegancki płaszcz z czarnego aksamitu, przybrany niebieskim lusem. Można rów-

nież zestawzić ciemno - szary aksamit z foką.
4. Komplet z jersey'u koloru beige, ozdobiony kasztanowym jersey'em.

5. Kostium z szarego tweedu — bluzka z białej crepe de chine — sukienka w faldy.
6. Suknia z lekkiego materiału wełnianego — krótki płaszcz, ozdobiony futrem.

Wymot zagraniczny



Głowiak, który ożenił się z jedną z Tiller-girlsów.
(„Judge”)

CO BĘDZIE W TEATRZE „SPLENDID” ?



No. 230 232 - WOP. CENY - 1929

„Maison Wigro“

ul. Przejazd Nr. 20. Tel. 23-54.

WYROBY POŃCZOSZNICZE, RĘKAWICZKI I TRYKOTAŻE
ORAZ WYKWINTNA BIELIZNA JEDWABNA

JÓZEF NEUMAN, ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 120.

TELEFON № 25-37.

TELEFON № 25-37.

PIERWSZORZĘDNY SKŁAD WYROBÓW SKÓRZANYCH H. HERSZSON

Tel. 35-08.

PIOTRKOWSKA 109.

Tel. 35-08.

Poleca na nadchodzący sezon w wielkim wyborze **ostatnie nowości.**

**Torebki damskie, nesesery, podróżne walizki, portfele i portmo-
netki. Duży wybór parasoli damskich i męskich. Manicure.**

UWAGA! Towary w najlepszych gatunkach.

:: :: :: :: ::

Ceny przystępne.

FUTRA

pierwszorzędnej jakości według ostatniej mody

poleca firma

A. BROMBERG

Łódź

Poznań

Piotrkowska 31 i p. II

Stary Rynek 95/96 I p. II

„Luna“ znów prowadzi! Zapowiadamy otwarcie sezonu!

we wtorek, dn. 1 października r. b. wyświetlany będzie przebój otwarcia

„WŁADCZYNI MIŁOŚCI”

W rolach głównych:

Greta Garbo, John Gilbert, Lewis Stone

Tegoroczny repertuar nasz pod względem doboru filmów przewyższa znacznie wyso-
kiej wartości artystyczny repertuar sezonu ubiegłego.

Poleca

ostatnie nowości:

jedwabie, wełny, okrycia damskie, oraz dział dywanowy

L. Trajstman
Piotrkowska 81.



PRACOWNIA SUKIEN

A. MASZKOWSKIEJ

Piotrkowska 117, tel. 30-03.

poleca ostatnie modele sukien popołudniowych i wieczorowych

la jesień i zime

polecamy nowoprzybyte z osobistego zakupu we Francji

✦ **Jedwabie. Wełny** krajowe angielskie

Najnowsze wzory! Ostatni krzyk mody! Ceny niskie!

„SOIERIES“ Piotrkowska 90

rowite urządzenia: sypialnie, stołowe, gabinety,
miejskie, kuchenne i t. d. oraz pojedyncze sztuki.
Wielki wybór łózek metalowych.
konkurencyjne. Najdogodniejsze warunki.

Izak Nasielski

9 Piotrkowska 9 1 p
fron
Uwaga! Żadnej filii nie posiadam Uwaga!